

ZIEMIA

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK
KRAJOZNAWCZY

5•6

M A J

CZERWIEC

W A R S Z A W A
1 9 3 8

«MARCHOŁT» KWARTALNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LITERATURY I KULTURY

wychodzi w Warszawie pod redakcją STEFANA KOŁACZKOWSKIEGO

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, Pałac Staszica.

Prenumerata roczna 8 zł

Cena zeszytu 3 zł

«Biblioteka Marchoła» zawiera następujące 4 tomiki:

- | | | |
|---|---------|-------|
| 1. Zygmunt Łempicki, Literatura, Poezja, Życie | cena zł | 1. — |
| 2. Bogdan Suchodolski, Ze studiów nad humanizmem
współczesnym (Irving Babbit) | cena zł | 1. — |
| 3. Max Scheler, O rehabilitacji cnoty | cena zł | — .50 |
| 4. Stanisław Pigoń, Zręby nowej Polski w publicystyce
Wielkiej Emigracji | cena zł | 1.20 |



Okladkę i układ graficzny projektował Wacław Radwan

TREŚĆ NUMERU PIĄTEGO I SZÓSTEGO.

	Str.		Str.
«Nasze zamki». Zwaliska zamku w Melsztynie. (Rys. Jan Matejko)	91	MARIAN GAUDYAK: Z Halicza i okolicy	107
WŁADYSŁAW L. ANCZYC: Zamek w Melsztynie	92	«Migawki krajoznawcze». KRYSZYNA KLĘSKÓWNA: Szczytowe ozdoby chat kaszubskich (109). AL. P.: Zamek w Rytwianach, pow. Sandomierskim (110), hg.: Drzewa wskaźnikami wiatru (110), hg.: Resztki pieca smolarskiego w Borach Tucholskich.	112
TADEUSZ SEWERYN: Matejko jako krajoznawca	93	«Wędrowki po Polsce». CZESŁAW TRYBOWSKI. Beskid wyspowy	113
ADAM GADOMSKI: Nieznany jar Wisłoku pomiędzy Beskiem a Sieniawą w Zachodniej Małopolsce	98	«Z piśmiennictwa»	115
WOJCIECH WALCZAK: Magóra Wątkowska — najpiękniejsze pasmo w Beskidzie średnim	102	«Bibliografia krajoznawstwa polskiego»	117
		«Kronika. Turystyka i krajoznawstwo»	120

ILUSTRACJE

«Nasze zamki». Zwaliska zamku w Melsztynie, (rys. Jan Matejko). (62). — Domy drewniane w Muszynie, (rys. Jan Matejko). (63). — Dzwonnica drewniana w Bochni, (rys. Jan Matejko). (64). — Widok zewnętrzny zamku w Dębnie (przy Wojniczu), (rys. Jan Matejko). (65). — Sala zamkowa w Dębnie, (rys. Jan Matejko). (66). — Wiśnicz. Wnętrze zamku. Pozostałe sklepienie murów dawnej kuchni wspaniałego gmachu, (rys. Jan Matejko). (67). — Jar Wisłoka pod Beskiem I. (68). — Jar Wisłoka pod Beskiem II. (69). — Jar Wisłoka pod Beskiem III (70). — Zachodnia część pasma Magóry Wątkowskiej tzw. Kornuty (71). — Kamienny szałas pasterski w Magórze (72). — Bór karpacki w północnej części grupy Magórskiej (73). — Fragment «Diablej Skały» w Magórze Wątkowskiej (74). — Na zamkowej górze w Kryłosie (75). — Portal romański cerkwi św. Pantelemona (76). — Wykopaliska w lecie 1937 roku w Kryłosie (77). — Szczytowe ozdoby chat kaszubskich (78). — Resztki ruin zamkowych w Rytwianach (79). — Sosna na Helu, zniekształcona pod działaniem wiatru (80). — Świerk «chorągwiany» pod Breskulim na Czarnohorze (81). — Szczątki pieca smolarskiego w Laskach na Pomorzu (82). — Beskid wyspowy (83). — Hołd Zjazdu Delegatów PTK na Rossie w Wilnie w dn. 15. IV. 1938 (84). — Uczestnicy XXXII Zjazdu Delegatów PTK. w Wilnie (85). — Fragment wystawy prac młodzieży w Pałacu pod Baranami (86). — Wycieczka Oddz. Morskiego PTK do Malborka i Elbląga. Na granicy gdańsko-niemieckiej koło Malborka (87). — Wywiad krajoznawczy, prowadzony przez naszą młodzież (88). — Z wycieczki Koła Krajoznawczego gimn. E. Orzeszkowej w Wilnie, Bukiszki. Szkoła rolnicza. (89).



Ryc. 62.

ZWALISKA ZAMKU W MELSZTYNIE.
(«Tygodnik Ilustrowany» 1866. I. 193.).

Rys. z natury Jan Matejko.

Na wyniosłej skale, tuż ponad brzegiem pienistego Dunajca, sterczą zwaliska starożytnego Melsztyna. U stóp jego od wschodu rozciągają się łąki i lany zbożem okryte, poza nim od zachodu piętrzą się coraz wyższe góry, ciemną szatą drzew iglastych odziane. W odległości półmilionowej widać miasteczko Zakliczyn, którego domki na równinie zasiały, a za nim bieleje kościół i klasztor reformatów, kąpiące się czerwonym swym dachem w błękitie widnokręgu.

Cisza ponura uspasabia do dumań siedzącego na gruzach wędrowca. Wysoka baszta wznosi dotąd czoło ku niebu, jakby gardząc potęgą czasu, lecz i jej zagłada niedaleka, bo pasożytne zielska krzewią się w szczelinach murów, nurtując jej wnętrze, a deszcze, wichry i śniegi zaprzysięgły jej upadek. Dokoła niej szeroko rozpostarte gruzy. Tu nagie sterczą kamienie, tam rozpoznać ich nie można, bo pokrył grzbień murów i tylko garby polamanych ścian świadczą o ich bytności. Samotnie i tęskno, głucho i rzewnie w tej okolicy zniszczenia, i chociaż słońce złocistymi sieje promieniami, zbawczy ich wpływ nie rozbudzi życia w tych zwaliskach, tak jak nie wywoła kwiatów z płonnej opoki. To miasto grobowców, żyjące tylko wspomnieniami.

Gwar licznego ludu, uderzenia młotów i oskardów, wołania murarzy napęniają powietrze. To Spicimierz czyli Spyttek, rycerz z Mondsternu, zamku nadreńskiego, za gościnność udzieloną królowi-tulaczowi obdarowany licznymi włościami, warowną sobie buduje siedzibę.

Z dwóch synów Spytka, dwie potężne wyrosły rodziny: po Jaśku Melsztyńscy-Leliwici, po Rafale Tarnowscy. Zwolna niknie postać Spicimierza w tunanach przeszłości, a w miejsce jego pojawia się wnuk, syn Jaśka, także Spytkiem nazwany. Na dworze króla Ludwika, 16 letni kasztelan dziwnie odbija się od siwizną pokrytych rycerzy; lecz poważna i rycerska postać, rozum, wymowa i gładkość, mimo lat młodocianych, jedna sobie przychylność i ufność mężów sędziwych. Jego staraniem Jadwiga zasiada na tronie, on najskuteczniej przyczynia się do małżeństwa Jagielly, on wspiera Władysława radą i mieczem. Na koniec dzielny ten rycerz, walcząc pod Worskłą obok Witolda, a zasłaniając uchodzących, zginął r. 1399 w odległej ziemi.

Osamotniony Melsztyn śmiercią swego pana, przeszedł w posiadanie młodszej linii, do rodziny Tarnowskich, w której jednak rękach bardzo krótko zostawał.

I znów gwar wesóły na zamku: nowy pan wjeżdża w bramy, wiodąc dziedziczkę gniazda Melsztyńskich. To kasztelan wojnicki i starosta spiski Mikołaj Jordan. Wianem otrzymał zamek Spytkowy, a zebrani lennicy i poddani witają parę,

mającą odtąd panować w tym miejscu warownym. Lecz snąc w księgach przeznaczeń wyryto, że Melsztyn nigdy długo w jednej nie pozostanie rodzinie. Wkrótce po tym miejsce wesółych uczt i igrzysk, ponure zajęły hymny. Czarne postacie snują się po korytarzach zamkowych. Postacie przebiegają z Melsztyna do Zakliczyna i Lusławie, kędy Faustyn Socynus stolicę arianizmu założył. Taszyccy, dziedzice teraźniejsi, nie zważając na gromy duchowieństwa, przemożną ręką osłaniają Socynianów, drukarnię ich w Zakliczynie i Lusławicki zbór.

I znów po upływie niespełna wieku Tarłowie zasiedli na Melsztyńcu. Na Aleksandrze kasztelanie przemyskim, wojnickim i bełzkim usycha ta gałąź Tarłów, a Lanckorońscy dziedziczą Melsztyn. Napróżno Szwedzi, stoczywszy bitwę między Zakliczem a Wojniczem, kusili się o opanowanie zamku: warowny gród niełatwym był do spożycia kęskiem, i Melsztyn wśród powszechnego zniszczenia pozostał nietknięty.

Cztery wieki jak cztery godziny przesunęły się ponad grodem Spicimierza; wznosi on jak dawniej dumne czoło niezgięte. Lecz niedaleka godzina zniszczenia. W domowych rozterkach runął w gruzy zamek i skończył na krańcu dziejów starych, aby już nie powstać. Dziedzice nie pomyśleli o jego naprawie a ręka czasu z każdym rokiem dokonywała tego, co rozpoczął bój bratni.

W nietkniętych dotąd murach od strony południowej widać szeroki otwór w głąb piwnic wiodący. W obszernych tych lochach podziemnych, jak niesie podanie, szatan strzeże skarbów. Jest tam i studnia głęboka, ślady stajen i żłoby kamienne, przy których niegdyś rżały bojowe konie. Jakiś śmiałek przed kilkunastu laty, zapuściwszy się na szukanie skarbów, zamiast nich znalazł beczkę wina... I jeszcze jeden obraz.

Ciemną nocą z gęstwin wysuwają się z wozami okoliczni mieszkańcy, zabierają cegły, glazy i uchodzą równie tajemniczo, unosząc kamienie złupione z grobowca, aby z nich podwalały chat swych zmurować. W jasny dzień zajeżdżają furmanki dworskie, czeladź zabiera ciosy, kamienne, pięknie wyrzeźbione gzymsy i bogate odrzwia.

Opuściwszy zamek, raz jeszcze obejrzymy się nań od Zakliczyna. Z tej odległości spustoszenia nie widać prawie; zdaje się, że jeszcze stoi w swej potędze, jak za dawnych czasów, piękny i majestatyczny. Takim wydaje się wszystko w oddaleniu: nie widać bliźni i wyłomów, ruiny i zielska, opustoszenia i samotności. Kto więc nie chce widzieć zniszczenia, niechaj patrzy zdaleka, niech nie zbliża się do rzeczywistości i mija zamek, nie wstąpiwszy w jego progi.

«Tygodnik Ilustrowany». 1866. I.

WŁADYSŁAW L. ANCYC.

Ryc. 63.



Rys.
Jan Matejko.

DOMY DREWNIANE W MUSZYNIE
(«Tygodnik Ilustrowany», 1868. I. 98.).

Matejko, wielki wychowawca narodu, spadkobierca roli wieszcezej poezji romantycznej, stawiał sprawy sztuki i jej kapłańskiej misji ponad wszystkie konieczności życia. Ofiarnie zapracowany w służbie swej idei nie miał wprost czasu na wytyczanie sobie celów krajoznawczych. Jeśli w młodości pisze, że «na przyszły rok, to chyba kij w rękę i per pedes Apostolorum do Frankonii się pchać», to nie o poznanie innego świata mu chodzi, ale o nasycenie się wymarzoną przez siebie atmosferą Mekki artystycznej. Jeśli w drodze do Paryża zwiedza Magdeburg, to głównie dlatego, że podczas przesiadania się z pociągu do pociągu pękł mu zamek w kufrze podróżnym, wobec czego trzeba było zrobić przerwę jazdy, kufer dać do naprawy, a dla zabicia czasu zrobić przechadzkę po mieście. W takich jednak chwilach „krajoznawstwa z przypadku“ zdradza się w swych listach, że nie obca mu była rozkosz, jaką daje kra-

joznawcze poznawanie, żadnym ubocznym nie służące celom.

Dowodem tego jest także wielkie umiłowanie Wiśnicza. Jeśli jeździ do tego miasteczka, to nie tylko, że tam miał przyjaciela, a w sąsiedztwie narzeczoną, później zaś teściów, ale i dlatego, że, jako człowiek niesłychanie wrażliwy na piękno zabytków, widział tam cudowne objawienie rodzimego budownictwa o wysokich wartościach artystycznych. Mistrzowskie jego rysunki starych domów w Wiśniczu, to nie tylko cenne dokumenty do dziejów budownictwa polskiego, nie tylko dzieła sztuki, ale i dowody, że do tych budowli, pełnych fantazji i architektonicznego zmysłu cieśli naszych przyłgnęło serce mistrza. Kiedy bowiem pożar strawił to piękne miasteczko, Matejko przeżył ten fakt, jak stratę kogoś z najserdeczniejszych przyjaciół. Pod wpływem dojmującego uczucia bólu słowa jego nabrały rzadkiej w jego listach

plastyki: «— ratusz czarny, bez wierzchu, z czarniejszym wnętrzem wypalonych okien wygląda jak sumienie straszego człowieka. Kilka wysokich kominów w koło rynku, a zresztą zgłiszcza i czasem wałęsa się dym niebieskawy, ofiarny. Z kościoła ciemne mury zostały bez dachu; czujesz wrażenie mordy i pożogi, święci z ołtarzów patrzą, jak przerażeni; pusto i straszno, w powietrzu nieszczęście».

Najwymowniejszym dokumentem, stwierdzającym, że Matejko w chwilach wolnych od pasji tworzenia, zdolny był do krajoznawczego widzenia, jest jeden z jego listów, pisany z wycieczki do Konstantynopola:

«Lruki niesłychanie trudne i niewygodne, a ulice spadziste i schodowe, przy ogólnym ruchu i wrzasku, zdają się mieć podobieństwo z przedpiekłem, zwłaszcza gdy chmury dymu ze statków stojących na Bosforze, zaleją całe masy piętrzących się domów Galaty i Pery, nad którymi dominuje straszna ponura wieża Galaty. Słońce wtedy przed zachodem wygląda z poza chmur, jak krwawa Hostia. Ciemne figury na moście zalanym wszelką narodowością, przypominają wędrówkę ludów, zmieszanie się azjatyckich plemion z europejskimi. Dodać do tego świat krążących ciągle statków, tysiące ślizgających się po fali kocików i bark, plusk wiosł, negotanie fal Złotego Rogu z szumem fal wypychanych na kamienne brzegi miasta i zalewających chodniki a czasem przechodniów — wszak to dość urozmaicony obraz, by najobojętniejszego przybłądę wprawić na przód w jakiś chaos, a następnie w prawie bierne utonięcie myślą w przeszłości. Ta strasznie przypomina się na każdym prawie miejscu, ubrana w piramidalne czarne cyprysy lub jaśminowe drzewa, przedstawiające zamarte chwile ciemionych i ciemnościeli. Różnych wrażeń doznawałem już w życiu, ale tak dziwnie nie dającego się ująć wewnętrznego stanu, jak teraz, nie przypominam sobie nigdy. Jakaś fantastyczność z niewypowiedzianą sennością przechodzi po całej gałmie uczuć i wspomnień, nie zostawiając prawie śladu po sobie... Sam czasem nie wiem, co się z nami dzieje, tak tu wszystko ogarnia smutkiem lub bezmyślnym, chorobliwym weselem. Cmentarz pośród haremów

i mieszkań codziennych, jakąż dają ilustrację do słów moich, które zapewne z pobłażliwym wzruszeniem ramion oceniasz“.

Ten świetny opis Stambułu jest cennym dokumentem krajoznawczego patrzenia i widzenia. Trafnie i barwnie zanotował tu mistrz swoje wrażenie słuchowe i wzrokowe oraz oddał charakter nastroju obserwowanego zjawiska. Niebo i chmury, woda i statki, budowle, drzewa, rojowisko ludzkie i wspomnienia przeszłości przemawia z tego urywka listu w sposób więcej plastyczny, niż z jego jedyne go pejzażu «Brzegi Bosforu», w którym żaden ton barwny nie pała upalnym słońcem.

Na ogół jednak cel swoich wycieczek podporządkowywał Matejko potrzebom swego malarstwa. Uczciwość atrystyczna nakazywała mu wyprawić się na pole bitwy racławickiej, gdy malował Kościuszkę pod Racławicami, a w r. 1877 na pola między Grunwaldem, a Tannenbergiem, gdy po klęsce francuskiej pod Sedanem rozpoczął malowanie obrazu, który miał przypomnieć światu, że był czas, kiedy potęgę pruską druzgotał oręż polski. Przy sposobności wyjazdu do Prus Wschodnich zwiedził Matejko Częstochowę i Warszawę, a stanąwszy u ks. Sierakowskich w Waplewie, robił wycieczki do Gdańska, Malborka i pod Grunwald. Ścisłość topograficzna nie wpłynęła tym razem dodatnio na wartość artystyczną obrazu, bo, jak wiadomo, dalszy plan «Bitwy pod Grunwaldem» miał pierwotnie szczęśliwsze rozwiązanie.

Potrzebom malarstwa historycznego podporządkował Matejko także swe niestrudzone poszukiwania obrazów życia polskiego w przeszłości. Już w młodości studiował z zapalem stare pieczęcie, medale, drzeworyty, obrazy i iluminowane księgi w Bibliotece Jagiellońskiej, zbierając materiały do swego studium «Ubiorów w Polsce». Encyklopedyczną wiedzą i ogromną intuicją torował sobie drogę, jak w puszczy dziewiczej, nietkniętej stopą ludzką. Stworzył całość usystematyzowaną chronologicznie, istną kopalnię dla badaczy i artystów, nie prześcignioną dotychczas, najlepszą rekonstrukcję przeszłości strojów naszych.

Ledwie ukończył pracę o ubiorach, już pochłaniały go badania dziedzin pokrewnych.



Rys.
Jan Matejko

DZWONNICA DREWNIANA W BOCHNI.

(«Kłosy», 1868. I. 280).

Gdy w Dreźnie zwiedzał najpiękniejszą galerię poza Włochami i Francją, nie zwracał żadnej uwagi na obrazy, ale na sprzęty, klejnoty, a przede wszystkim zbroje. To było dlań najważniejsze. Widział tam tylko zbro-

ję Gustawa Adolfa i Sobieskiego, czapraki, pióropusze rycerskich koni, koncerze, buzdługany, miecze, topory itp., ale obrazy nie zajmowały go wcale. Kiedy po przejeździe przez Dreźnie przybył do Paryża, zdumiał p. Euge-



Rys.
Jan Matejko

WIDOK ZEWNĘTRZNY ZAMKU W DĘBNIE (PRZY WOJNICZU).

(«Tygodnik Ilustrowany», 1866, s. 40).

nię Jarnuszkiewiczową swoją rozbrajająco szczerą opinią o obrazach galerii drezdeńskiej: «Nie znalazłem tam nic szczególnego». Takim był Matejko — podróżnik po świecie umarłym i badacz, który siłą intuicji wskrzeszał minione formy. Z rysów czaszki Kazimierza Wielkiego, znalezionej w odkrytym grobowcu w katedrze wawelskiej, wnioskuje o wyglądzie króla, — jak Cuvier, który

na podstawie obserwacji nielicznych kości kopalnych rekonstruował wygląd przedtopowca. Prace rekonstrukcyjne i wszelkie przebudowy historycznych monumentów zajmowały Matejkę zawsze. Żałował więc, że warunki rodzinne nie pozwoliły mu pomagać prof. Łuszczkiewiczowi w studiach nad dobrze sobie znanym zamkiem wiśni kim. Żywo zajmował się przebudową Su-



Rys.
Jan Matejko

SALA ZAMKOWA W DĘBNIE.
(«Tygodnik Ilustrowany». 1866, s. 41).

kiennic i podobno nawet projektował kapitele z głowami, które arch. Tomasz Pryliński zastosował w kolumnadzie Sukiennic. Wychowany na pomnikach Krakowa, gdzie «wszystkie — jak sam pisał — od chwały do niedoli stopnie», ukochał swe gniazdo rodzinne uczuciem, które rzuciło magiczny urok na jego oczy. Z obrazem Krakowa w oczach nie mógł się rozstać za granicą. Z nim żył i cierpiał wśród obcych. Gdy studiował w Monachium, czuł się nieszczęśliwy swą tęsknotą za rynkiem krakowskim i Wawelem, a zżymał się na Izarę, że mu piękna Wisłę przypomina. We Wiedniu czuł się jak na wygnaniu, zdala od miasta, co «nęci polską duszę w kraj niepamięci». W Paryżu, czekając końca wystawy, która młodemu mistrzowi miała przynieść medal złoty i sławę, wyjeżdżał do Fontainebleau i Wersalu, rysował niestrudzenie w muzeach, ale myślą był w Krakowie. «Ćmi mi się, pisał, w moich

nadwiślańskich oczach i smutną twarz obracam w stronę Wawelu».

Ta miłość bezmierna do miasta swego i jego skarbcza pamiątek stała się przyczyną tragedii w życiu Matejki. Była to bowiem miłość prawdziwa, miłość, co niesie szczęście i ból prawdziwy.

Kiedy Rada miasta Krakowa postanowiła zburzyć gotycką kaplicę św. Ducha, znajdującą się między kościołem św. Krzyża a budującym się naówczas teatrem miejskim, Matejko w obronie czcigodnego zabytku rzucił na szalę cały swój autorytet — wystąpił do miasta z prośbą, aby jemu oddano kaplicę. Miał bowiem zamiar odrestaurować ją własnym kosztem, choćby na to miał pójść cały jego majątek. Spotkał go gorzki zawód. Tępa zaciekłość «burzymurków» krakowskich odrzuciła jego prośbę. Wyłamywano kamień i cegłę sędziwych murów kaplicy



Rys.
Jan Matejko.

WIŚNICZ, WNĘTRZE ZAMKU.

Pozostałe sklepione mury dawnej kuchni wspaniałego gmachu (XVI).

(«Kłosy». 1871 II, 136).

podstępnie nocą, aby światło dnia najbliższego postawić wobec faktu dokonanego.

Był to bolesny cios dla stojącego nad grobem starca. Struty goryczą do miasta, nad którym dziełami swego geniusza rozpiął aureolę sławy, odesłał Radzie Miejskiej dyplom obywatelstwa honorowego, zapowiedział, że ani jednego obrazu nie wystawi w Krakowie, a tragicznym w swej tępotcie ojcom miasta przesłał pismo, w którym po chrześcijańsku im życzy, «oby kiedyś w ostatniej godzinie zastali Chrystusa Pana miłosierniejszym dla

siebie, niż oni okazali się i okazać jeszcze względem czcigodnych murów starego Krakowa» (23 maja 1893).

Takim był testament Matejki.

Wysłuchujemy się w rytm serca dyktującego te słowa. Czujemy w nich ciepło krwi serdecznej. Jakże inaczej wyglądałaby Polska, gdyby nasz uczuciowy i rozumowy stosunek do ziemi przepajała zawsze przynajmniej cząstka tej wielkiej miłości, jaką żywił Matejko do ojezystych zabytków przeszłości!

TADEUSZ SEWERYN.

● NIEZNANY JAR WISŁOKU POMIĘDZY BESKIEM A SIENIAWĄ W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

Znane są ogólnie jary Dniestru i tegoż dopływów we Wschodniej Małopolsce, natomiast mało kto wie, iż typowa rzeka zachodnio - małopolska Wisłok w swym górnym biegu tworzy mało znany a przepiękny jar dolinny. Ma to miejsce na terenie Zagłębia Krośnieńskiego z tym, że wylot jaru znajdu-

je się pod Beskiem (stacja kolejowa następną na wschód za Rymanowem), a natomiast początek znajduje się powyżej rozległej wsi Sieniawa.

Jar ten leży w pobliżu ważnego gościńca Besko — Rymanów, na ważnym szlaku Przemysł — Dukla, ale ponieważ droga ta nawet

bardzo przez automobilistów używana, przebiega na prawo od jaru i tegoż rozgałęzień, nie wielu tamtędy przejeżdżających zdaje sobie sprawę, iż znajdują się tuż obok przepięknego zabytku przyrody. Wystarczyłoby zaś np. tylko krótkie zatrzymanie się, by poza ledwo parominutowym podejściu od gościńca w lewo, naraz stanąć nad stromym i urwistym brzegiem jaru i podziwiać z góry przepiękne zakręty rzeki oraz liczne urwiska skalne.

W tym stosunkowo monotonnym krajobrazie Zagłębia Krosińskiego to niezwykle i niespodziewane zjawisko jarowe sprawia kolosalne wrażenie, a urokiem krajobrazu nie różni się wiele od jarów podolskich. Można tedy śmiało ten odcinek krajobrazowy nazwać «Podolem Zachodnio - Małopolskim» z tym, że i tak bogato obdarzona górską ta część kraju od źródeł Wisły po źródła Sanu, zyskuje nową, cenną perłę dla szerszego jej poznania. O ile bowiem chodzi o górskie doliny rzek na tym obszarze, to stanowczo jar Wisłoku pod Beskiem, co do piękności krajobrazowej zaraz kroczy po światowej sławy przełomie Dunajca w Pieninach, a dopiero po jarze Wisłoku, następują takie krajobrazy dolinne jak np. przełom Dunajca pod Rożnowem, Popradu pod Żegiestowem, Skawy pod Skawcami itd. Natomiast stawiany przez nas na drugim miejscu w Małopolsce Zachodniej jar Wisłoku, do pewnego stopnia przypomina urocze szerokie doliny Jury Krakowskiej jak np. Ojcowską albo Bentskowską. Pierwsze wiadomości o tym nieznanym jarze zaczerpnąłem jeszcze przed szeregiem lat, jako asystent Instytutu Geograf. U. J. przy katedrze śp. prof. Ludomira Sawickiego. Wówczas to, w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości, Instytut Geograf. dzięki energii prof. Sawickiego urządzał szereg wycieczek po całym kraju, a między innymi przyszła i kolej na Zagłębie Krosińskie. Wówczas to jako asystent dostałem polecenie ułożenia trasy wycieczkowej takiej, aby obejmowała najciekawsze zjawiska. Ponieważ uprzednio pracowałem jako asystent przy Zakładzie Geologicznym ówczesnej katedry śp. prof. Szajnochy, przeto przed ułożeniem trasy wycieczkowej udałem się o poradę do prof. Nowaka obecnego dyrektora

Zakładu Geologicznego. Wówczas to z ust tego cenionego geologa i znawcy Zagłębia Krosińskiego dowiedziałem się o piękności jaru Wisłoku; rzecz odpowiednio zreferowałem prof. Sawickiemu, tak że jeszcze na wiosnę roku 1921 doszła do skutku naukowa wycieczka Instytutu Geograf., której głównym i końcowym etapem były przepiękne Prądky pod Odrzykowiec oraz jar Wisłoku pod Beskiem. Już wówczas w czasie tej naukowej wycieczki, zastanawiano się nad wielce skomplikowaną genezą tego nieznanego jaru.

Wiedziałem, że oddawna problemem Wisłoku zajmował się prof. Smoleński oraz śp. Fleszar, dalej prof. Romer, ostatnio zaś podobno ma zamiar przystąpić do naukowych prac w tym terenie dr Klimaszewski, postanowiłem tedy powrócić do dawniej już zaczętego zagadnienia naukowego. We wrześniu tedy roku 1935 udałem się na 3-tygodniowy pobyt do Iwonicza, z którego to miejsca pobytu zająłem się problemami: Prądek Odrzykońskich — Przełęcz Dukielskiej oraz jaru Wisłoku pod Beskiem, co do którego obecnie mam zamiar podzielić się z czytelnikami bezpośrednimi obserwacjami, zebranymi w terenie. Nie wdając się w całkiem wyczerpujące potraktowanie sprawy w tym raczej sprawozdawczym artykule, chcę podkreślić, iż w okolicy tej mamy dwie równoległe do siebie doliny, jedną starą parukilometrową szeroką nieodwodnioną (przebiegają nią gościńce Besko — Rymanów, Rymanów — Siemiawa) oraz drugą wąską, jarową najmniej spodziewaną, tuż obok, lecz znacznie niżej położoną w poziomie dzisiejszego Wisłoku. Obie doliny mają kierunek południkowy, obie uchodzą do Zagłębia Krosińskiego, które zaznacza się charakterystyczną formą padołową, pomiędzy Rymanowskim Pogórzem a wybitnym wzniesieniem gór Odrzykońskich na północy.

Sam Wisłok wypływa z pogranicznych polsko-słowackich okolic na wschód od przełęcz Dukielskiej i Góry Cergowskiej, położonych w miejscu, gdzie Beskid Środkowy jest rzeczywiście najwięcej łagodnym a obniżonym. Posiada Wisłok równoległe do swego biegu tak charakterystyczną zgrzybiałą do-

linę, niewykorzystuje jej a szuka swego biegu w zawiłych i skalistych zakolach dzisiejszego jaru. Ten problem dwóch dolin obok



Ryc. 68. Fot. A. Gadomski.
Jar Wisłoka pod Beskiem (I).

siebie, przypomniał mi również swego czasu przeze mnie postawiony problem dwóch dolin równoległych zupełnie analogicznych a to pod Skawcami w terenie przełomu Skawy. Tam również Skawa płynie wąską przełomową doliną, mając tuż obok szeroką zgrzybiałą doli-



Ryc. 69. Fot. A. Gadomski.
Jar Wisłoka pod Beskiem (II).

nę na odcinku Skawce — Jaszczurowa — Mucharz. Zatem podkreślić należy, iż zjawiska te nie są odosobnionymi, lecz mają liczne przykłady w krajobrazie dzisiejszym naszych gór. W każdym razie takie dwie doliny równoległe obok siebie są doskonałym sprawdzianem zmian, odbywających się w krajobrazie w ciągu wieków a baczna obserwacja terenowa pozwoli wyszukać więcej takich przykładów. Przykład jednak Wisłoku jest może najtypowszym i wprost przykładowym na miarę wprost europejską, jeżeli się jeszcze doda do tego, iż wycieczkę do Beska można zawsze połączyć ze zwiedzeniem ruin Odkrzykonia oraz Prządek Krosnieńskich. Dojazd najlepszy do stacji kolejowej w Besku albo też dla letników Iwonicza i Rymanowa wprost autem, końmi lub pieszo gościńcem na wschód od tychże miejscowości albo do Beska, albo do Sieniawy lub też końcowymi etapami tej interesującej wycieczki.

Sam jar najlepiej zwiedzać, idąc dnem tegoż nad brzegiem Wisłoku, przy czym podkreślić należy, iż dnem jaru ze względu na dziokość tego, nie prowadzi żadna właściwie droga, lecz tylko ścieżki, przy czym zależnie od urwisk skalnych przechodzi się na jedną lub drugą stronę Wisłoku. Dodać tu należy iż przejścia te po wodzie i kamieniach są tylko dostępnymi przy zwykłym niskim stanie wody, natomiast w czasie wezbrania Wisłoku przejście jaru natrafia na trudności obchodzenia ścian skalnych, opadających bezpośrednio do rzeki. Również wielce interesującym jest obejście górą jaru z tym jednak, że musi się również obchodzić boczne również jarowe potoki. Ze względu na dojazdową stację kolejową krajoznawczo - naukowe przejście jaru najlepiej zacząć od Beska, wybrawszy jako punkt początkowy most kołowy na Wisłoku tuż poniżej bramy ujściowej doliny. Wisłok bowiem opuszczając ściany jarowe, tworzy wprost bramę skalną, która raptownie się kończy tuż powyżej mostu w miejscu wypływu rzeki w padół krosnieński. Z mostu tedy najlepiej się zorientować w sytuacji i lepiej odrazu zacząć zwiedza-

nie od prawego brzegu, licząc w kierunku biegu rzeki. Po tym też brzegu prowadzi początkowo dróżka do młyna oraz do wiejskiego osiedla znajdującego się powyżej, natomiast po lewym brzegu obserwujemy urwiste piaskowcowe ściany, opadające wprost do rzeki, tak że przejście brzegiem przy wysokim stanie wód jest niemożliwe. W ścianie tej widać parę otworów sztucznych grot oraz parę małych kamieniołomów. Następuje potem zakręt doliny, a w miejscu tegoż Wisłok cały poprzecznie zagrodzony jest szeregiem skalnych występów, tworzących poprzeczne wanny i małe kaskady, które przy wysokim stanie wód zamieniają się w skalne szumiące progi. Urwiska skalne zmieniają się ustawicznie, raz z jednej raz z drugiej strony rzeki, przy czym dzięki wietrzeniu mechanicznemu urwiska te, zwłaszcza po prawej stronie, przyjmują kształty ostrych iglic i grani, opadających stromo do rzeki. Pomiędzy twardymi ławicami piaskowcowymi znajdują się liczne wkładki miększych łupków, od czasu do czasu znowu zbiega łagodnieją i przykryte są lasami zwłaszcza rozpostartymi po prawym brzegu. W niektórych znowu miejscach dolina znacznie się rozszerza, zajmują jej odnogi pola orne, a dzięki wysokim brzegom oraz licznym zakrętom na dnie jaru panuje stale cisza bez wiatru. Ze względu tedy na tę ciszę, dalej silne nasłonecznienie południkowego przebiegu jaru, wyrażam przypuszczenie, iż jar ten nadawałby się bardzo do sadownictwa owocowego a nawet winnej latorośli, co ma np. miejsce w zaleszczyckiej części jaru Dniestrowego. Idąc w górę naszego jaru mijamy parę bocznych po obu stronach, przy czym boczny jar lewej strony przychodzi swym początkiem do samego gościńca Besko — Rymanow, zatem dla zwiedzających od tej części byłoby dojście najwięcej wskazane wzdłuż tegoż. W dalszej części ku Sieniawie zbocza stają się łagodniejsze, lewa strona z widnymi domami Sieniawy na wysokim brzegu jest zalesiona, natomiast po prawej wznoszą się białe Skały, a jedna z nich tworzy już w pobliżu mostu sieniawskiego odosobnioną turnię, po le-

wej natomiast naprzeciw opada skalne urwisko, zamykające scenerię krajobrazową przełomowej części kraju.

Powyżej bowiem tegoż miejsca przy moście drogowym dolina się znacznie rozszerza, przyjmuje raczej charakter kotliny śródjarowej. Dolinę przecina gościńiec idący w poprzek od Rymanowa, opadający stromo w dolinę i znowu z tejże spinający się ku górze. Skalne urwiska są jednak nadal widocznymi po prawym brzegu, tworząc obramienie kotliny sieniawskiej, natomiast zbocza lewe są przykryte gliną lessową; w zboczach tych wyłobiony został boczny jar, idący równoległe do gościńca Rymanowskiego. Kto nie chce dalej już wędrować w górę Wisłoku tracającego coraz więcej charakter jarowy, może w miejscu tym opuścić mało znaną a przeuroczą dolinę, by przez Sieniawę wrócić do Rymanowa albo też Beska. Ta droga odwrotna może być również drogą dojazdu dla poznania jaru Wisłoku, kierując się już w dół jego biegu.

Polecamy wszystkim miłośnikom naszego górskiego krajobrazu poznanie tego wiele uroczego a mało znanego zakątka przyrody tym bardziej iż wycieczkę w te okolice połączyć również można ze zwiedzeniem zdrojów Rymanowa, Iwonicza oraz Przełęczu Dukielskiej.

ADAM GADOMSKI.



Ryc. 70.

Fot. A. Gadomski.

Jar Wisłoka pod Beskiem (III).

MAGÓRA WĄTKOWSKA — NAJPIĘKNIEJSZE PASMO W BESKIDZIE ŚREDNIM

Małe zainteresowanie ze strony rzesz turystów i krajoznawców środkową częścią łańcucha naszych Karpat, — Beskidem Średnim, tłumaczy się zwykle niższymi i bardziej łagodnymi formami tych gór, a co za tym idzie małymi ich walorami krajobrazowymi i turystycznymi. Niestety twierdzenie takie oparte jest tylko na pobieżnym rzucie oka na mapę i nie ma najmniejszego uzasadnienia, a góry te ze wszech miar godne są poznania, małą zaś ich popularność powoduje brak przewodników i publikacji, omawiających ich piękno i turystyczną wartość. Aby choć w części tę lukę załatać, postaram się w poniższym artykule omówić, o ile możliwości najwszechstronniej, jedno z najciekawszych i bez wątpienia najpiękniejszych pasm górskich Beskidu Średniego, a mianowicie pasmo Magóry Wątkowskiej.

Pasma Magóry Wątkowskiej jest bezwątpienia najciekawszym i najpiękniejszym pasmem górskim centralnych partii Beskidu Średniego, tak z punktu turystyki niedoce-

nianego za jego małe wysokości bezwzględne i rzekomą łagodność form górskich. Pasma to leżące na pograniczu powiatów jasielskiego i gorlickiego, prawie na granicy faliściego pogórza i karpackiej krainy wyróżnia się od reszty pasm tej części Karpat przede wszystkim wynioślejszymi szczytami, bardziej śmiałą rzeźbą oraz znaczniejszymi wysokościami względnymi.

Główny grzbiet pasma o lekko falistej linii, wyraźnie podkreślony od południa dolinami potoków Przegonki i Świerzowej, ciągnie się prawie że w linii prostej z południowego wschodu ku północnemu zachodowi, wystając stopniowo z nad doliny Wisłoki, a równie łagodnie obniżając się na zachodzie ku dolinie Ropy. Ogólna długość tak określonej linii grzbietowej pasma dochodzi do 25 km. Liczba ta jednak dotyczy tylko długości



Ryc. 71.

Fot. W. Walczak.

ZACHODNIA CZĘŚĆ PASMA MAGÓRY WĄTKOWSKIEJ TZW. KORNUTY.

głównego grzbietu, bo podczas gdy od południa pasmo przedstawia się jednolicie i nie posiada poza jednym wyjątkiem nad wsią Świerzową żadnych rozczłonkowań, to po stronie północnej wrzynające się w górotwór potoki wyłobiły głębokie, wąskie doliny, oddzielające całą masę większych i mniejszych odnóg i rozgałęzień, odbiegających od głównego pasma. Te boczne rozgałęzienia, usiane łagodnymi sylwetkami kopulastych szczytów o wysokościach stopniowo obniżających się ku północy, skłaniają do przypuszczeń, iż szczyty te podobnie jak w Zachodnich Karpatach są resztkami prawie równej powierzchni, opadającej ku północy, w którą w następstwie ruchów skorupy ziemskiej wciąły się wody płynących po powierzchni potoków, modelując ją w liczne górskie odnogi. Poziom ten musiał być poziomem destrukcyjnym, wytworzonym przez ścięcie i wyrównanie przez erozję i denudację wypiętrzonych w trzeciorzędzie fałdów i łusek karpackich. Powodem tej różnicy między północną i po-

łudniową stroną pasma jest także różnica w geologicznej budowie, bo podczas gdy główne pasmo wypiętrzone jest z odpornego magórskiego piaskowca, to w budowie północnych stoków wybitny udział biorą miękkie, siwe iły i łupki ilaste naprzemian z drobnolawicowym piaskowcem.

Stopniowe opadanie powierzchni szczytowej ku północy najlepiej uwydatnia się przy zestawieniu wysokości poszczególnych punktów. I tak idąc od południa mamy na granicy głównego grzbietu szczyty: od zachodu Kornuty 837 m., Jaworska 833 m., Wątkowa 837 m., Hucisko 842 m., Świerzowa 803 m. Jak widać różnice prawie nieznaczne. A teraz jeżeli przeprowadzimy o 2 km. na północ równoległą do grzbietu linię, to w jej granicach znajdują się, idąc od zachodu, następujące wyniosłości: Zamajdan 701 m., Czertysz 696 m., Kozel 686 m., Kosm 711 m. Pod Magórą 686 m. — i tu znów granica szczytowych wysokości waha się w 25-ciu m. Idźmy jednak dalej. W granicy nowych trzech



Ryc. 72.

Fot. W. Walczak.

KAMIENNY SZALAS PASTERSKI W MAGÓRZE.



Ryc. 73.

Fot. W. Walezak.

BÓR KARPACKI W PÓLNOCNEJ CZĘŚCI GRUPY MAGÓRSKIEJ.

kilometrów mamy w tym samym co poprzednio porządku, wysokości: Ferdel 649 m., Kiecirka 582 m., Za Koniem 591 m. Za pasem tych wysokości znajduje się już próg, spadający ku pogórzcu, stanowiący załamanie tego dość regularnego spadku powierzchni szczytowej.

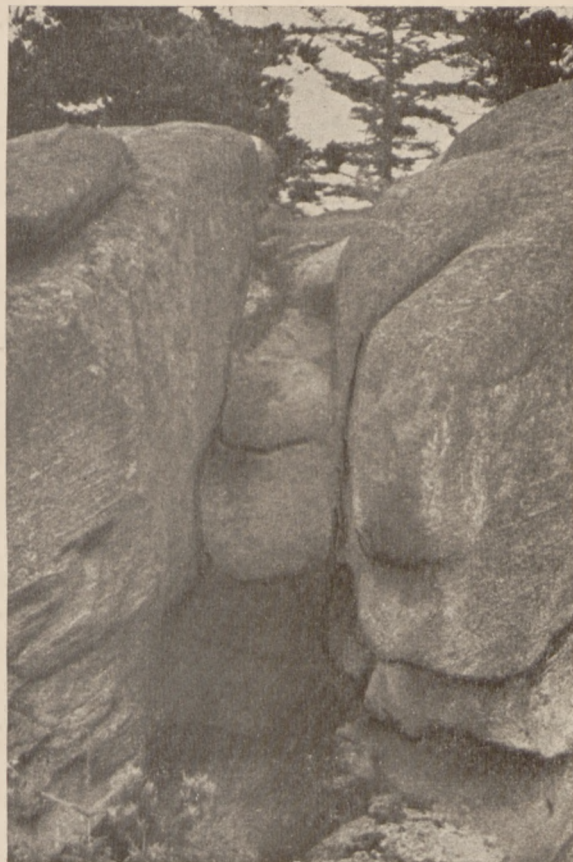
Sieć wodna w grupie Magóry Wątkowskiej jest dość gęsta i silnie urozmaicona. Liczne małe potoczki, spływające liniami ściekowymi biorą swój początek albo z małych podszczytowych mokradel i tych byt związany jest ściśle z opadami, są więc potokami tylko okresowymi, wysychającymi w okresie upałów i susz, drugie zaś wypływają z podszczytowych źródeł, leżących na granicy kontaktu piaskowca z nieprzepuszczalnymi, stanowiącymi zwierciadło wód gruntowych łupkami ilastymi. Te właśnie potoki łącząc się z sobą dają początek wielkim górskim potokom, płynącym dnami dolin oddzielających boczne rozgałęzienia pasma.

Największym potokiem w Magórze jest Kłopotnica, lewobrzeżny dopływ Wisłoki, odwadniająca swymi licznymi dopływami północne stoki pasma. Południowe stoki odwadnia rzeczka Przegonka, dopływ Ropy i dopływy Wisłoki, Rzeszówka i Świerzowa. W związku z tym odwodnieniem dwóch rzek, dział wodny między Wisłoką a Ropą przebiega, począwszy od siodła między Wątkową a Huciskiem, główną granią przez Wątkową, aby od Kornutów skręcić przez Ferdel ku północy.

U podnóży pasma, w dolinach rozsiadły się liczne wioski, zamieszkałe przez góralską ludność łemkowską. Wsie te o typie łańcuchówek ciągną się długimi sznurami siedzib w dnach dolin, stanowiących tu, jak wszędzie w Karpatach, drogi komunikacyjne. I tak na południu w dolinie Przegonki rozsiadło się Bartne, jedna z najdłuższych wsi łemkowskich, dalej Przegonina, Pstrążne, Wapienne, zaliczające się ostatnio do karpackich

zdrojów siarczanych. Od północy Bednarka, Wola Ciekińska, Folusz, leżąca głęboko w górach, deskami od świata bożego zabita Huta Samokłęska, Jaworze i Świerzowa Ruska od południa. Od tych ubogich wiosek wybiegają ku wierchom, wcinając się jasnymi klinami owsiano - ziemniaczanej zieleni w ciemne płachty lasów biedne, anemiczne poletka, w krwawym znoju wydarte górskiej przyrodzie, aby dawać chleb mieszkańcom w dolinie siedzących sadyb. Obszary tych poletek odgradziły pracowite ręce niskimi murkami ułożonych na sobie, wyrwanych przy orce piaskowcowych głazów, aby nikły plon zabezpieczyć przed chciwością pasących się obok na jałoweowych ugorach krów i owiec. Ciężkie jest życie mieszkańców tych górskich wiosek: kamienisty grunt nie jest w stanie wyżywić rodziny, toteż w walce o byt nie przebierają w środkach kłusując w pobliskich gminnych, czy „pańskich“ lasach.

Do typowych form górskiego osadnictwa należy związane z pasterstwem osadnictwo sezonowe, prawie zupełnie w Beskidzie Środnim zarzucone, zachowało się w kilku szczytkowych wyspach, a jedną z takich wysp i to wyspą w tych stronach najznacniejszą jest właśnie Magóra Wątkowska. Trawiastymi łąkami górskimi pokryte jej południowe tarasowe stoki i grzbiet, zwłaszcza w środkowej i zachodniej części, sprzyjają doskonale pasterstwu, które posiada tu odrębne, niż w innych częściach Karpat formy bytowania. Już zasadnicza różnica leży w samej strukturze gospodarki, tu bowiem w góry pędzi się tylko młode bydło, pozostawiając bydło mleczne we wsi. W związku z tym odpadła tu cała tak charakterystyczna dla wschodnio, czy zachodnio - karpackiego pasterstwa praca na hali nad wyrobem serów i związane z tym formy umowy właścicieli z pastuchami. Tu każdy gospodarz przez swojego pastucha, którym nierzadko jest młoda lato-rosł rodziny, pasie indywidualnie swe kozy, owce i krowy, na noc zamykając je razem do budy - szałas na bydło. Wypas odbywa się planowo, tak aby nie pozbawiać się równocześnie siana i dlatego pasie się jednego roku na jednym stoku doliny, zbierając tymczasem siano na drugim, następnego zaś ro-



Ryc. 74.

Fot. W. Walczak.

Fragment «Diablej Skąły»
w Magórze Wątkowskiej.

ku następuje zmiana. Staje pasterskie rozrzucone są w Magórze głównie na południowych stokach i tak nad wsią Bartnem znajduje się dwie grupy szałasów, jedne niżej przy wododziale między Przegonką a Świerzową, drugie nieco wyżej w połowie zbocza pod Wątkową. Obie osady leżą tuż powyżej górnej granicy uprawnych pól. Trzecie mniejsze zgrupowanie leży na stokach Kornutów nad Przegonką i wreszcie kilkanaście rozrzuconych szałasów znaleźć można na Kornutach, nad Wapiennem i na Ferdlu.

Niezmiernie ciekawe jest budownictwo tych prymitywnych szałasów na bydło i pod tym względem wydzielić można kilka ich typów. Najbardziej prymitywne są budy o dachach z gałęzi, wspartych na palach, ściany ich są sporządzone z wplecionych w poziome poprzeczki gałęzi. Drugi typ to szalasy o ścianach budowanych w sposób bardzo archaicz-

ny, mianowicie pnie ułożone są na sobie między dwoma na każdym końcu bitymi w ziemię palami. Ten typ posiada zazwyczaj dach również z gałęzi. Trzecim wreszcie typem, najczęściej spotykanym to szałas o ścianach budowanych solidnie na zrąb, często z rodzajem sionki przy wejściu, przeznaczony na legowisko dla pasterza i z małym stryszkiem na siano. Dachy w tym typie szałasów są najczęściej ze słomy, poza tym z gontów lub gontowo - słomiane, utrzymane w typie czterookapowym lub dwuspadowym z przyczółkiem. Ciekawy wyjątek wśród drewnianych szałasów nietylko tu w Beskidzie Średnim, ale i na całym obszarze Karpat stanowi kilka szałasów o ścianach z ciosanego piaskowca magórskiego. Jeden z nich znajduje się na Kornutach, reszta nad wsią Wapienną na zachodnim krańcu pasma. Szałas te posiadają dachy z desek, wyposażone są w obszerne stryszki, a szałas na Kornutach posiada nawet prymitywny piec z płyt piaskowcowych.

Pasterz zajmuje pomieszczenie albo we wspomnianej sionce, albo na stryszku, a przy niektórych, zwłaszcza prymitywnych szałasach dla niego jest przeznaczona specjalna przybudówka w kształcie małej budki.

Bydło wygania się ze wsi w góry w pierwszą niedzielę po ruskich zielonych świątkach, a sprowadza w doliny po zbiorach, zwykle w początkach września. Podczas gdy na południowych stokach pasma rozwinęło się pasterstwo, to bogato rozczłonkowane stoki północne porastają wspaniałe lasy, utrzymane częstokroć w pierwotnym stanie resztki dawnej puszczy karpackiej o trudno dostępnym wnętrzu, o ścieżynach zawałonych wykrotami zwałonych wichrem chojarów, o olbrzymich, czerniejących wśród zielonej gęstwy obeliskach bezkorych suchaków, o cicho szmerzących kryształowym źródłem paprociowych łożyskach potoków. W tych epigonach odwiecznej puszczy znalazł dziś schronienie wytępiony gdzieindziej czarny bocian, bystrooki orzeł bielik, postrach sarniej i zajęczej młodzi, trafia się tu i goszczący popasem król karpackich puszczy, gałęziorogi jeleni. Do pospolitych mieszkańców magórskich lasów należą stada saren, niszczące nocami ziemniaczane zagony hordy dzików, li-

sy, borsuki, nie mówiąc już o całej plejadzie mniejszych drapieżców i gryzoniów i o ptasich, śpiewających mieszkańcach lasu. Późną jesienią, gdy pierwsze mrozy zważą czerwone kiście jarzębiny na stokach, pada na magórską puszcze groza. Chyłkiem w gęstwinach przemykają się szare cienie, to zwiastuny zimy krwiożercze wilki, które rokrocznie zjawiają się tu na zimę, przywędrowując gdzieś ze wschodnich Beskidów, aby siać postrach wśród Łemków i rabować, gdy głód silniej dokuczy, owce i bydło ze stajen.

Świat zimnokrwistych również bogato jest tu reprezentowany przez czarne karpackie żmije, padalce, jaszczurki, czarne, żółtopłame salamandry, górskie żaby szare o żółtym lub czerwonym podbrzuszu, kumaki, a wreszcie przez stwarzające możliwości wędkowego sportu pstrągi, zamieszkujące wody wszystkich strumieni. W związku z tą ilością pstrągów powstała w uroczej górskiej dolinie nad potokiem Kłopotnicą wybudowana w roku 1929-tym staraniem Towarzystwa Rybackiego w Jaśle wzorowa wylęgarnia pstrągów i łososi, będąca obecnie największą i najnowocześnie wyposażoną wylęgarnią tych ryb nietylko na terenie Karpat, ale i w całym kraju. Wylęgarnia ta zajmuje swymi stawami część doliny Kłopotnicy, powyżej wsi Folsz i należy do najciekawszych obiektów godnych zwiedzenia u progu gór. Niedaleko od terenów wylęgarni na stokach szczytu Kosm sterczą dwie grupy uszeregowanych jakby w dwa potężne mury olbrzymich bloków piaskowca magórskiego, osiągające często wysokość kilku pięter. Szczególnie malowniczą jest kulminacyjna grupa drugiego muru kamiennego, o kształcie ruin potężnej baszty, posiadająca połowiącą ją wąską środkową szczelinę. Bloki te ludność okoliczna nazwała „Diabłą Skalą“, nieczystym siłom przypisując ich powstanie. Odsuwając jednak na bok tę romantyczną ich genezę, wnioskując z dość wyraźnego przebiegu warstw, należy przypuszczać, iż dwa te mury kamienne to wychodnie warstw magórskiego piaskowca, które w części oparły się niszczonej zbrocze denudacji, podczas gdy mniej odporne sąsiednie łupki ilaste większemu uległy zniszczeniu i obniżeniu. Arcyciekawe fantastyczne te formy skalne zasługują w pełni

na otoczenie ich opieką i włączenie w tworzący się na Kornutach rezerwat. Podobne grupy skalne, związane z budującym pasmo piaskowcem magórkim, występują licznie na grzbiecie głównego pasma, począwszy od Wątkowej na zachód ku Kornutom, lecz nie są tak olbrzymie i tak fantastycznie upozowane jak „Diabła Skała“ na stokach Kosma.

Pasma Magóry Wątkowskiej dzięki całemu zespołowi wymienionych czynników jako najbardziej interesujące z górskich grup Beskidu Średniego, zasługuje w pełni na szersze zainteresowanie jego pięknem i oryginalnością.

WOJCIECH WALCZAK.

Z HALICZA I OKOLICY

Karpackie dopływy Dniestru płynąc przez wyżynę karpackiego Podgórze poprzerzynały ją na cały szereg wyżynnych grzęd, które niekiedy dochodzą aż do Dniestru i tutaj nad Dniestrem opadają ku jego dolinie stromym brzegiem.

Jedną z takich wyżynnych grzęd Podgórze jest grzęda, która między rzekami Łomnicą i Sołotwińską Bystrzycą od ostatnich najniższych grzbieców Karpat ciągnie się na północny wschód szerokim, potem coraz węższym pasem aż do Dniestru. Rzeczka Łukwa, wypływająca na granicy Karpat i Podgórze, rozdzieliła ową szeroką grzędę na dwie mniejsze części, zachodnią — łomnicką i wschodnią — bystrzycką.

Przeszedłszy Dniestr koło ujścia Bystrzycy, gdy wyjdziemy na wysoki brzeg Opola, widzimy przed sobą na zachodzie ową łomnicko - bystrzycką grzędę, a po obu brzegach Dniestru, między Podgórzem a Opolem rozciągającą się nizinę halicką, która niekiedy podczas powodzi zamienia się jak gdyby w wielkie jezioro.

Po prawym brzegu Dniestru, u stóp stromego brzegu łomnicko - bystrzyckiej grzędy leży dzisiaj małe miasteczko Halicz. Cenne ono dzisiaj jedną tylko pamiątką dawnej architektury. To parafialna cerkiew Bożego Narodzenia, bazylika z trzema nawami i piękną kopułą, zbudowaną na przełomie XIV i XV wieku. Miasteczko to odziedziczyło jedynie nazwę po dawnej stolicy książąt halickich. Daremnym trudem byłoby szukać w dzisiejszym Haliczu śladów i pamiątek starego, książęcego Halicza. Trzeba ich szukać gdzieś indziej, a mianowicie na powierzchni łomni-

cko-bystrzyckiej pagórkowatej krainy, którą założyciele halickiego państwa wybrali na swoją stolicę.

I rzeczywiście łomnicko - bystrzyckie Podgórze położeniem swym nadawało się do wzniesienia tutaj stolicy, która byłaby i obronną twierdzą i równocześnie centralnym punktem politycznego i handlowego życia całego państwa. Halicz położony był na skrzyżowaniu się dróg handlowych, które prowadziły z północnego zachodu wzdłuż Dniestru na południowy wschód, do Morza Czarnego oraz z północy przez Karpaty na południe. Położenie nad żeglownym Dniestrem dawało Haliczowi możliwość handlowych i kulturalnych stosunków z krajami położonymi nad Morzem Czarnym, szczególnie z Bizancjum. Poza tym swoim położeniem na podgórskiej grzędzie, Halicz nadawał się znakomicie do obrony. Z zachodu Łomnica, z północy Dniestr, ze wschodu Bystrzyca broniły dostępu do stromych brzegów Podgórze. Nicobwarowanym przez przyrodę był jedynie czwarty bok wielkiej twierdzy, jaką był Halicz, a mianowicie bok południowy, zwrócony do Karpat i do południowego sąsiada — Węgier.

Prócz przyrody, która broniła Halicza, rozłożonego na polach i pagórkach łomnicko-bystrzyckiego Podgórze, broniły go także i sztuczne obwarowania. Haliccy książęta budowali je przede wszystkim wzdłuż rzek, oblewających z trzech stron Halicz, jak również w stronie południowej, niebronionej przez przyrodę. Na stromych brzegach opadających do dolin rzecznych rozbudowany



Ryc. 75.

Fot. M. Gaudyjak.

Na zamkowej górze w Kryłosie.

był cały rząd pojedynczych twierdz-cerkwi, otoczonych wysokimi wałami.

Prócz tych trzech głównych linii fortyfikacyjnych, które broniły dostępu wzdłuż Łomnicy, Dniestru i Bystrzycy, przez środek całego obszaru książęcego Halicza wzdłuż rzeki Łukwi, na jej prawym wysokim brzegu ciągnęła się jeszcze jedna linia obwarowań. Tutaj, na tej linii dominujące dla całego obszaru Halicza stanowisko zajmowały obwarowania zamku książąt halickich. Między Łukwą na zachodzie a na wschodzie małym potokiem Mozołowym, wpadającym do Łukwi, na obszarze dzisiejszej wsi Kryłosa, na niewielkim kawałku ziemi znajdował się wspomniany przez kronikarzy «hrad», czy «arx» książąt halickich. Tutaj był książęcy pałac, katedra, obwarowane z dwu stron rzekami Łukwą i Mozołowym potokiem, z trzeciej strony kilkoma rzędami wałów, sypanych z ziemi.

W fortyfikacyjnym systemie książęcego Halicza osobliwie ważne stanowisko zajmowało wzgórze w północno - zachodnim jego narożniku, nad ujściem Łomnicy do Dniestru. Nad wysokim brzegiem zbudowano jedną z najważniejszych warowni, która broniła

dostępu do Halicza od północnego zachodu i północy.

Wśród pięcioboku potężnych wałów i rowów zbudowano twierdzę - cerkiew św. Pantelemona w początkach 13 wieku. Dzisiaj jest ona parafialnym kościołem w małej wsi, Świętym Stanisławowie. Jako twierdzą przetrwała ta cerkiew całe stulecia, z upadkiem Halicza opustoszała. Z końcem 16 wieku otrzymał ją zakon OO. Franciszkanów, odrestaurował i zamienił na kościół. Przy restauracji ze starej cerkwi pozostały mury w swym pierwotnym założeniu tylko do połowy swej wysokości, z pięknym portalem i kolumnami trzech absyd. Na miejsce cerkwi w bizantyńskim stylu nadbudowano górę w stylu barokowym z cegły, dolna część pozostała w dawnym kształcie z ciosanego kamienia. W ten sposób z wszystkich kamiennych bu-



Ryc. 76.

Fot. M. Gaudyjak.

Portal romański cerkwi Św. Pantelemon.

dowli książęcego Halicza przetrwała do dzisiejszych dni na powierzchni ziemi chociaż niecała ta jedyna budowla. Z wszystkich innych pozostały tylko pod ziemią fundamenty; odnaleziono ich już dosyć dużo.

Zbudowana cerkiew św. Pantelemona w bizantyjskim stylu w formie kwadratu (19,5 m x 17 m) z czterema kolumnami, które podtrzymywały główną kopułę, posiadała trzy nawy i trzy absydy. Prawdopodobnie na skrzyżowaniu dwu beczkowych sklepień na wysokim tamburze wznosiła się kopuła w kształcie półkuli, kryta miedzią.

Ciekawym zjawiskiem w architektonice cerkwi jest fakt, że zasadnicze rysy bizantyjskiego stylu zostały tutaj harmonijnie połączone z rysami stylu romańskiego, jaki panował w 12 wieku w zachodniej Europie. Widoczne są niewątpliwe rysy romańskiego stylu przede wszystkim w kształcie głównego i bocznego portalu i w trzech absydach z cienkimi kolumnami, prześlicznie rzeźbionymi. Bogaćstwo rzeźby widoczne również na kolumnach głównego portalu, na ich kapitelach i na półkolistej archiwolcie.

Cerkiew św. Pantelemona jest więc dzisiaj

Ryc. 77.



Fot.
M. Gaudy-
dyak

Wykopaliska w lecie 1937 roku w
Kryłosie.

jedynym zabytkiem architektury książęcego Halicza, która chociaż nie w całości utrzymała się do dnia dzisiejszego. Przedstawia ona ciekawy i piękny przykład halickiej architektury 13 wieku, która powstała z połączenia istniejących wtedy w Europie stylów.

MARIAN GAUDYAK.

MIGAWKI KRAJOZNAWCZE

SZCZYTOWE OZDOBY CHAT KASZUBSKICH.

Podobnie jak w innych dzielnicach naszego kraju, tak i na Kaszubach spotykamy na chatach rzeźbione zakończenia szczytowe, określane przez uczonych mianem pazdurów i śparogów. Zachodzące pomiędzy tymi nazwami różnice polegają na tym, iż śparogi powstały z przedłużenia krzyżujących się u szczytu dwóch krokwi, podczas gdy pazdur jest ozdobą odrębną, figurą wyciętą z deski i przybitą do wietrzników. Takie nie są jednak znane u ludu kaszubskiego, który owe szczytowe zakończenia określa mianem kształtu «sztołt» lub «koruną». Bywają one różnych rozmiarów, nieraz zbyt wielkich, to znów zbyt szczupłych, przeważnie jednak długości łokcia, a szerokości pół stopy.

Na Kaszubach spotykamy tak śparogi, jak i pazdury. Śparogi w najlepszych okazach mają wyraźną postać łbów końskich, natomiast motywy pazdurów to księżyc, słońce, krzyż w różnych formach, głowy ludzkie, ptak, ryba, liść, kopytko, stylizowane lilie, tulipany i inne bliżej nie określone kwiaty. Śparogi poza Kaszubami występują w okolicach północnych Niemiec na dawnym terenie słowiańskim, dalej na Litwie, w Prusach Wschodnich, na Mazowszu, Kurpiach, w Wielkopolsce i sięgają aż po Krakowskie, gdzie ozdoby spod Krowodrzy wykazują wyraźnie głowy końskie. Natomiast w południowej części kraju śparogi nie są spotykane. Krakowskie, Sandomierskie, Lwowskie ma pazdury wyciosane lub wyrzeżane, a motywy ich są różne. Na Pokuciu i Huculszczyźnie słońce i słonecznik, w okolicach Drohobyca i N. Sącza słońce i krzyż, w okolicach

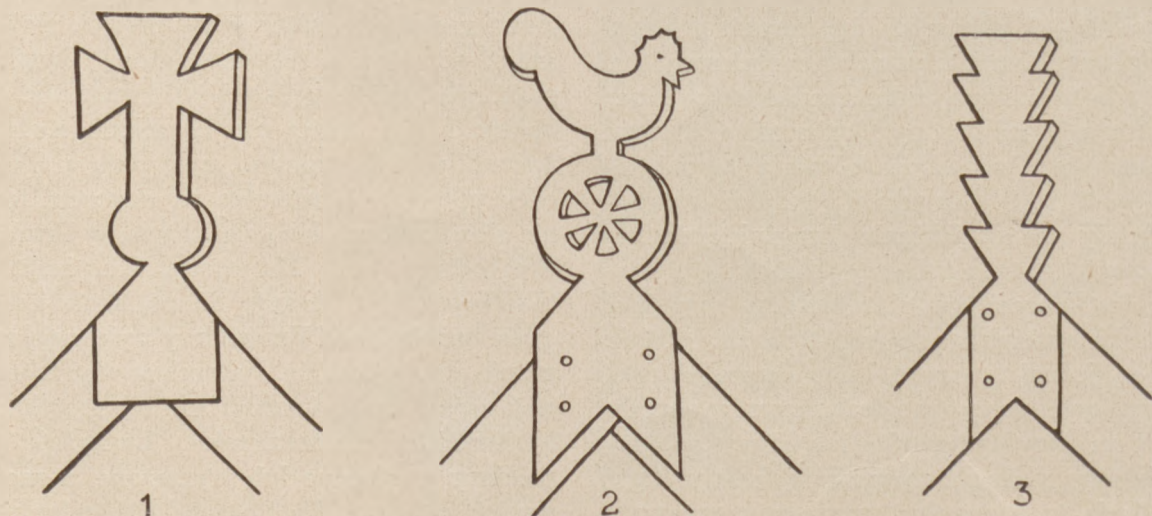
Halicza gwiazda lub krzyż, na Podhalu tulipany i motywy roślinne, często z umieszczanymi nad nimi gwoździami, wbijanymi w zęby pazdura. Wspólne motywy zdobnicze z Małopolską ma Czechosłowacja. Wyraźne śparogi (głowy końskie) znajdują się na Łużycach. U Połabian nad Elbą obok koni występują serca, w Kurlandii i Litwie głowy końskie, ptaki, serca, ryby, rozety, rośliny, u Mazurów w okolicach Żądzborku krzyże, ptaszki, stylizacje głów końskich, na Mazowszu, Kurpiach, w Wielkopolsce stylizowane głowy końskie i ptasie. Na Kaszubach widoczne zatem połączenie motywów północy i południa. Wykonanie ich jest jednak prymitywne np. w porównaniu z ozdobami litewskimi, bogato i artystycznie rzeźbionymi, choć nieraz przeladowanymi motywami. (Na jednym śparogu konie, gałązki, tulipan i ptaszki).

Jako materiał porównawczy służyć mogą liczne rysunki pazdurów i śparogów zamieszczone w czasopiśmie. I tak, cztery rysunki z powiatu łuckiego zamieścił w «Gryfie» (r. 1910) Bernard Chrzanowski, kilkanaście rysunków z powiatu kościerskiego i chojnickiego I. Gulgowski w swej monografii o Kaszubach, oraz większą ilość z pow. kościerskiego i kartuskiego podał w «Gryfie» (r. 1909) śp. dr Majkowski z dużego swego zbioru, liczącego przeszło 80 rysunków. Korzystając z tego zbioru, podaję tu kil-

ka rysunków. Ponadto setki rysunków ozdób z Pomorza zamieścił Treichel w «Verhandl. d. Berl. Anthr. Ges.» 1888, 1889, 1894, 1896 oraz Richard Dethlefsen w dziele: «Bauernhäuser u. Holzkirchen in Ostpreussen». (Berlin 1911).

Pazdury i śparogi umieszczane są na szczycie chaty i Kaszubi widzą w zakończeniach tych tylko ozdobę, mającą na celu upiększenie domostwa. Tak też mniemają niektórzy uczeni, widząc w tym zdobieniu jedynie popęd twórczy, twory fantazji cieśli lub artystyczne naśladownictwo, jak np. w pazdurze podhalańskim, drzewnym odbiciu gotyckiego kamiennego kwiecienia. Inni natomiast, sięgając do dawnych wierzeń i obyczajów, uważają je za odczynniki uroku i złego oka, mogącego szkodzić domostwu, lub widzą w nich cześć, oddawaną słowiańskim bóstwom, księżycowi i pstrokatemu koniowi, albo znów dawne stepowe znaki kultowe konia i słońca, wyparte następnie w niektórych okolicach przez kult roślin, uwidoczony w podhalańskich pazdurach kwiatnych i litewskiej paprocie, weśniętej między głowy końskie. Nazwa zaś pazdura, przypominająca pazur, nasuwa innym przypuszczenie, że pazdur był pierwotnie typem zoomorficznym, rzeczywistym pazurem zwierzęcym.

Że jednak jest ważną rolą tych zdobień, świadczy o tym umieszczenie ich na najdosłowniejszym miejscu chaty i fakt, że np. na



Ryc. 78.

Rys. K. Klęskówna.

Szczytowe ozdoby chat kaszubskich: 1. Wieś Zalesie (1926), 2. Bądzka Huta, 3. Goręczyna.

Podhalu podniesienie i ustawienie szczytu uważane bywa za obrzęd uroczysty, prawie religijny, przy którym zdejmuje się czapki.

KRYSTYNA KLĘSKÓWNA

ZAMEK W RYTWIANACH, POW. SANDOMIERSKIM

Zamek w Rytwianach wystawił wśród możnych i puszczy leśnej Wojciech z Łubnie, arcybiskup gnieźnieński (XV w.). Arcybiskup pochodził z rodu Jastrzębców, sprowadzonego prawdopodobnie przez Konrada Mazowieckiego i osiadłego na lewym brzegu Nidy. Bogatą i burzliwą historię zamku rozpoczyna krewniak Leliwitów - Tarnowskich przez matkę, przeciwnik kardynała Oleśnickiego, Dersław z Rytwian. Jako konfederat nowokorezyński 1434 roku wraz z Dersławem z Włostowa i Spytkiem z Mielsztyna ulega piechocie królewskiej w orężnej rozprawie pod Grotnikami nad Nidą. Krewniak arcybiskupi, awanturnik zuchwały i rycerski, dumny i rozrzutny, Dersław z Rytwian, okazał się jednak z czasem obrotnym i zręcznym politykiem, choć, niezem ongi biskup Bodzanta, na mazowieckich Piastów przeciw Jagiellonom liczył, umiał się w porę z niepewnych koniunktur wycofać, został najpierw starostą chmielnickim, potem starostą i wojewodą sandomierskim, a wreszcie krakowskim. Typowy rycerz średniowieczny, który pociągnął dotąd tylko T. T. Jeża (Z. Milkowskiego w powieści: «Dersław z Rytwian»), skończył ostatnie lata awanturniczego żywota na zamku w Rytwianach, podobnie jak jego wielki przeciwnik — kardynał Oleśnicki: w rozterce z królem Kazimierzem Jagiellończykiem.

Na zamku Jastrzębców w Rytwianach jeszcze za życia Zygmunta Starego częstym był gościem możny dygnitarz, synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego, administrator diecezji, Jan Łaski, głośny później w Europie działacz reformacyjny, organizator kalwińskiego wyznania w Hannowerze (Fryzji) i w Anglii, nekany bułacz po Danii i Niemczech, szermierz zjednoczenia protestantów w Polsce.

Zamek był własnością Hieronima Łaskiego, który tu często przebywał, następnie jego syna Albrechta, który Rytwiany sprzedał kasz-

Ryc. 79.



Fot. St.
Żakowski

Resztki ruin zamkowych w
Rytwianach.

telanowi krakowskiemu, Marcinowi Zborowskiemu. Od Zborowskich przeszedł w ręce Tenczyńskich. A gdy zmarł ostatni ze znakomitego rodu — Jan w r. 1637, właścicielem Rytwian stał się Łukasz Opatiński, który posiadał tutaj zasobną bibliotekę, złożoną z dzieł łacińskich, greckich i hebrajskich. Zniszczony w w. XVII zamek zaczął dźwigać z gruzów Stanisław Łukasz Opatiński, restauracji dokończyła w r. 1727 z Sieniawskich Denhofowa. Uległ zagładzie i zniszczeniu w roku 1859. Dzisiaj na nikłych resztkach świetnej przeszłości bociany uwiły gniazdo. (Al. P.).

DRZEWA WSKAŹNIKAMI WIATRU.

W życiu codziennym mało zdajemy sobie sprawę z tego, jak silnym czynnikiem jest wiatr w przyrodzie. Uprzytomnić sobie należy, że olbrzymie obszary stepowe we wschodniej Europie a tak samo i Azji, a w Polsce Podole, Sandomierskie, Lubelskie a najwięcej karpackie podgórze przykryte są grubą warstwą nawianego pyłu, w geologii zwaną lösem. Wydmny piaszczyste są też bezpośrednim rezultatem pracy wiatrów, wiejących w stałym kierunku.

Takim też eolicznym utworem jest nasz półwysep Hel, a jego oś podłużna, biegnąca z północnego zachodu na południowy wschód, mówi wyraźnie o panujących tam wiatrach północno-zachodnich.



Ryc. 80. Fot. H. Gąsiorowski.
Sosna na Helu, zniekształcona pod działaniem wiatru.

Działanie wiatru objawia się też na kształcie drzew na nie narażonych. Takie drzewo wykazuje od strony wiatru wyraźny zanik rozwoju; przekrój pnia wskaże nam ciasno pościskane ze sobą słoje; od strony przeciwnej natomiast, czyli, jak to się mówi «za wiatrem», widać wyraźny przerost rozgałęzienia. Takie oto drzewa przedstawiają dwa obok zamieszczone zdjęcia. (hg).



Ryc. 81. F. H. Gąsiorowski
Świerk «chorągwiany» pod Breskulim na Czarnohorze.

RESZTKI PIECA SMOLARSKIEGO W BORACH TUCHOLSKICH.

Przemysł smolarski, rozwinięty dawniej w okolicach leśnych, stanowił ważną gałąź rodzimego przemysłu ludowego. Na terenie

Rzeczypospolitej kwitł on zwłaszcza w lasach karpackich, w Puszczy Białowieskiej, Kurpiowskiej a także i w pomorskich Borach Tucholskich. Nazwy wsi, jak Smolarnia, Smołąg, Smolne Budy lub wielokrotnie powtarzające się Smolniki, to ślady tego swojskiego przemysłu. Pierwotnie nie stawiano w tym celu osobnych pieców; stos drzewa, t.zw. mielerz przykrywano ziemią, pod którą zapalano go, a on tłąc się zwolna, zamieniał się na węgiel, dając przy tym jako produkt uboczny smołę, tak potrzebną do uszczelniania łodzi, beczek, do wyrobu obuwia itd. Na wyższym nieco poziomie stały trwałe, murowane piece smolarskie, których przykład daje nam zamieszczone zdjęcie. Znajduje się on w Laskach powiatu świeckiego i stanowi cenny zabytek dawnego przemysłu ludowego, zanim zanikł on niemal zupełnie wskutek konkurencji znacznie tańszych produktów destylacji węgla kamiennego. (hg).



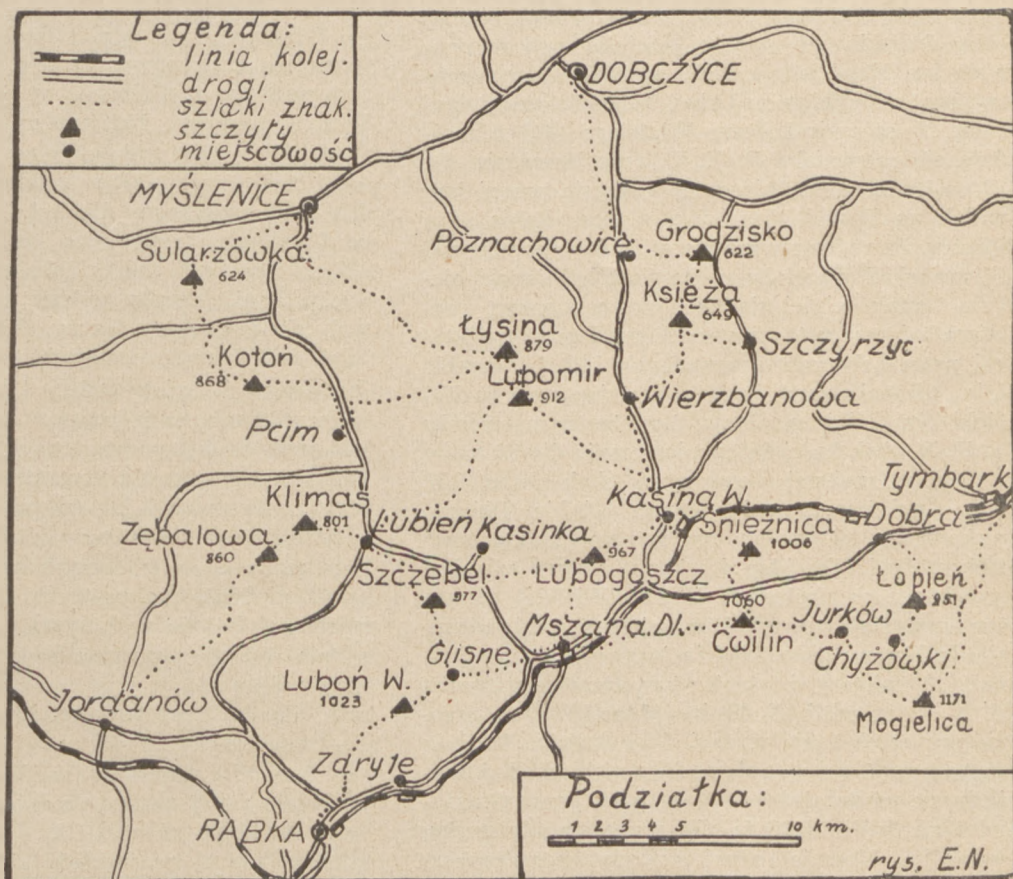
Ryc. 82. Fot. H. Gąsiorowski.
Szczątki pieca smolarskiego w Laskach na Pomorzu.

BESKID WYSPOWY leży na północ od Goreców, od których jest oddzielony dolinami górnej Raby, Mszanki oraz Lubomierskiego i Kamienieckiego potoku. Krajobrazowo stanowi ta grupa górską szereg pojedynczych, odosobnionych masywów, „wysp”, wyniesionych od 800 do 1100 m, a oddzielonych od siebie szerokimi dolinami, w których skupiają się łańcuchy osiedli ludzkich. W rzucie poziomym przedstawiają góry kształt eliptyczny o spadku zboczy 20 — 30%, są niezbyt silnie rozcięte potokami, rozchodzącymi się we wszystkich kierunkach. Stoki gór pokrywa szachownica pól, stromsze zaś części porasta mieszany las. W części północnej góry są niższe, niż w części południowej, gdzie przekraczają niejednokrotnie 1000 m n.p.m., np. Luboń Wielki 1023 m, Śnieżnica 1006 m, Ćwilin 1060 m, i najwyższa Mogielica 1171 m. Prawie wszystkie wierzchołki posiadają szczytową polankę, co w dużym stopniu ułatwia oglądanie pięknych, rozległych widoków. Cały region posiada pierwszorzędne walory turystyczne i krajoznawcze, a jedynie pozornie trudniejszy dostęp komunikacyjny sprawia, że góry te cieszą się stosunkowo małą frekwencją.

W ramach niniejszego artykułu starano się naszkicować program zwiedzenia tej pięknej części Beskidów.

Z literatury traktującej o Beskidzie Wyspowym należy przede wszystkim wymienić Kaz. Sosnowskiego — «Przewodnik po Beskidach Zachodnich» — tom I. wydanie III. Kraków 1930., broszurę Stan. Borkowskiego — «Rabka Zdrój i Okolica» — rok 1933, oraz nowy przewodnik, opisujący szczegółowo wycieczki okrężne po południowej części Beskidu Wyspowego — E. Nawratilówny i C. Trybowskiego «Rabka i okolica, oraz krótki przewodnik po Beskidzie Wyspowym i Gorecach». Kraków 1938. Warto się również zaznajomić z niektórymi artykułami «Ziemi»: rocznik 1927 — J. S. Płatkowski — «Zamki Myśleniskie», Stella Olgierd — «Kościół w Rabce»; rocznik 1929 — J. S. Płatkowski — «Nienadowa Wola-Pscim»; rocznik 1931 — J. K. «Rabka»; rocznik 1932 — St. Leszczycki — «Osadnictwo Kliszczaków w Beskidzie Wyspowym»; rocznik 1933 — J. Szaflarski — «Grzyby skalne w okolicach Dobezyce»; rocznik 1938 — Kaz. Kutrzebianka — «Kościółek w Drogini». Z map przydatnych przy zwiedzaniu tego rejonu turystycznego należy

Ryc. 83.



Rys. E. N.
(Kraków).

rys. E.N.

wymienić: arkusze map wojskowych 1:100000 Wieliczka, Rabka i ewentualnie Bochnia i Wadowice, oraz mapę fotogrametryczną — «Rabka i okolice» — w podz. 1:10000. — wydawnictwa W. I. G. Turystom i krajoznawcom, pragnącym poznać te strony, zaleca się jako punkty wyjścia: (1) jedną ze stacji kolejowych na odcinku Chabówka — Tymbark, (2) miejscowości położone w dolinie Raby między Myślenicami a Dobeżycami, (3) przystanki autobusowe na trasie Myślenice-Rabka.

Na odcinku pierwszym należy wymienić:

(a) **R a b k ę**, mającą bezpośrednie połączenia kolejowe z większymi miastami Polski, dobrze zagospodarowaną pod względem turystycznym. Tułejczy Oddział P. T. T. posiada schronisko w willi «Wisła» (10 miejsc) tuż obok stacji kolejowej. W miesiącach letnich czynne jest schronisko szkolne (20 miejsc) w szkole powszechnej obok starego kościółka, w zimie zaś stacja turystyczno-narciarska T. K. N. w willi «Maciejówka» z pomieszczeniem dla 20 osób, oraz druga w Zarytem w willi pod «Luboniem Wielkim», obliczona na 50 osób. Z szeregu wycieczek godną polecenia jest 3 dniowa wędrówka po okolicznych «kopach» Beskidu Wyspowego: Luboń Wielki 1023 m — Szezebel 977 m — Lubogoszcz 967 m — Śnieżnica 1006 m — Ćwilin 1060 m — Mogielnica 1171 m — Łopień 951 m. Przed wyruszeniem w góry warto odwiedzić muzeum regionalne im. Władysława Orkana, własność P. T. T. Oddział Rabka, mieszczące się w krucebie drewnianego starego kościółka pod wezwaniem św. Magdaleny z XVI. w. Wycieczkę rozpoczynamy podejściem na Luboń W. za zielonymi znakami. Na szczycie Lubonia Wielkiego 1023 m znajduje się schronisko P. T. T. (pomieszczenie dla 12 osób), z okien którego rozlega się przepiękny widok na Beskid Wyspowy, Gorce, Babią Górę i Tatry. Za znakami czerwonymi schodzimy do wsi Glisne, skąd wychodzimy na Szezebel (znaki zielone), gdzie wchodzi się na stoku północnym osobliwa lodowa grotta, zwana «Zimną Dziurą», w której przez cały rok utrzymuje się lód. Z Szezebla leśną nieznakowaną drożyną dostajemy się do Kasinki (w miejscu stacja turystyczno-narciarska T. K. N. obok kościoła, pomieszczenie dla 30 osób) i dalej za znakami czerwonymi, obok obozu Y.M. C.A., położonego nad jeziorem «Żabim Okiem», wchodzimy na polanę szczytową Lubogoszcza 967 m. Stąd albo idąc dalej tym samym szlakiem schodzimy na nocleg do Kasiny Wielkiej (u gospodarzy), albo za znakami zielonymi kierujemy się do Mszany Dolnej, gdzie jest schronisko szkolne (10 miejsc) i stacja turystyczno-narciarska T. K. N. w willi «Podlesie» (6 osób). Czas przemarszu całej trasy wynosi 8—9 godzin. W dniu następnym, trzymając się znaków niebieskich, kierujemy się na Śnieżnicę 1006 m, dalej przez Gruszowiec na Ćwilin 1060 m. (W wypadku gdy nocleg wypadł w Mszanie Dolnej udajemy się wprost na Ćwilin niewyznakowaną drogą przez Czarny Dział). Z Ćwilina, idąc dalej za znakami niebieski-

mi, schodzimy do pamiętnego z walk Legionów Jurkowa. Tutaj nocleg w stacji turystyczno-narciarskiej T. K. N. u Katarzyny Kapturkiewiczowej (4 łóżka). Czas marszu drugiego odcinka wynosi 4—5 godzin. W trzecim dniu podejdzimy na Mogielicę 1171 m za znakami niebieskimi, a wracamy przez przełęcz pod Chyżówkami (miejsce walk Legionów) i Łopień 951 m do Dobrej za szlakiem znakowanym zielono, lub za znakami żółtymi do Tymbarku. Czas marszu 7—8 godzin;

(b) **M s z a n ę D o l n ą**. Wycieczka jak pod (a) — Mszana Dolna — Ćwilin-Jurków — Mogielica — Dobra względnie Tymbark, lub w odwrotnym kierunku Mszana Dolna — Lubogoszcz — Kasinka — Luboń Wielki — Rabka;

(c) **K a s i n ę W i e l k ą**. Wycieczki jak pod (a) i (b) — Kasina Wielka — śnieżnica — Ćwilin — Jurków — Mogielica — Dobra względnie Tymbark — albo Kasina Wielka — Lubogoszcz — Kasinka — Luboń Wielki — Rabka lub wreszcie w odwrotnym kierunku jak pod (e) i (f);

(d) **T y m b a r k** lub **D o b r ą** — wycieczki w odwrotnym kierunku jak pod (a).

W wypadku drugim jako punkty wyjściowe należy wymienić Myślenice i Dobeżyce, połączone z Krakowem linią autobusową P.K.P., przy czym autobus do Dobeżyce odbywa 3 kursy dziennie, z tych jeden przez Wieliczkę, pozostałe przez Myślenice.

(e) **D o b e z y c e** są nie tylko bardzo ciekawe pod względem krajoznawczym, lecz są również dogodnym punktem wyjściowym w północną część Beskidu Wyspowego. Tuż nad miastem wznosi góra zamkowa, (punkt widokowy na dolinę Raby) z śladami Kazimierzowskiego zamku. Z Dobeżyce widać szlak znakowany niebiesko przez Poznachowice (pustelnia, zabytkowe skały), na Grodzisko 622 m z ruinami zamku Jaksów herbu Gryf z XI wieku. Poniżej zamku w lesie widać czworoboczne waly z palonej gliny, tak zw. «Klasztorzysko», gdzie miał stać klasztor Benedyktynów. Budynki były drewniane, to też pozostały tylko zwaliska baszt, podmurowania, świadczące o wielkich rozmiarach budowli. Według podania gród ten spalił Bolesław Śmiały po powrocie z wyprawy kijowskiej. W odległości niespełna 2 km od ruin Grodziska, można zejść okrężnym łącznikowym szlakiem, znakowanym czerwono, do Szczyrzycu celem zwiedzenia klasztoru O. O. Cystersów (w klasztorze cenna biblioteka i bogate archiwum) i olbrzymiego «Kamienia» lub nie zbaczając z obranego szlaku przez Księżą Górę 649 m zejść do Wierzbanowej, a stąd udać się do stacji kolejowej w Kasinie Wielkiej (7—8 godzin).

(f) **M y ś l e n i c e** są bardzo miłym letniskiem, posiadają ruiny zamku, średniowiecznego i ciekawe zabytkowe drzewa. Z dwóch znakowanych szlaków więcej interesującą jest trasa za znakami czerwonymi przez lesiste grzbiety Uklejny na Łysinę 879 m, a później na Lubomir 912 m, na któ-

rym znajduje się Obserwatorium Astronomiczne U. J., stąd dalej przez Wierzbanową można dojść do stacji kolejowej w Kasinie Wielkiej. Czas trwania wycieczki 7—8 godzin.

Na odcinku Myślenice — Rabka znajduje się również kilka dogodnych punktów wyjściowych:

(g) z P e i m a za znakami żółtymi na Kotuń 868 m, stąd zielonymi przez Sularzówkę 624 m do Myślenic (5 godzin). Druga wycieczka prowadzi na Łysinę, początkowo za znakami żółtymi aż do szlaku «czerwonego», którym podąża się na Łysinę i Lubomir. Z Lubomira zaś za znakami czerwonymi dochodzi się do Kasiny Wielkiej jak pod (f) lub żółtymi do Lubienia;

(h) z L u b i e n i a na Lubomir wychodzi się za znakami żółtymi aż do szlaku omówionego pod (f), albo za znakami zielonymi przez Szezebel do Glisnego i stąd na Luboń Wielki z zejściem do Rabki, lub do Mszany Dolnej. Istnieje wreszcie także możliwość przejścia z Lubienia przez Klimas 801 m — Zębabową 860 m za znakami żółtymi do Jordanowa.

Możliwości wycieczek po Beskidzie Wyspowym, jak z powyższego widać, są bardzo znaczne, każda trasa daje turyście-krajoznawcy, przy stosunkowo małym wysiłku fizycznym, pełne zadowolenie.

CZESŁAW TRYBOWSKI.

Z PIŚMIENICTWA

Aleksander Patkowski: «SANDOMIERSKIE GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE». Przedmowę napisał Eugeniusz Kwiatkowski, wicepremier i minister skarbu. Wydawnictwo Polskie. «R. Wegner». Poznań (1938). 259 il. i mapka. Str. 238 i 2 nlb.

Jak dobry wódz musi przed batalią dokładnie poznać teren zamierzonej walki, tak naród nasz musi koniecznie doskonale zdawać sobie sprawę z doniosłości zamierzonej akcji stworzenia, czy może raczej wskrzeszenia Centralnego Okręgu Przemysłowego i poznać ten teren dokładnie.

Dziś, gdy straciły już na świecie znaczenie dawne współzawodnictwa dynastyczne, walki wyznaniowe, zawieruchy partyjne, a nad życiem ludzkości zapanował problemat gospodarczy, wielka ta myśl polityczna uznawaną będzie za najświetniejszą zdobycz powojennego pokolenia Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Jednakże to głębokie uczucie dla placu walki musi przenikać nie tylko samego Wodza i jego sztab, lecz również i te szerokie, szare masy, które do wytężonej pracy, niewygód, aż do utraty zdrowia i życia powołuje nieublagana konieczność państwowa. Każde też światło, rzucone w te ciemne kurytarze zamierzchłej przeszłości, każdy blask lampy, ułatwiający wydobywanie nieprzebranych bogactw naturalnych naszego kraju, każde objawienie twórczych sił narodu, naród cały witać musi z radością i dumą.

Takim właśnie, pełnym zapału i ukochania blaskiem płonie, tak przepojona jest radością i dumą praca Aleksandra Patkowskiego «Sandomierskie Góry Świętokrzyskie», wydana w Poznaniu R. Wegnera w cyklu Cuda Polski, o ile bowiem poprzednie tomy (a jest ich 12) ukazują nam Polskę w błyskotliwej pięknej szacie historii i sztuki, o tyle zagadnienia przyrodnicze i ekonomiczne są tam prze-

ważnie traktowane tylko z lekka i bez specjalnego umiłowania.

«Aleksander Patkowski w swej niezwykle ciekawej pracy, opartej na olbrzymim materiale, zobrazował w pięknej formie przyrodę, kulturę i historię serca tych ziem, a zarazem serca całej Polski — Ziemi Sandomierskiej» pisze w przedmowie p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. W 12 rozdziałach, które rozpoczyna «Stara Ziemia», a kończy «Spełniony sen o rycerskiej szpadzie», ujął autor, zasłużony krajoznawca i regionalista, tak wielostronny opis Sandomierszczyzny, że wkraça on daleko za zdawkowe cukierkowe rozplywania się nad pięknem naszej ziemi, lecz śmiało wprowadza czytelnika do zupełnie poważnej monografii, opartej na ściśle naukowym materiale, wybranym bardzo starannie i rozpatrzonem krytycznie.

Te rzadkie walory pozwalają nam śledzić dzieje trójkąta pomiędzy Wisłą, Pilicą a Nidą od owych zamierzchłych epok, gdy «przez cały niemal czas swego istnienia obcują Góry Świętokrzyskie z żywiołem mórz od paleozoicznego po trzeciorzędowe — bądź jako wyspa, bądź jako ląd górzysty i pustynny, bądź też jako półwysep».

A opis obejmuje okres milionów, czy miliardów lat, w ciągu których ani na chwilę nie ustawało twórcze życie przyrody z jej pędem do doskonałości i stąd do ciągłej ewolucji.

Skala tych zmian jest niesłychanie rozciąglą: «każda epoka zabarwia i wyposaża ziemię tutejszą. Narastały na tej ziemi ły i piaski, łupki i kwarcyty, zlepieńce, piaskowce i wapienie, złoża węgla brunatnego, glinek ogniotrwałych, pokłady rud żelaznych, ły z gipsem i siarką — wszystko zespolone z większą, lub mniejszą ilością morskich i lądowych żyłatek, pierwotnych roślin, drzew iglastych i innych resztek dawnego życia».

Na tak przepysznym podmałowanym tle rozwija autor tragedię życia: bezleśna tundra ustępuje miej-

scia syberyjskiej tajdze. Roztaczają swe panowanie sosna, modrzew i świerk, zmienia się klimat: dąb, lipa i wiąz rugują swych poprzedników, zjawiają się buk, jodła i cis...

Za tym kalejdoskopem roślinnym idzie i zwierzęcy, a wszystko podaje autor z nieporównanym czarem, powiem nawet z ekstazą, która ogarnia umysł i serca czytelnika, a zmusza go nie tylko do zachwycania się, lecz także do wezwowania się w to zdumiewające tętno życia przyrody, dającej raz mikroby, to znów mastodonty.

Cóż dopiero gdy zjawia się tu człowiek!

Z jaskiń wapiennych błąka się nieszczęsny koczownik - myśliwiec, który «raczej wysiłkiem myśli i woli, niżeli przewagą fizyczną» zwycięża w walce i dyktuje swoje prawa.

A ta ukochana przez Stwórcę kraina daje tysiące okazji do twórczych zamierzeń człowieka: drwal, rolnik, pasterz, górnik, hutnik, oryl i setki innych znajdują tu pole do pracy. Przybywają z dalekich stron «zakonni bracia i święte panie», niosąc zdobycze kultury, płomień wiary, światło wiedzy. Chętnie witają ich panujący Piastowie, jako pionierów postępu i rozwoju.

A rozwój ten śmiało może być zapisany obok triumfów stołecznego Krakowa: Spytko z Melsztyna, Jarosław Bogoria Skotnicki, biskup Bodzanta, Dobiesław z Kurozwęk, Jan Suchywilk, Zbigniew Oleśnicki to zaledwie czoło długiego pochodu tych, co tworzyli historię Polski.

A cóż dopiero gdy nadchodzą «renesansowe gody», gdy w promieniach jagiellońskiego słońca zakwita nasza mocarstwowa potęga, a kultura z katedr, kolegiat, klasztorów i zamków schodzi do szlacheckich dworów. «Rozwija się Świętokrzyskie w XVI wieku jako ważny teren przemysłowy»: kilkanaście hut wytapia szeroko rozechodzące się po świecie szkło krakowskie, kwitnie garncarstwo ilżeckie, kaflarstwo, hutnictwo żelazne i miedziane.

Życie duchowe i obyczajowe kipi tu i pieni się nad dworach magnatów i wśród zamożnej szlachty i mieszczaństwa. Tu w Rakowie, tych «Atenach Sarmackich» drukują moc druków łacińskich, polskich, niemieckich i holenderskich Sebastian i Paweł Sternacy, a w komnatach zamku i w kamienicy Oleśnickich rozplomienia się gorąca dysputa nad ustaleniem wspólnego wyznania wiary, któreby nie było «ani brackie, ani saskie, ani helweckie, jeno własne, polskie, krześcijańskie».

Zakwitają w tych warunkach sztuki piękne: tu Jan z Czarnolasu rad patrzył na «wysokie góry i odziane lasem», «Odprawa posłów greckich» stąd poszła na weselne gody do Jazdowa, stąd brzmiały te przecudne «Trony», tu Marcin z Urzędowa układał księgę «o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych», tu wice-wójt sandomirski, Mikołaj Gomółka, «cudowne dziecko», Radoszek, «wysłuchany w bujną podówczas pieśń gminną, jak później Chopin, tworzy z artyzmem równym niemal Janowi Kochanowskiemu».

Na zagrożone posterunki katolickie O. O. Jezuitci

z Collegium Gostomianum z Sandomierza szłą żarliwie pikiety, co niewątpliwie miało wpływ i na słynną obronę Częstochowy na stopień ruchów protestanckich w całej Polsce.

W czasach saskich, kiedy kraj cały, a opisywane okolice przede wszystkim, niszczyły «wojska moskiewskie, szwedzkie, saskie i swoje», budzi się reakcja, konferencja barska, a gospodarze zabiegi Soltyków, Małachowskich dążyły do podniesienia stanu ekonomicznego opisywanej krainy, a siły zbrojne tutejsze żywy biorą udział w wojnach napoleońskich. Po uśmierzeniu tej zawieruchy charakterystyczny mamy nawrót do gospodarczego rozkwitu. Nazwiska Staszica i ks. Drucko-Lubeckiego, który dążył do koncentracji przemysłu nad Kamienną, wieczną sobie wywalczyły pamięć.

A Sandomierskie zawsze, czy to w 1830, czy w 1863 r., stawało do apelu. Usiany jest ten obszar mogiłami powstańców, ale też tu właśnie «spełnił się sen o rycerskiej szpadzie», a dzielny komplet nazwisk pełnił przy tym służbę: Malczewski Jacek, Dygasiński, a nade wszystko «serce serc» polskich, Stefan Żeromski, to ci wódzowie idei, to bohaterowie ostatnich lat niewoli i pierwszych odrodzenia. «Polscy żołnierze» przekroczyli kordon dwóch zabórów o świcie 3 sierpnia 1914 r..

Barwnie i z zapalem opisał autor ruchy młodej armii polskiej. Ze wzruszeniem czyta się, jak «w b. pałacu biskupów krakowskich w Kielcach 22 sierpnia wydaje Komendant pierwszy rozkaz do przodowników walki o niepodległość».

Karty, opisujące te boje legionowe, to bohaterska epopea, dająca odczuć gorący nastrój autora, a dumą napębia kończące ksiązkę «Post scriptum» o pełnym naturalnego rozmachu rozkwicie przemysłowym Sandomierszczyzny.

A jest to dopiero zapowiedź tego, co jeszcze ma powstać w C. O. P. na stwierdzenie, że «ludzie są śmiertelni, a Rzeczpospolita wieczna».

Cała ksiązka p. Aleksandra Patkowskiego tchnie taką znajomością przedmiotu, taką miłością do tej ziemi, takim zapalem i dumą, że porywają te nastroje czytelnika całkowicie. Imponuje też bogaty wybór ilustracji, fragmentów Puszczy Jodłowej aż do wspaniałego gmachu W. F. i P. W. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach.

Każdy przyklasnąć musi zdaniu autora: «w sercu Polski skupia się wola narodu i państwa, która ma zjednoczyć, umocnić i rozwinąć organizm gospodarczy państwa, podnieść szybko naszą zdolność obronną, zabezpieczyć pokojową i twórczą, choć twardą i niełatwą pracę obecnego i przyszłych pokoleń Rzeczypospolitej».

ALEKSANDER JANOWSKI.

Jan Kruczkowski. «BALLADY LWOWSKIE»
Lwów 1937.

Georges Duhamel w tomie essay'ów «O poetach i poezji», wydanym w r. 1914, daje przepis na układanie tomów poezji dla tych «osób, całkiem

zdolnych do igraszki z muzą, które jednak dotychczas nie ukazały swoich ciekawych indywidualności przez wydanie cennego tomu poezji», przykład G. Karskiego)... «Poezja dla wszystkich!», — pisze Duhamel, «Niechaj ten okrzyk szlachetny i humanitarny rozbrzmiewa odtąd szerokim cechem w republice literatury! Przekonani, iż poprzez nas każdy człowiek, ukrywający w swym sercu mały płomyczek ideału, przystępujemy do ułożenia szeregu przepisów praktycznych, które osobom predestynowanym pozwolą ująć w karby, skanalizować, wyzyskać swą genialność wrodzoną i spreparować serię dzieł potrzebnych do wyrażenia ich «jaźni», do dokonania «ewolucji». Zastanawiając się nad sposobem preparowania tomików powiada: «Można mieć pewną fantazję i dobry słowniczek rymów; to atoli nie zawsze wystarcza, potrzeba zaś najmniej sześćdziesięciu sonetów, aby ułożyć tomik średniej wagi. Gdzie znaleźć owe sześćdziesiąt tematów?» Duhamel radzi szukać tych tematów w encyklopedii, poczem dla przykładu z takich encyklopedycznych wiadomości układa zręczny sonet. Wprawdzie «Ballady Lwowskie» Jana Kruczkowskiego nie składają się z sonetów, ale tomik robi wrażenie, jakby powstał właśnie trybem zalecanym przez świętego francuskiego pisarza. Tylko autor «Ballad lwowskich» miał ułatwione nieco zadanie. Monografie miasta i przewodniki dostarczyły mu tematów wbród. Sądzę, że z powodzeniem mógłby ułożyć dwa razy większy zbiorek wierszy o Lwowie. Jeśli zaś chodzi o wartość tych wierszy, to poziom ich jest znacznie niższy od poziomu sonetu sprokurowanego ad hoc przez Duhamela. Oczywiście wiersze te są zręcznie rymowane, wykazują nawet sporo pomysłowości w obrazowaniu. W dążeniu do oryginalności przenośni autor tworzy jednak nieraz obrazy dość dziwaczne. Np. «Wywarem tanga w gitarze spala się żar Argentyny», «z estrady ust brzmią kanzony», «Rusalki w neonu koralach szukają w moim sercu noclegu», ryby łapią powietrze «w głodną kobzę płuc» (ciekawość to wybryk natury — ryba z płucami). Autor miał zapewne bardzo chlubne zamiary i cel bardzo szlachetny. Książka powstała niewątpliwie z gorącego przywiązania do swego miasta. Wywiązał się z zadania w miarę sił swoich. Poza usterkami w rodzaju tych jakie wytknąłem wiersze «Ballad lwowskich» zrobione są kulturalnie. Naogół jednak nie wykraczają poza szablon wierszopisarzski w sosie «bohaterskim», jakby to określił Duhamel. Gdyby setka kulturalnych osób, potrafiących od biedy rymować, zabrała się do obrobienia miast polskich, w ciągu trzech miesięcy Polska miałaby gotową biblioteczkę wierszowanych przewodników po wszystkich większych i mniejszych gminach miejskich. Dla osób, co by chciały spróbować zręczności swego pióra — zadanie wdzięczne — i tematy gotowe.

WŁADYSŁAW SEBYŁA.

BIBLIOGRAFIA KRAJOZNAWSTWA POLSKIEGO

(Według «Urzędowego Wykazu Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej». Druki zarejestrowane w Bibliotece Narodowej od 6 marca do 2 kwietnia 1938 N 10-13, oraz druki wydane zagranicą: lipiec - grudzień 1937).

PRZYRODA POLSKI.

Geografia.

COMPTES RENDUS. Comptes rendus du Congrès International de Géographie, Varsovie 1934. Tome troisième. Travaux de la section 3: (Géographie humaine). Varsovie 1937 [1938]. Dépôt général: Kasa im. Mianowskiego. S. 623, 1 nlb., mapy 3.

KLIMASZEWSKI MIECZYSLAW. Z morfologii doliny Sanu między Leskiem a Przemyślem. Warszawa 1937. Z zasił. Min. W. R. i O. P. Sgł. Kasa im. Mianowskiego, s. 26, mapa 1. Odb.: Przegląd Geograficzny. 1936, t. 16.—

MAŚLANKIEWICZ KAZIMIERZ. Groty olsztyńskie. [Kraków 1938], s. 85 — 93. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937. —

TRELLA TADEUSZ. Turnica pod Przemyślem. [Kraków 1938], s. 203 — 209. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17. 1937. —

Geologia.

[MAŁKOWSKI STANISŁAW]. On the analogy between some Polish and Fennoscandian rocks. By Stanisław Malkowski. Helsinki 1936, s. od 185 — 196, tabl. 2. Extrait: Comptes Rendus de la Société Géologique de Finlande, Nr 9. —

MŁODZIEJOWSKI JERZY. Rzeźba polskich Tatr Zachodnich. [Kraków 1938], s. 61 — 78. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937. —

RÓŻYCKI S[tefan] Z[bigniew]. Stratygrafia i tektonika kredy w okolicach Łelowa (w północno-wschodniej części arkusza «Zarki»). Warszawa 1938. Sgł. Kasa im. Mianowskiego, s. 1 nlb., 127 — 176, mapa 1. Odb.: Sprawozdania Państw. Instytutu Geologicznego. F. 9, zesz. 2. —

Hydrografia.

ROCZNIK. Rocznik Hydrograficzny. 1932. Dorzecze Niemna i Dźwiny. Warszawa 1937. Nakł. Min. Ko-

unikacji, s. 2 nlb., 46, tabl. 3. Państw. Służba Hydrograficzna w Polsce.

Ochrona przyrody.

KUNCEWICZ ADAM INŻ. Planowanie regionalne, sprawy budowlane — a ochrona przyrody. [Kraków 1938], s. 18 — 28. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

MIKULSKI JÓZEF S[tanisław]. Dolina Śmierci — największy rezerwat przyrodniczy w Stanach Zjednoczonych A. P. [Kraków 1938], s. 1 nlb., 79 — 84. Nakł.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

MOTYKA JÓZEF. O utworzeniu rezerwatów na pograniczu Wołynia i Podola. [Kraków 1938], s. 186 — 202. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. A.: 1937. —

PAWŁOWSKI BOGUMIŁ. Zagadnienie ochrony szaty roślinnej gór Czywczyńskich. [Kraków 1938], s. 93 — 110. Nakł.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937. —

SIEDLECKI MICHAŁ. Sprawozdanie z zebrania ogólnej Rady Międzynarodowej Biura Ochrony Przyrody w Brukseli. [Kraków 1938], s. 266 — 271. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937. —

ŚRODOŚ ANDRZEJ. Materiały do inwentarza zabytkowych buków w Polsce. [Kraków 1938], s. 230 — 252. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937. —

ŚRODOŚ ANDRZEJ. Modrzew polski «*Larix polonica* Rac.» w Maniawie w Gorganach. [Kraków 1938], s. 210 — 215. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

TRETER BOGDAN. Ochrona krajobrazu i cech regionalnych w budownictwie wiejskim w ramach przepisów budowlanych. [Kraków 1938], s. 10 — 18. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

WODZIECZKO ADAM. Planowanie kraju drogą do utrzymania równowagi w przyrodzie. [Kraków 1938], s. 9. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

KULTURA POLSKI.

Demografia, socjografia i statystyka.

HAIMAN [Mieczysław]. Polish pioneers of Virginia and Kentucky. With notes on genealogy of the Sadowski family by A. Clay Sandusky. Chicago 1937. s. 84.

PETERSON ERNST. Gormanen in Schlesien. Breslau 1937. Flemming s. 48, tabl. 8.

SPIS. Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII. 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Pomorskie. Warszawa 1938. Nakł. (i ogł.) Gł. Urz. Statyst. s. XXVIII, 1 nlb., 384.

SPIS. Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII. 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Poznańskie bez m. Poznania. Warszawa 1938. Nakł. Gł. Urząd Statyst. s. XXVIII, 1 nlb., 500.

WEBER GÜNTEER DR. Die polnische Emigration

im neunzehnten Jahrhundert. (Essen) 1937. Essener Verl. Anst. s. 115.

Gospodarstwo narodowe.

KRÓLIKOWSKI JERZY. Nowe poglądy na konieczność kultywowania piękna w budownictwie drogowym. [Kraków 1938], s. 28 — 34. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

KWIATKOWSKI EUGENIUSZ INŻ. Obraz gospodarstwa Polski w roku 1937. Przemówienie wygłoszone w Sejmie w dn. 1 grudnia 1937 r. Warszawa 1937. Nakł. tygodnika «Polska Gospodarcza», s. 74.

NADOLSKI OTTO DR. Znaczenie gospodarcze drogi wodnej Bałtyk — Wisła — Morze Czarne. Wykład wygłoszony na Zjeździe Delegatów Miast Małopolskich we Lwowie w dn. 11 września 1937. Lwów 1938. Pierwsza Związkowa Druk. s. 16, tabl. 1. Odb.: Czasopismo Techniczne. 1938, t. 56, nr 1. ZNACZENIE. Znaczenie Gdańska dla Polski. [Poznań 1938]. Nakł. Liga Morska i Kolonialna, Okręg Poznański, s. 8.

Historia gospodarcza.

PACZKOWSKI JÓZEF. Opis królewskiej w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664. Toruń 1938. Nakł. Tow. Naukowe w Toruniu. Z zasił. Starostwa Krajowego Pomorskiego. s. IX, 1 nlb., 535.

STUDIA. Studia nad przedmieściami Krakowa. (Kraków) 1938. (Nakł. Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa), s. 214, 1 nlb., tabl. 4.

Historia kultury.

KLOEPPPEL OTTO. Das Stadtbild von Danzig in den drei Jahrhunderten seiner grossen Geschichte. Mit Abb. u. Pl. Danzig 1937. Katemann. s. 311.

KOŚCIÓŁ. Kościół i parafia św. Jakuba w Toruniu. Z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. Leona Kozłowskiego, proboszcza, dziekana i kanonika honorowego kapituły chełmińskiej. [Toruń] 1938, s. 86.

KOSIDOWSKI ZENON. Z okresu złotego kultury Poznania. Tygodnik literacki 1838 — 1845. Poznań 1938. Nakł. Zarząd Stoł. m. Poznania, s. X, 261. Biblioteka «Kroniki Miasta Poznania», nr 8.

ŁEMPICKI STANISŁAW Prof. Dr. Rola kultury polskiej na ziemiach południowo-wschodnich. Lwów 1938. Nakł. Zarz. Gł. T.S.L. s. 16. Popularne Referaty, zesz. 1.

WENDLAND ULRICH Dr. Danzig im Jahre 1593. Danzig 1937. Danziger Verlagsges. s. 16, tabl. 1.

Historia polityczna.

BIAŁKOWSKI LEON. Kilka dokumentów do dziejów Rusi Południowej w wieku XVII i XVIII. Lublin 1938. Sgł. Księg. św. Wojciecha, s. 20. Odb.: Pamiętnik Lubelski. T. 3.

ARENTOWICZ ZDZISŁAW. O roku 1863 na Kujawach i o Bartku Nowaku. W 75-tą rocznicę bo-

haterskiej walki narodu o niepodległość. Włocławek 1938, s. 31, 1 nfb. Polskie Tow. Krajozn., Oddz. Kujawski.

Historia sztuki.

RENEZANS. Renesans w Polsce, Recenzje i sprawozdania. Lwów 1938. [Nakł. 1] Zakł. Narod. im. Ossolińskich, s. 20. (Odb.: Dawna Sztuka, Rocznik 1, zesz. 1).

WALICKI (MICHAŁ). La peinture d'autels et de retables en Pologne au temps des Jagellons. Avec une introduction de Pierze Francastel, Paris (1937). Société d'Édition «Les Belles Lettres», s. 66, tabl. 66.

ZYWIRSKA MARIA. Kielich gotycki emaliowany w Opolu Lubelskim. Lublin 1938. Sgł. Księg. św. Wojciecha, s. 8. Tow. Przyj. Nauk w Lublinie. — Odb.: Pamiętnik Lubelski. T. 3.

Literatura.

BORZYMOWSKI MARCIN. Morska nawigacja do Lubeka. Z pierwodruku 1662 r. wyd. [Roman] Pollak. Gdańsk 1938. Nakł. Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Sgł. Kasa im. J. Mianowskiego, Warszawa, s. 1 nfb., XXXIV, 196, 2 nfb., tabl. 1. (Biblioteka Gdańsko-Pomorska Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, t. 2).

CHEŃNIK ADAM. O puszczykach [Kurpikach]. Zbiorek wierszy opisowych, historycznych i okolicznościowych, dotyczących przeszłości i życia Kurpików. Z różnych autorów zebrał i objaśnił współautor Adam Chętnik. Nowogród 1938. Wyd. autor, s. 28. Czytelnia Nadnarwiańska.

HURBAN VAJANSKY SVETOZAR. Tatry a more. Básne. Nové (sturté) vydanie. V Turčianskom Sv. Martine 1937. Matica Slovenská, s. 246, 2 nfb.

ŻYCZYŃSKI HENRYK. Poezja w Lubelszczyźnie [1918 — 1937]. Lublin 1938. Sgł. Księg. św. Wojciecha, s. 14. Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie. Odb.: Pamiętnik Lubelski. T. 3.

Monografie regionalne: powiatów, miast i wsi.

[BAŃKOWSKI WITOLD A.]. Wilno przyszłości. Rozważania na tematy urbanistyczne. Wilno 1937, s. 74. (Odb.: Dziennik Wileński).

DOBACZEWSKA WANDA. Wilno i Wileńszczyzna w latach 1863 — 1914. Dzieje ruchów społecznych i politycznych. Wilno 1938. Nakł. «Dziennik Urzędowy Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego», s. 48.

DWORAK JAN S. Historia parafii nowobytomskiej. Nowy Bytom 1937, s. VII, 202, 2 nfb. Z przyczynków do historii miejscowej Nowego Bytonia. Zesz. nr. 3.

(KILARSKA DANUTA). Co polskiego jest w Gdańsku? i (Wanda Kaisig:) Legenda o orłach gdańskich. [Poznań 1938]. Nakł. Liga Morska i Kolonialna Okręg Poznański, s. 8.

MALICKA A. Typy wsi w Polsce. Lwów [1938]. Wyd. Księg. St. Malinowski, s. 22. Biblioteka Licealna, nr 6. Zagadnienia życia współczesnego.

PAWLUK M. Mag. Miasta w Polsce. Lwów 1938. Wyd. Księg. St. Malinowski, s. 39, 1 nfb. Biblioteczka Licealna nr 4. Zagadnienia życia Współcz. PEKALSKI MICHAŁ. Wały w Urzędowie. Lublin 1938. Sgł. Księg. św. Wojciecha, s. 8. Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie. Odb.: Pamiętnik Lubelski T. 3.

RYDZYNA. Rydzyna. Dziesięć lat działalności Fundacji Sułkowskich. Rydzyna 1937. (Nakł. Fundacja Sułkowskich), s. 344, 2 nfb., tabl. 39.

STUDIA. Studia z dziejów Warszawy. 1830 — 1831. Praca zbiorowa pod red. prof. W[acława] Tokarza. Warszawa 1937. Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Instytutu Popierania Nauki, s. 1 nfb., XII, 237, 1 nfb.

WIADOMOŚCI. Ważniejsze wiadomości o ustroju i o stosunku W. M. Gdańska do Polski. [Poznań 1938]. Nakł. Liga Morska i Kolonialna, Okręg Poznański, s. 8.

Prehistoria.

(KOSTRZEWSKI JÓZEF Dr Prof.) Pradzieje W.M. Gdańska (i) jego okolicy i (Mag. Janina Darzewska): Kilka danych liczbowych z Wolnego Miasta Gdańska. [Poznań 1938]. Nakł. Liga Morska i Kolonialna Okręg Poznański, s. 8.

MANTEUFFEL J. Wykopaliska polsko - francuskie w Egipcie Górnym. Lwów 1938, s. 10. Odb.: Eos. 1938, [zesz. 1].

KRAJOZNAWSTWO, REGIONALIZM I TURYSTYKA: WYDAWNICTWA INFORMACYJNE I POMOCNICZE.

Bibliografia.

BIBLIOGRAPHIE. Bibliographie der Geschichte von Ost — und Westpreussen. Von Ernst Wermke. [7]. Für d. Jahr 1936 nebst Nachtr. zu d. früheren Jahren. [Breslau] (1937. E. Wermke) 8^o s. od 287 — 343. Aus: Altpreuss. Forschungen Jg. 14, H. 2.

Czasopisma krajoznawcze, regionalne i turystyczne.

KULTURA ŁODZI. Pismo poświęcone życiu kulturalnemu Łodzi. Łódź. [R. 1]. Nr 1: luty 1938.

POLSKA NA MORZU. Pismo Ligi Morskiej i Kolonialnej dla młodzieży. Warszawa. R. 1. Nr 1: marzec 1938.

TEKA ZAMOJSKA. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom regionalnym. Zamość. R. I [5]. Nr 1: styczeń, luty, marzec 1938.

UPRAWA MORZA. Kwartalnik Morskiego Kolegium Ekonomicznego w Gdyni. Gdynia, R. 1. Zesz. 1: [marzec] 1938.

Mapy.

RUTKOWSKI ALEKSANDER. Mapa Polskich Kolei Państwowych i Kolei Prywatnych. Włocławek 1938. Nakł. Agencja „Orbis”.

ŚWIDERSKI BOHDAN. Geomorfologiczna mapa Czarnohory w skali 1:25.000. [B. m. r. 1938]. Książnica-Atlas, Lwów.

Opisy i podróże po krajach obcych.

BEEBE WILLIAM. Galápagos. Na krańcach świata. Z 84 barwnymi i czarnymi ilustr. Przełożyli dr St[anisław] Markowski, docent Uniw. J. Piłsudskiego w W-wie i J. Wiedman, Warszawa [1938]. Nakł. «Biblioteka Wiedzy», Trzaska, Evert i Michalski. S. 3 nlb., 346, 2 nlb., tabl., 46. Biblioteka Wiedzy, t. 35.

DZWONKOWSKI WŁODZIMIERZ. Rosja, Chiny, Mongolia w stosunkach dziejowych. Warszawa 1937. Wyd. Instytut Wschodni. s. 111. Studia Wschodnawcze Instytutu Wschodn. w Warszawie, t. 1.

GOETEL [FERDYNAND]. Voyage aux Indes. Tra-duit du polonais par A. M. Bohomolec. [Paris 1937]. nrf [Nouvelle Revue Française].

KRZESIŃSKI ANDRZEJ, dr doc. Badania nad kulturą Dalekiego Wschodu na tle podróży dokoła świata. Warszawa 1938. Gebethner i Wolff. s. 37, 1 nlb. (Kultura Chrześcijańska, t. 2).

LEPECKI MIECZYŚLAW B[OHDAN] mjr. Madagaskar. Kraj, ludzie, kolonizacja. Warszawa 1938. Wyd. «Rój». s. 309, 2 nlb., tabl. 33, mapa 1.

Przewodniki.

MÁŠA RUDOLF. Vysoké Tatry. Malý úplný pruvodce po našich i polských Vysokých Tatrách, po Bielských Tatrách a po východních Liptovských holích pro zdatné i mene zdatné turisty. 2 prepracované vyd. Praha 1937. Knihkupectví Klubu Československých Turistu. Typ. Československý Kompas. s. IV, 114, 1 nlb

POJEZIERZE. Pojezierze Augustowsko-Suwalskie. Przewodnik krajoznawczy i turystyczno-letniskowy w opracowaniu komitetu redakcyjnego «Naszego Głosu». (Augustów) 1937. Nakł. Komitet Obyw. Pojez. Augustowsko-Suwalskiego. s. 326.

Regionalizm.

LESZCZYCKI STANISŁAW. Rola naturalnego środowiska geograficznego w planowaniu regionalnym. [Kraków 1938]. s. 34 — 53. Nadb.: Ochrona Przyrody. R. 17: 1937.

REYCHMAN JAN. O polsko-słowackiej współpracy na Podhalu. Warszawa 1938. Nakł. Tow. Przyjaciół Słowaków im. Ludowita Sztura. s. 19. (Odb. Ziemia Podhalańska. 1938, nr 1).

Turyzm i turystyka.

LESZCZYCKI STANISŁAW. Ruch uzdrowiskowo-

letniskowy w Polsce. Kraków 1938. Z zasiłk. Wyd. Turystyki Min. Komunikacji. s. 11, 1 nlb.

ORŁOWICZ MIECZYŚLAW. Podział Karpat Polskich na grupy górskie z punktu widzenia turystycznego. Kraków 1938. Wyd. z zasiłku Wyd. Turystyki Min. Komunik. s. 29, 1 nlb., 1 mapa. Komunikaty Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie, zes. 4.

SVENSSON JÓN. Czółnem przez morze. Z czterema ryc. Wyd. 4. Kraków [1938]. Wyd. Apostolstwo Modlitwy — Ks. Jezuici. s. 175, 1 nlb.

Varia.

FOX PAUL. Essentials of Polish. Chic[ago 19] [37]. Polish National Alliance, Educational Department. s. 237.

KRAKOWSKI [EDWARD]. La Pologne contemporaine ou Le génie d'un peuple. Paris [1937]. Editions du Mercure de France.

[KROTOSZYN]. Krotoschin, Grabow, Gr[oss], Wartenberg. (Berlin 1937).

LANGE FRIEDRICH dr. Deutsches Volkstum in aller Welt. 1:45.000.000 Bearb. Berlin [1937]. Volksbund f. d. Deutschtum im Ausland.

POLAND. Contemporary Poland. Edited in co-operation with the Ministry of Communications, Warszawa. Zurich 1937 .s. II, 152 i III-cia.

POLAND. Poland - economic conditions. March 1937. [London 19]37. H. M. S. O.

POLONIA. Milano 1936. Ist. per gli Studi di Politica Internazionale. s. 40, tabl. 2, mapa 1. Stati e Coloni, Nr 4.

PRZYGRANICZE. Przygranicze pancierzem Rzeczypospolitej. Warszawa 1938. Nakł. Polski Zw. Zachodni. s. 15, 1 nlb. Tydzień Polsk. Zw. Zachodniego.

SERAPHIM PETER HEINZ. Polen und seine Wirtschaft. Mit 117 Kt. Bl. u. 350 Einzellht. v. Gerhard Fischer, Königsberg 1937. Institut f. Osteurop. Wirtschaft. s. 60, map 117.

WYSTAWA. Wystawa fotografii. Jan A. Neuman, Warszawa. Katalog. Warszawa [1938]. Polskie Tow. Fotogr. s. 12 nlb.

WYSTAWA. Wystawa fotografii polskiej. Luty—marzec. (Katalog). (Lublin 1938. Lubelskie Zakł. Graf.) s. 33, 2 nlb., tabl. 8. Lubelskie Tow. Fotograficzne.

KRONIKA ● KRAJOZNAWSTWO i TURYSTYKA

XXXI SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1937 POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. Kalendarzowy rok 1937, w działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego trzydziesty pierwszy zaznaczył się dalszym rozwojem Towarzystwa. Zwiększyła się bo-

wiem liczba Oddziałów P. T. K. oraz w znaczny sposób i liczba członków.

Wzrastające zainteresowanie dla poznawania własnego kraju, uwydatniające się w szczególności w rozwoju masowej turystyki, zwróciło uwagę społeczeństwa na prace Polskiego Towarzystwa



Art. Fot. J. Ło-
ziński. Wilno.

Hold Zjazdu Delegatów P. T. K. na Rossie w Wilnie w dn. 15.IV.1938.

Krajoznawczego, które dawało i daje podwaliny ideowo - wychowawcze ruchom wycieczkowym.

Rośnie liczba członków, a w związku z tym powstaje potrzeba przystosowywania prac Towarzystwa do potrzeb coraz to szerszego ogółu przy zachowaniu dotychczasowego pionu ideowego, na którym Towarzystwo opierało swe prace.

Nie zawsze nasze komórki organizacyjne potrafiły sobie radzić w stale zmieniających się warunkach. Nie zawsze za rozwojem liczbowym członków Towarzystwa idzie w parze odpowiedni rozwój form naszej pracy. Działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego rekrutują się przeważnie ze sfer inteligencji pracującej. Ten czynnik społeczny zarówno w dużych, jak i mniejszych ośrodkach zaabsorbowany jest pracą w licznych organizacjach społecznych, co nie pozwala często na oddanie się w całości pracom P. T. K. Tym tłumaczyć należy, że nie wszystkie komórki organizacyjne pracują tak, jakby tego należało sobie życzyć. Ten stan rzeczy zwrócić musi uwagę zarządów poszczególnych komórek organizacyjnych Towarzystwa w najbliższym roku działalności.

*

DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU GŁÓWNEGO za okres od dnia 23 maja 1937 roku do dnia 15 maja 1938 roku.

W okresie sprawozdawczym skład Zarządu Głównego P. T. K. przedstawiał się następująco:

Honorowy Prezes — p. Aleksander Janowski.

Prezes: sen. Zygmunt Beczkoewicz.

I wiceprezes — p. Aleksander Patkowski.

II wiceprezes — p. Józef Kołodziejczyk.

III wiceprezes — vacat.

I sekretarz — p. Kazimierz Staszewski.

II sekretarz — p. Adam Wislocki.

Skarbnik — p. Edmund Mieroszewicz.

Członkowie Zarządu Głównego pp.: Józef Błoński, Konrad Fiedler, Jan Frankowski, ks. Jan Grabowski, Ludwik Grodzicki, Jan Kilarski, plk. Leon Koc, Stanisław Lenartowicz, dr Mieczysław Orłowicz, Mieczysław Radwan, prof. Władysław Szafer, Leopold Węgrzynowicz. Zastępcy: pp.: Wiktor Ber, Jerzy Chyczewski, Maria Romanowska, kpt. Wiktor Romanow, Henryk Świdziński.

Poza tym w skład Zarządu Głównego wchodziłi prezesi okręgów P. T. K. pp.: Kazimierz Kulwieć, dr Jan Dylik, Franciszek Hilezer, Roman Ziółceki, sen. Piotr Olewiński, Edmund Massalski.

Komisję Rewizyjną stanowili pp.: kurator Wiktor Ambroziewicz, Franciszek Bednarski, Paweł Mystkowski, Czesław Nieduszyński, Michał Siwak.

Do Komitetu Redakcyjnego Słownika Geograficznego z ramienia Zarządu Głównego weszli pp.: Aleksander Patkowski, prof. Julian Krzyżanowski, dr Henryk Świdziński. W początkach marca 1938 roku ustąpił z Zarządu p. Stanisław Lenartowicz z powodu wyjazdu do Brazylii.

I wiceprezes p. Aleksander Patkowski, nie mogąc z powodu przepracowania brać czynnego udziału



Art. Fot.
J. Łoziński
w Wilnie.

Uczestnicy XXXII Zjazdu Delegatów P. T. K. w Wilnie.

w pracach Zarządu Głównego, złożył rezygnację z mandatu I wiceprezesa i członka Zarządu Głównego P. T. K. Zarząd Główny nie przyjął rezygnacji i zwrócił się do p. A. Patkowskiego o dalsze piastowanie powierzonego mu mandatu.

P. A. Patkowski prace swe skoncentrował głównie na sprawach związanych z miesięcznikiem «Ziemia» i Słownikiem Geogr. Państwa Polskiego.

Zarząd Główny odbył 5 plenarnych posiedzeń w dniach 11 czerwca, 31 października 1937 roku, 6 marca, 3 kwietnia i 14 maja 1938 roku.

Prezydium Zarządu Głównego odbyło 25 posiedzeń, załatwiających sprawy bieżące i przygotowujące prace dla pełnego Zarządu Głównego.

W pracach Zarządu Głównego specjalny nacisk położono na sprawy organizacyjne.

Stały rozrost naszej organizacji, co raz powszechniejsze zrozumienie roli krajoznawstwa w rozwoju turystyki, odgrywającej poważną rolę w życiu gospodarczym państwa — spowodowały potrzebę organizowania różnych regionów Polski w ramach Okręgów P. T. K. W okresie sprawozdawczym powstał w Warszawie Okręg Mazowiecki P. T. K., na Wołyniu Okręg Wołyński w Łucku. W stadium organizacyjnym znajduje się sprawa powołania w Lublinie Okręgu Lubelskiego, oraz Okręgu w Wilnie.

Restytuowany został również Okręg w Białymstoku. W pracach przy organizowaniu Okręgów żywy udział bierze Zarząd Główny, widząc w Okręgach pomocniczy organ, mogący w znacznym stopniu przyczynić się do rozwoju Polskiego Towarzystwa

Krajoznawczego. Zaznaczyć należy, że w pracach poszczególnych Okręgów P. T. K. współdziałali czynnie przedstawiciele państwowych władz wojewódzkich, oraz samorządu.

Chcąc podkreślić swój pozytywny stosunek do spraw Okręgów P. T. K., Zarząd Główny wydał specjalny okólnik, nawołujący Oddziały do harmonijnej współpracy z Zarządami Okręgów. Okręgi w pracy szukają własnych dróg, czego dowodem może służyć Okręg Wołyński, który przedstawił Zarządowi Głównemu do zaakceptowania regulamin, przystosowany do właściwości swego terenu i dlatego nieco odbiegający od regulaminu ramowego. Zarząd Główny zatwierdził ten regulamin, doceniając konieczność przystosowywania prac P. T. K. do właściwości różnych terenów.

Po dłuższych staraniach Zarządu Głównego został ostatecznie zatwierdzony statut P. T. K. Statut rozesłany został wszystkim Oddziałom.

Dla spopularyzowania celów Towarzystwa Zarząd Główny wydał propagandową broszurkę p. t. «Polskie Towarzystwo Krajoznawcze» — w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Broszurka ta jest już wyczerpana. Nowy jej nakład, poprawiony, oparty na najnowszych sprawozdaniach Oddziałów, jest w przygotowaniu.

Pragnąc zasilić prasę w wiadomości o pracach P. T. K., Zarząd Główny wydawał periodyczne biuletyny prasowe, rozsyłając do poważniejszych pism w Polsce.

Zgodnie z dezyderatem, zgłoszonym przez Zjazd

Delegatów P. T. K. w Bydgoszczy Zarząd Główny przedyskutował zagadnienie celowej decentralizacji w pracach P. T. K., stwierdzając, że rozwój idei decentralizacji nie napotyka na przeszkody w ramach obowiązującego statutu P. T. K.

Jako postulat na przyszłość Zarząd Główny wysuwa potrzebę rozszerzenia uprawnień Oddziałów P. T. K. w zakresie osobowości prawnej.

Przychylając się do opinii delegatów Oddziałów P. T. K., Zarząd Główny opracował uproszczony schemat do rocznych sprawozdań Oddziałów i Okręgów, ograniczając sprawozdanie do niezbędnych pozycji. Zarząd Główny stanął również na stanowisku, że nowo powstające Oddziały P. T. K. w pierwszym roku istnienia mogą być zwolnione od opłat, wynikających z paragrafu 10 Statutu. Użytkowane z tego tytułu kwoty nowe Oddziały winny przeznaczyć na własne cele organizacyjne.

Zarząd Główny wydał nowe legitymacje według nieco odmiennego od poprzednich wzoru. Legitymacje te dostarczane są Oddziałom bezpłatnie.

Celem poparcia spraw Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Zarząd Główny wyłonił delegację do Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawach Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (dwukrotnie) do Dyrektora Funduszu Kultury Narodowej w sprawach wydawniczych P. T. K. (dwukrotnie), do Prezydenta miasta st. Warszawy w sprawach schroniska turystycznego w Warszawie, do Ministerstwa Komunikacji w sprawach turystycznych (trzykrotnie).

W sprawach organizacyjnych przedstawiciele Prezydium wyjeżdżali do Lwowa (pp. sen. Z. Beczkwicz i J. Kołodziejczyk), do Krakowa (sen. Z. Beczkwicz, J. Kołodziejczyk, K. Staszewski), nad Wigry na poświęcenie schroniska P. T. K. (sen. Beczkwicz, płk. Adam Koc), do Wilna na konferencję turystyczną (p. A. Wisłocki), do Pińska na Zjazd Krajoznawczy Młodzieży (sen. Z. Beczkwicz, K. Staszewski), do Sandomierza w sprawach organizacyjnych (sen. Z. Beczkwicz), do Torunia na zjazd okręgowy P. T. K. (sen. Z. Beczkwicz), do Wilna i Białegostoku (sen. Z. Beczkwicz), do Poznania na Walne Zgromadzenie Oddziału P. T. K. (sen. Z. Beczkwicz), do Zakopanego w sprawach schroniska P. T. K. (p. J. Kołodziejczyk, p. E. Mieroszewicz). Sekretarz Zarz. Gł. p. K. Staszewski wygłosił referat o P. T. K. na kursie instruktorów oświatowych Wojsk. Inst. Naukowo Oświatowego. W okresie sprawozdawczym nowe Oddziały P. T. K. powstały w Stolpcach, Włodzimierzu, Tarnopolu, Dubnie i Nowej Wsi na Śląsku.

Zagadnienia w sprawach organizacyjnych P. T. K. opracowywała Komisja Organizacyjna Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa sen. Z. Beczkwicza z udziałem doświadczonych krajoznawców. Komisja odbyła 3 posiedzenia, omawiając sprawę ew. zmiany statutu, sprawę decentralizacji, sprawy formularza sprawozdawczego dla Oddziałów Okręgów P. T. K. oraz zagadnienie metody pracy Oddziałów P. T. K.

Baczną uwagę zwrócił Zarząd Główny na sprawę Komisji Kół Krajowych Młodzieży Szkolnej P. T. K.

Rolę i znaczenie wychowawcze tych Kół oceniło należycie Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego, wydając specjalny okólnik o celowości prac Kół Krajowych Młodzieży Szkolnej. Dla należytej koordynacji pracy Kół przewidywane są w poszczególnych Okręgach Szkolnych Okręgowe Komisje Kół Kr. Mł. Szk. Ze swej strony Zarząd Główny wydał okólnik, zwracający uwagę Oddziałów P. T. K. na konieczność zorganizowania współpracy Oddziałów P. T. K. z miejscowymi Kółami Krajoznawczymi Młodzieży Szkolnej, oraz drugi okólnik w sprawie poparcia akcji obozów krajoznawczych dla młodzieży.

Dla nawiązania osobistego kontaktu z Kółami, prezes i sekretarz Zarządu Głównego wzięli udział w pracach Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Pińsku.

W pierwszym numerze «Orlego Lotu» z 1938 r. prezes Pol. Tow. Krajozn. w artykule wstępnym zwrócił się do młodzieży krajoznawczej z apelem o wyczerpaną pracę dla dobra państwa i krajoznawstwa oraz o utrzymywanie kontaktu z Oddziałami P. T. K.

Ze względu na to, że «Orle Lot», miesięcznik Komisji Kół Kr. Mł. Szk. w Krakowie był własnością prywatną i dlatego nie mógł należycie spełnić swej roli organizacyjnej, Zarząd Główny P. T. K. przejął z dniem 1 stycznia 1938 roku «Orle Lot» na własność, wystarawszy się w Ministerstwie W. R. i O. P. o subwencję na to pismo w wysokości 1500 zł.

Należy podkreślić, że Ministerstwo W. R. i O. P. bardzo przychylnie ustosunkowało się do prac Komisji Kół Kr. Mł. Szkolnej.

Dla nawiązania ściślejszego kontaktu między P. T. K. a Kółami Krajoznawczymi Mł. Szk. Zarząd Główny mianował wszystkich wskazanych przez Oddziały opiekunów Kół Krajoznawczych członkami-korespondentami P. T. K.

Pragnąc otoczyć wędrującą młodzież fachową opieką, Zarząd Główny rzucił inicytywę powoływania przy szkolnych schroniskach komitetów opieki nad wędrującą młodzieżą. Komitety te, złożone z czynnych krajoznawców, miałyby czuwać nad wartościami wychowawczymi wycieczek krajoznawczych wędrującej młodzieży.

Zarząd Główny poparł starania krakowskiej komisji o subwencję na broszurkę propagandową dla młodzieży, w rezultacie czego uzyskano na ten cel kwotę 500 zł. Poparte zostały również skutecznie projekty zorganizowania obozów krajoznawczych dla młodzieży szkolnej w roku 1938, oraz projekt zorganizowania kursów dla nauczycieli-opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

W pracach Krakowskiej Komisji, będącej centralą Kół Kr. Młodzieży, wzięli osobisty jednorazowy udział przedstawiciele Prezydium Zarządu Głównego, mianowicie prezes sen. Z. Beczkwicz, wice-

prezes p. J. Kołodziejczyk, sekretarz p. K. Staszewski.

Do Komitetu Redakcyjnego «Orlego Lotu» Zarząd Główny delegował p. K. Staszewskiego.

Dla należytego poparcia spraw krajoznawczych młodzieży szkolnej Zarząd Główny powołał w Warszawie w kwietniu 1938 r. **W a r s z a w s k ą Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.**

Centralną komórką dla spraw młodzieży jest **Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Krakowie**, działająca pod przewodnictwem p. Leopolda Węgrzynowicza, zasłużonego członka Zarządu Głównego P. T. K.

Materiały w sprawach turystycznych przygotowywała dla Zarządu Głównego **Komisja Turystyczna** pod przewodnictwem p. Józefa Kołodziejczyka, wiceprezesa Zarządu Głównego.

Pragnąc umożliwić oddziałom PTK organizowanie tanich wycieczek krajoznawczych, Zarząd Główny, zgodnie z postulatami, zgłaszanymi przez poszczególne Oddziały, wystąpił do Ministerstwa Komunikacji w memoriale, w którym wskazał na potrzebę rozeźnienia dla PTK ważności turystycznych zniżek kolejowych na sezon zimowy. Akcja Zarządu w tej sprawie nie dała rezultatu. Ministerstwo postanowiło zmienić zasadniczo zasady, na których oparta była akcja kolejowych zniżek turystycznych. W związku z powyższym przedstawiciel Zarządu Głównego p. sen. Beczkowicz, p. J. Kołodziejczyk, mając do dyspozycji materiały, nadesłane z Oddziałów PTK, odbyli konferencję z przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji. W rezultacie konferencji Zarząd Główny PTK złożył w Ministerstwie memoriał, w którym ze względu na charakter prac P. T. Krajoznawczego wysunął postulat przyznania członkom PTK całorocznych zniżek turystycznych. Poza tym Zarząd Główny ustosunkował się do przedstawionych mu zamierzeń Ministerstwa Komunikacji w sprawie kolejowych zniżek turystycznych na rok 1938.

Pragnąc postawić schroniska PTK na właściwym poziomie, Zarząd Główny po odbyciu w tej sprawie konferencji z przedstawicielami Min. Komunikacji zwrócił się do tegoż Ministerstwa z podaniem o subwencję na ulepszenie naszych schronisk, oraz na zasilenie wydawnictw przewodnikowych. Sprawa znajduje się na dobrej drodze.

Ze względu na to, że Min. Komunikacji wysunęło projekt subwencjonowania wydawnictw PTK o charakterze przewodnikowym, Zarząd Główny zgromadził liczne w tej sprawie materiały, obejmujące projekty wydawnicze Oddziałów PTK i wysłał do Ministerstwa memoriał, uzasadniający potrzebę subwencjonowania projektowanych wydawnictw. Ministerstwo w sprawie powyższej nie wydało decyzji, oświadczając jedynie, że gotowe jest współdziałać z akcją wydawniczą PTK.

Zaznaczyć należy, że w roku sprawozdawczym Za-

rząd Główny był w częstym kontakcie z Ministerstwem Komunikacji w sprawach turystycznych.

Wreszcie Zarząd Główny zaakceptował przedstawiony przez Komisję Turystyczną format przewodników, wydawanych przez PTK.

Wydzierżawione Stowarzyszeniu Urz. P. schronisko PTK w Zakopanem zostało gruntownie odrestaurowane i zainwestowane, rozwija się pomyślnie.

Wiele uwagi poświęcił Zarząd Główny sprawom wydawniczym. Na pierwszym planie tych spraw znajdowała się zwykle sprawa Ziemi.

Nasz miesięcznik, pozbawiony w roku ubiegłym subwencji, znalazł się w poważnych trudnościach finansowych. Należało zakrzętnąć się nad wyszukiwaniem nowych źródeł dochodowych i przysporzeniem nowych prenumeratorów.

Prace redaktorskie Ziemi wykonywał honorowo wice-prezes p. Aleksander Patkowski. Dążąc do wywołania dla Ziemi większego zainteresowania, szczególnie między członkami PTK., redakcja wprowadziła do Ziemi nowe działy, jak: Migawki krajoznawcze, Wędrowki po Polsce oraz wzbogaciła znacznie kronikę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zabrano się też energicznie do uporządkowania administracji Ziemi.

W rezultacie tej akcji należało powiększyć nakład Ziemi, który dochodzi obecnie do 3 tysięcy egzemplarzy.

Uzyskanie sybweny na Ziemię, zwiększenie liczby prenumeratorów, zmniejszenie kosztów nakładu, spowodowane zmianą drukarni i układu graficznego, wszystko to wytworzyło pomyślniejsze warunki dla naszego wydawnictwa i pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Warunki te pozwoliły na zmniejszenie do 5 zł. rocznej prenumeratury dla członków PTK.

Uwagę Zarządu Głównego absorbowała również sprawa «Orlego Lotu», który przejęty na własność przez Zarząd Główny umożliwi w znacznym stopniu realizację zadań, stojących przed Komisją Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

Sprawy «Słownika Geograficznego Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych» omawiane były niejednokrotnie przez Zarząd Główny przy współudziale Redaktora Słownika prof. Stanisława Arnolda.

Dotychczas ukazało się 6 zeszytów Słownika. Prace przy powyższym wydawnictwie posuwają się dość powoli, co stanowi poważną troskę Zarządu Głównego. Powolność prac tłumaczy się ogromem materiałów i koniecznością starannego ich selekcionowania, oraz brakiem zasobów finansowych. Zmiana granic wojewódzkich również wpłynęła hamująco na tok prac.

Oddział Lwowski PTK pragnąc nawiązać kontakt między regionalnymi Oddziałami PTK rozpoczął wydawanie własnego regionalnego miesięcznika p.t. «Przegląd Krajoznawczy» a Okręg Wołyński wydaje od stycznia 1938 r. «Ziemię Wołyńską».

Nad sprawami muzealnymi PTK czuwała Komisja Muzealna pod przewodnictwem prof. Tadeusza Wolskiego.

Dla zapewnienia muzeum podstaw finansowych Zarząd Główny czynił starania o subwencje. Starania te w pewnej mierze dały pomyślny rezultat. Mianowicie Ministerstwo W. R. i O. P. za pośrednictwem Zarządu Głównego PTK przyznało subwencję kilku naszym muzeom.

Zarząd Główny odbył konferencję z burmistrzem miasta Ostrołęki, które zamierza przejąć Muzeum Kurpiowskie na własność. Zarząd Główny wyraził zgodę na przekazanie miastu swych eksponatów w charakterze depozytów.

Poważną lukę w dziale muzealnym PTK stanowił brak funduszków na utrzymanie inspektora muzeów PTK. W tej sprawie Zarząd poczynił już kroki, zmierzające do uzyskania odpowiednich funduszków, które pozwolą w najbliższym czasie na zaangażowanie inspektora muzeów PTK, co niechybnie dodatnio wpłynie na prace naszych muzeów. Na porządku dziennym każdego posiedzenia Zarządu Głównego i Prezydium znajdowały się stałe sprawy finansowe.

Posiadając znaczne zadłużenia w Polskim Towarzystwie Higienicznym z tytułu dawniej zajmowanego lokalu przy ul. Karowej, obserwując wzrastające niedobory Ziemi, mając nieuregulowaną sprawę zadłużenia domu PTK we Włocławku oraz inne trudności finansowe, Zarząd Główny zmuszony był prowadzić ostrożną gospodarkę finansową.

W okresie sprawozdawczym udało się Zarządowi wzmocnić podstawy finansowe Ziemi, spłacić częściowo zadłużenie w Tow. Higienicznym oraz doprowadzić sprawę domu PTK we Włocławku na spokojne tory.

Znaczne odciążenie w sytuacji finansowej przyniosły poważniejsze subwencje z zewnątrz.

Zgodnie z regulaminem dla Okręgów PTK Zarząd Główny subwencjonował pracę Okręgów, przeznaczając na ich cele opłaty macierzystych Oddziałów z tytułu § 10 statutu. Poza tym Zarząd Główny udzielił Oddziałom PTK w Pabianicach subwencji w wysokości 230 zł, a Oddziałowi w Lidzie w wysokości 37 zł. 50 gr. na cele organizacyjne.

*

SPRAWY RÓŻNE. Realizując uchwałę Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy, Zarząd Główny wystosował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memoriał, uzasadniający konieczność ochrony historycznych nazw ulic i placów w naszych miastach i miasteczkach. Sprawa powyższa znalazła swoje echo i na łamach prasy.

Pragnąc ujawnić swe stanowisko w sprawie dewastacji Parku Narodowego w Tatrach, co spowodowało ustąpienie Przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. Wł. Szafera, Zarząd Główny wystosował do Rady pismo, solidaryzujące się z jej stanowiskiem w obronie Parku Narodowego w Tatrach.

Na wniosek Komisji Turystycznej Zarząd Główny postanowił zorganizować w okresie letnim 1938 r. kurs krajoznawczy w Suwałkach, przeznaczony dla czynnych krajoznawców.

KANCELARIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO zatrudniała sekretarza biura, maszynistkę i księgową. Administracja Ziemi zatrudniała sekretarza i przejściowo siłę pomocniczą. Sekretarzem Biura Zarządu Głównego jest obecnie p. Adam Kobylecki. Dziennik podawczy biura Zarządu Głównego wykazuje w 1937 roku 1754 pozycje.

*

W roku sprawozdawczym mianowicie w dniu 26 września zmarł w Krakowie śp. Seweryn Udziela, Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Towarzystwo straciło w zmarłym niezastąpionego działacza. Miesięcznik «Ziemia» poświęcił zmarłemu dłuższe wspomnienie.

*

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGÓW P. T. K.

Działające na podstawie § 48 statutu Okręgi PTK powołane zostały do spełnienia poważnych zadań natury organizacyjnej i programowej.

Okręgi to komórki organizacyjne jeszcze nie dość wypróbowane w ramach PTK, nie posiadają za sobą tradycji, dlatego też ich praca nie zawsze znajduje w terenie należyty rezonans. Zarząd Główny uważa Okręgi za poważny czynnik organizacyjny. Przy organizowaniu Okręgów dążeniem PTK jest, aby inicjatywa ich powoływania szła raczej od dołu, jako wyraz potrzeby poszczególnych terenów. Obowiązuje przy tym założenie, że Okręg nie powinien uszczuplać sił organizacyjnych Oddziałów, powstawać winien tam, gdzie działa już sprzężenie i celowo Oddział miejscowy.

Okręg PTK w Białymstoku po pewnej przerwie wznowił swe czynności w miesiącu kwietniu 1938 roku, powołując na zjeździe okręgowym nowy Zarząd. Zarząd opracował plan działania, którym pragnie objąć nie tylko województwo białostockie, ale również i region siedlecko-kurpiowski.

Okręg PTK w Kielcach ujawnił działalność nikłą. Przyczynił się do zorganizowania w Częstochowie w sali Rady Miejskiej zgromadzenia obywatelskiego, na którym omówiono sprawy programowe PTK i rzucono inicjatywę powołania w Częstochowie Oddziału Towarzystwa. Poza tym prezes Okręgu reprezentował PTK wobec władz wojewódzkich.

Okręg PTK w Łodzi był w kontakcie z władzami wojewódzkimi w sprawach krajoznawstwa i turystyki oraz wykonywał szereg funkcji organizacyjnych, zleconych przez Zarząd Główny na terenie poszczególnych Oddziałów PTK w województwie łódzkim.

Okręg PTK w Łucku (Okręg Wołyński PTK, Łuck, ul. Bol. Chrobrego 15) prowadził działalność bardzo ożywioną. Przeprowadził wizytację wszystkich Oddziałów, powołał nowe Oddziały w Dubnie i Włodzimierzu, przygotowując powołanie Oddziałów w Sarnach i Kowlu. Zarząd Okręgu odbył 3 posiedzenia, wice-przewodniczący Zarządu p. mgr. T. Gumiński odbył 11 podróży organizacyjnych. Zorganizowano redakcję i administrację własnego regionalnego organu, który z dniem 1 stycznia 1938 r. zaczął wychodzić jako miesięcznik p.t. «Ziemia Wołyńska». Zorganizowano Okręgowy Zjazd Delegatów w dniu 23 stycznia 1938 r. Okręg przyjął 336 korespondencji, wysłał 319. Wydawał poza tym własny biuletyn prasowy, którego materiały wykorzystywane były przez 8 pism. W planie pracy na rok 1938 Okręg przewiduje szereg poważnych prac, które mogą w dużym stopniu wpłynąć dodatnio na rozwój Wołynia.

Funkcje Okręgu Poleskiego pełnił Oddział Piński.

Okręg Poznański P. T. K. wspólnie z Poznańskim Oddziałem założył 14 delegatur na terenie Okręgu, współdziałał przy wydaniu propagandowych ulotek i wywieszek o znaczeniu i działalności PTK, brał udział w zjazdach Okręgów: Poznańskiego i Pomorskiego w Toruniu i Inowrocławiu, oraz w zjeździe Okręgowym Pomorskim w Grudziądzu.

Okręg Pomorski PTK w Toruniu ujawnił, podobnie, jak Okręg Wołyński, bardzo wydatną działalność.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 5. Zorganizowano 2 zjazdy okręgowe: w Inowrocławiu i Grudziądzu. Wizytacji Oddziałów przeprowadzono 19, przy czym podjęte zostały starania o utworzenie nowych Oddziałów w Chełmży, Brodnicy, Koronowie, Kowalewie, Lubawie, Pucku, Nowym Mieście, Tezewie, Wejherowie, Sępólnie, Swieciu, Wąbrzeźnie i Żukowie. Starogard i Golub samorzutnie wystąpiły z inicjatywą zorganizowania tam placówek krajoznawczych.

Na zjazd w Grudziądzu zaproszeni zostali burmistrzowie wszystkich miast Pomorza.

Na posiedzeniach Zarządu Okręgowego omawiano szereg spraw organizacyjnych, oraz związanych z rozwojem turystyki na terenie Pomorza. Kontrola korespondencji wykazuje 34 listy otrzymane oraz 139 wysłanych.

Wpływ sprawnie działających Okręgów uwydatnił się np. w tym, że wszystkie Oddziały z Pomorza i Wołynia nadesłały sprawozdania z działalności w określonym terminie.

Okręg Mazowiecki w Warszawie z powodu nieprzewidzianego wyjazdu z Warszawy wiceprezesa p. mgr. Jerzego Chyczewskiego został

zahamowany w swej pracy. Okręg ma za sobą jeden Zjazd Okręgowy w Płocku, na którym wygłoszono dwa referaty: «Płock w przyszłości», oraz «Województwo warszawskie jako teren turystyczny».

Z okazji Zjazdu zorganizowana została wystawa krajoznawcza, którą zwiedziło kilkaset osób.

Zarząd Okręgu odbył dwa posiedzenia.

Wszystkie Zarządy Okręgów przewidują w planach pracy na rok najbliższy usprawnienie swych prac, w czym spotkają się ze znaczną pomocą ze strony Zarządu Głównego.

PRACA ODDZIAŁÓW P. T. K.

Praca Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych nosi przeważnie charakter pracy instruującej i koordynującej. Zasadnicza praca krajoznawcza prowadzona jest w Oddziałach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dlatego też przegląd prac Oddziałów pozwoli wysunąć wnioski o użyteczności naszego Towarzystwa i o celowości jego istnienia.

Oddziały i członkowie. Stan organizacyjny. Koła i Delegatury. Przeglądając otrzymane sprawozdania Oddziałów, stwierdzić musimy, że liczba członków P. T. K. stale wzrasta. W ubiegłym roku na podstawie sprawozdań 60 oddziałów zarejestrowaliśmy 7513 członków, wliczając w tę liczbę 957 członków-korespondentów - nauczycieli.

W bieżącym roku na podstawie 68 sprawozdań Oddziałów rejestrujemy 9.255 członków zwyczajnych oraz, biorąc liczbę przeciętną, 1.300 członków korespondentów - nauczycieli, razem więc na podstawie sprawozdań liczbę członków P. T. K. możemy określić na 10.555, co w porównaniu z rokiem ubiegłym daje 40% wzrostu.

Do liczby podanej w sprawozdaniach Oddziałów należy dodać około 500 członków w Oddziałach, które z niewyjaśnionych przyczyn sprawozdania nie nadesłały, lecz są w kontakcie z Zarządem Głównym. W ten sposób powstanie ogólna liczba 11 tysięcy członków P. T. Krajoznawczego w roku 1937. Jest to liczba poważna i przy należytej prężności organizacyjnej Oddziałów mogłaby poważnie zaważyć na przebiegu spraw krajoznawczych i turystycznych w Polsce.

Podział zawodowy członków zasadniczo nie ulega zmianie. Zasadniczą podstawę (70%) tworzą w Towarzystwie wolne zawody, nauczycielstwo i urzędnicy, mniej licznie reprezentowani są robotnicy, rolnicy, księża i różni (30%).

Oddziały P. T. K. pracują z wynikami bardzo różnorodnymi. Są Oddziały, które przy niewielkiej liczbie członków i skromnych funduszach umieją się wykazać wynikami bardzo pokaznymi, są też Oddziały, dysponujące większymi kwotami, dużą liczbą członków, lecz bez poważniejszych efektów pracy.

Praca w Oddziałach zależy od doboru ludzi i ich oddania się sprawie. Na to zagadnienie należy w przyszłości położyć silny nacisk, aby wyniki prac P. T. K. zwiększyć.

Podajemy poniżej spis Oddziałów P. T. K., które nadesłały sprawozdania, lub które w roku sprawozdawczym utrzymywały kontakt z Zarządem Głównym.

Ogółem P. T. K. posiada 78 zarejestrowanych Oddziałów. Do czynnych Oddziałów i tych które nadesłały sprawozdania, zaliczamy 71 Oddziałów.

Oto ich spis, ujęty według województw:

I. WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

1. Oddział P. T. K. w Białymstoku, ul. Kilińskiego 15.
2. Oddział P. T. K. w Grodnie, ul. Wróblewskiego 1.
3. Oddział P. T. K. w Suwałkach, ul. Kościuszki 79, dom turystyczny.

II. WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

1. Oddział P. T. K. w Kielcach, ul. św. Leonarda 4.
2. Oddział P. T. K. w Końskich, ul. Zamkowa 6.
3. Oddział P. T. K. w Miechowie, prezes p. Ludwik Niedźwiecki.
4. Oddział w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ostrowiec, Górzysta 3.
5. Oddział w Pionkach, Państwowa Wytwórnia Prochu.
6. Oddział P. T. K. w Radomiu, Grodzka 8.
7. Oddział P. T. K. w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 6, tel. 43.
8. Oddział P. T. K. w Starachowicach, ul. Sztolnia 112, skrz. poczt. 9.

III. WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Krakowie, ul. Grodzka 64.
2. Oddział P. T. K. w Tarnowie, ul. Słowackiego 19.

IV. WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

1. Oddział w Kazimierzu Dolnym, Kazimierz Dolny.
2. Oddział P. T. K. w Radzynie podlaskim, ul. Piłsudskiego 19.
3. Oddział P. T. K. w Siedlcach, ul. Poniatowskiego 2.
4. Oddział P. T. K. w Tomaszowie Lub., Gimnazjum, prezes dr Wincenty Grabowski.
5. Oddział P. T. K. w Zamościu, Henryk Rosiński notariusz, Sąd Okręgowy.

V. WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

1. Oddział P. T. K. we Lwowie, ul. Bourlarda 5—1.
2. Oddział P. T. K. w Tarnobrzegu, p. prezes J. Słomka.

VI. WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

1. Oddział P. T. K. w Łęczycy — Łęczycza-Zamek.
2. Oddział P. T. K. w Łodzi, Al. Kościuszki 17.
3. Oddział P. T. K. w Pabianicach, ul. św. Jana 1.
4. Oddział P. T. K. w Piotrkowie, Plac Zamkowy 1.
5. Oddział P. T. K. w Tomaszowie Maz., ul. Prez. Mościckiego 6.

VII. WOJEWÓDZTWO NOWOGRODZKIE.

1. Oddział P.T.K. w Baranowiczach, ul. Ułańska 17.
2. Oddział P. T. K. w Lidzie, ul. Pułku Suwalskiego 3. Lokal biblioteki Miejskiej.
3. Oddział P. T. K. w Nieświeżu Zarząd Miejski.
4. Oddział P. T. K. w Nowogrodku, Rynek 20.
5. Oddział P. T. K. w Słonimie, Starostwo.
6. Oddział P. T. K. w Stołpcach, ul. Rubieżewicka 13.

VIII. WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

1. Oddział P. T. K. w Brześciu nad Bugiem, ul. Berbeckiego 8 (nacz. J. Błoński).
2. Oddział P. T. K. w Dawidgródku, Notariusz Alfons Tuśkiewicz.
3. Oddział P. T. K. w Kobryniu, Legionów 96.
4. Oddział P. T. K. w Pińsku, ul. Kościuszki 31.

IX. WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Bydgoszczy, Nowy Rynek 4, tel. 37-64.
2. Oddział P. T. K. w Chełmnie, Rynek 24.
3. Oddział P. T. K. w Chojnicach, Magistrat, H. Kłos.
4. Oddział P. T. K. w Działdowie, ul. Marsz. Piłsudskiego 31.
5. Oddział P. T. K. w Gdyni, ul. Świętojańska 111, pok. 8.
6. Oddział P. T. K. w Grudziądzu, Legionów 28.
7. Oddział P. T. K. w Inowrocławiu, ul. Królowej Jadwigi 15.
8. Oddział P. T. K. w Kościerzynie, Rynek 13.
9. Oddział P. T. K. w Lidzbarku, p. burmistrz Sylwester Parzybok.
10. Oddział P. T. K. w Toruniu, ul. Legionów 24.
11. Oddział P. T. K. w Tucholi, ul. Świecka 52. Leon Korthals.
12. Oddział Kujawski P. T. K. we Włocławku, ul. Słowackiego 1a.

X. WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Gnieźnie, ul. Łubieńskiego 4 m. 3.
2. Oddział P. T. K. w Kaliszu, ul. 11-go Listopada 14.
3. Oddział P. T. K. w Ostrowiu Wlkp., Gimnazjum Kupieckie, ul. Zdunowska nr 29.
4. Oddział P. T. K. w Poznaniu, ul. Śniadeckich 60.
5. Oddział P. T. K. w Szamotułach, Rynek 9.
6. Oddział P. T. K. w Żninie p. Matyklańska, p. Józef Wiaterek, ul. K. Miarki nr 29.

XI. WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Nowej Wsi, k/Chorzowa.

XII. WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Kutnie, ul. Kilińskiego 3 (biblioteka).

2. Oddział P. T. K. w Łowiczu, Rynek Kościuszki 17.

3. Oddział P. T. K. w Płocku, ul. Piekarska 5 m. 8, skrz. poczt. 46.

4. Oddział P. T. K. w Skierniewicach, ul. Lelewela 16, Skrz. poczt. 25.

5. Oddział P. T. K. w Warszawie, Nowy Świat 19,

XIII. WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

1. Oddział P. T. K. w Brasławiu, Wydział Powiatowy.

2. Oddział P. T. K. w Głębokiem, Starostwo.

3. Oddział P. T. K. w Święcianach, Święciany Wileńskie, Gimnazjum Państwowe.

4. Oddział P. T. K. w Wilnie, ul. Ostrobramska 9.

XIV. WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

10. Oddział P. T. K. w Dubnie, Wydział Powiatowy.

2. Oddział P. T. K. w Kostopolu, ul. 11-go Listopada 34

1. Oddział P. T. K. w Łucku, Al. B. Chrobrego 15.

4. Oddział P. T. K. w Ostrogu, Gimnazjum Państwowe.

5. Oddział P. T. K. w Równem, Zarząd Miejski.

6. Oddział P. T. K. we Włodzimierzu Woł. (adw. Cz. Cyngett), ul. Dubnicka 13.

Zarząd Główny nie posiada wiadomości o Oddz. w Lublinie, Łomży, Mszczonowie, Pszczynie i Świętochłowicach. Sprawa ożywienia prac Oddziału P. T. K. w Kobryniu znajduje się w toku. Przedstawiciele Zarządu Oddziału P. T. K. w Lublinie konferowali z Zarządem Głównym, lecz sprawozdania z działalności Oddziału Zarząd Główny nie otrzymał. Oddział Pabianicki wykazuje ostatnio tendencję do likwidacji, czemu Zarząd Główny pragnie zapobiec.

Koła (§ 43 Statutu) posiadają następujące Oddziały:

(1) w B a r a n o w i e c a c h — Koła w miejscowościach: Horodyszcze, Kleck, Lachowice, Mir, Moleczadź; (2) w C h o j n i c a c h — Koło w Sępólnie; (3) w G d y n i — Koło w Żukowie;

(4) w e L w o w i e — Koło w Truskawcu;

(5) w R a d o m i u — Koło w Szydłowcu;

(6) w T o m a s z o w i e M a z o w. — Koło w Opocznie.

Delegatury (§ 47) powołane zostały przez następujące Oddziały P. T. K.:

(1) Oddział w B a r a n o w i e z a c h ma 1 delegaturę (Leonard Grocholski — Horodziej, skład soli).

(2) Oddział w C h e ł m i e ma 1 delegaturę (Władysław Giera w Unisławiu pow. Chełmno).

(3) Oddział w D a w i d g r ó d k u ma 1 delegaturę (Tadeusz Zajączek, wieś Olhamel, poczta Dawidgródek).

(4) Oddział w G n i e ź n i e ma delegata na Ostrowie Lednickim powiat Gniezno — ks. dr Franciszek Wawrzyniak.

(5) Oddział w K i e l c a c h ma delegaturę w Chęcinach (Edmund Padechowiec, Burmistrz m. Chęciny).

(6) Oddział w L i d z i e 2 delegatury (Janina Meyerowa w Szczuczynie, Dymitr Więski w Ejszyskach).

(7) Oddział w Ł o w i e z u ma 1 delegaturę (Sergiusz Kazancew, Łowicz, Piłsudskiego 45, Zw. Popierania Turystyki).

(8) Oddział w O s t r o w c u Ś w i ę t o k r z y s k i m ma delegaturę w Opatowie. (T. Kortkowski, Sejmik Powiatowy w Opatowie) oraz w Łagowie ul. Bosaka (Jan Boczela).

(9) Oddział w P i ń s k u ma 3 delegatury (Henryk Heinzl — Stolin, ks. rektor Czesław Naumowicz — Lubieszów, Edward Skorupa — Łuniecie).

(10) Oddział w P o z n a n i u ma 14 delegatur w miastach prowincjonalnych (wykazu delegatur nie podano).

(11) Oddział w Ś l o n i m i e ma następujące delegatury: Stanisław Gołacki — Dereczyn, pow. Słonim, Antoni Żabiński, — Żyrowice pow. Słonim, Romuald Żurawski — Kozłowszczyzna k. Słonima.

(12) Oddział w S t a r a c h o w i e c a c h ma 4 delegatury (Szałwiński i Mucha w Wąchocku, Jerzy Załuski w Skarżysku, Bohdan Skowera w Hży).

(13) Oddział w S u w a ł k a c h 14 delegatur: — ks. Pardo — Sejny, ks. Jalbryzkowski — Bakalarzewo, mgr. Roman Stanisław — Bakalarzewo, Eugeniusz Gałdziejewicz — poczta Filipów, maj. Garbaś, dr Karol Niedzielski — poczta Puńsk, Zaboryski, Zofia Wołkiewska — Sejwy, ks. Aleksander Jehnke — Wiżajny, Władysław Szpaliński — Płociczno, Wiktor Wasiluk — poczta Suwałki, osada Gawarzec, Aleksander Szemeta — Smolniki poczta Rutka-Tartak, inż. Jadwiga Jacynówna — poczta Stary Folwark nad Wigrami, prof. Al. Lityński poczta Stary Folwark, Zygmunt Wiszniewski ul. Kościuszki w Suwałkach, Robert Pieńczykowski szkoła powsz. w Sejnach.

(14) Oddział w S z a m o t u ł a c h ma delegata we Wronkach.

Delegaci P. T. K. rozsiadani po wszystkich ważniejszych pod względem turystycznym miejscowościach Polski, mogą dla krajoznawstwa i turystyki oddać poważne usługi. W tym też celu Zarząd Główny przewiduje szeregowe przepracowanie zagadnienia roli delegatów P. T. K., co w skutkach winno doprowadzić do konkretnych rezultatów. Delegaci P. T. K. są na razie instytucją nową i nie wypróbowaną. W przyszłości stać się winni czynnikiem poważnym w rozwoju krajoznawstwa.

Następujące Oddziały P. T. K. posiadają muzea lub zbiory muzealne:

1. Baranowiec — ul. Szeptyckiego 48, 2 izby, działy: regionalny i starożytności. Muzeum jest własnością Komitetu Regionalnego, któremu Oddział nabyte eksponaty oddaje na przechowanie. Kustosz: Leonard Turski — Gimnazjum Państwowe.
2. Brasław. Posiada zbiory muzealne, przechowywane w gimnazjum. Od kwietnia 1938 r. przeniesione zostaną do własnego lokalu (stare dokumenty, świadczących o polskości ziemi brasławskiej, zabytki historyczne, fotografie).
3. Brześć nad Bugiem posiada zbiory muzealne wynoszące 281 eksponatów.
4. Głębokie — Starostwo, eksp. 1752, kustosz Leonard Piekarski, ul. Narutowicza 17.
5. Grudziądz, ul. Legionów nr 28, eksp. 72, frekw. 1300 osób, kustosz ks. dr Łęga, ul. Ks. Kujota 48.
6. Kielce, ul. Leonarda 4. Izba 5. Działy: geografia, geologia, prehistoria, etnografia, historia, botanika, zoologia. Eksp. 2901 (przyrost 132), frekwencja 4.180 osób. Kustosz: Sylwester Kowalczewski, Kielce, ul. Słowackiego 7.
7. Kónskie. Oddział przystąpił do organizowania muzeum. Obecnie posiada około 200 eksponatów.
8. Łęczycza — muzeum w stadium organizacji. Gromadzą się eksponaty o charakterze prehistorycznym pod kier. mgr. Jana Manugiewicza. Siedzibę przyszłego muzeum przewidziano w murach starożytnego zamku.
9. Łowicz — Muzeum, Rynek Kościuszki 17, eksp. 1140, frekwencja 511 osób, kustosz Helena Dietrichowa, 1 Maja nr 7. Z powodu zarysowania się ścian budynku, w którym mieści się muzeum, zbiory chwilowo są niedostępne dla zwiedzających.
10. Miechów — Muzeum w gmachu poklaskrotnym. Eksp. 926 (przyrost 16 eksp.), frekw. 60 osób. Kustosz: Julian Piwowarski, wieś Strzyżów.
11. Nowogród nad Narwią. Regionalne Muzeum Kurpiowsko — Nadnarwiańskie. Kustosz: Zofia Chętnikowa.
12. Ojców. Oddział w Krakowie prowadzi muzeum w Ojcowie — Zamek. Działy: archeologia, botanika, zoologia, fotografia, Eksp. 2094, frekw. 3593. Kustosz: Feliks Przyjemski, ul. Piotra Michałowskiego 9.
13. Olkusz. Zarząd Oddziału i Kustosz muzeum sprawozdania nie nadesłali.
14. Ostrowiec Świętokrzyski — Muzeum przy ul. Górzystej 3, posiada 8 izb (archeologia, etnografia, historia, numizmatyka, geologia), eksp. 3052 (przyrost 244), frekw. 819 osób. Kustosz M. Żakowska, ul. Siennicka 34.
15. Pabianice — zbiory muzealne; działy: przyrodniczy, archeologiczny, historyczny, archiwalno - graficzny, etnograficzny, eksp. 183. Kustosz mgr. Helena Salska, ul. Legionów 59.
16. Pińsk, ul. Kościuszki 31. Działy: etnografia, przyroda, archeologia, historia, eksp. 3445, frekwencja w roku 1937 — 5860 osób, kustosz: Dymitr Gięrgiewski.
17. Piotrków — Muzeum plac Zamkowy 1. Historia, przyroda, etnografia, kultura. Frekwencja 1946 osób. Kustosz Michał Rawita-Witanowski, plac Czarnieckiego 1.
18. Radom. Muzeum przy ul. Grodzkiej 8 (4 izby). Działy: historia, archeologia, przyroda, etnografia, grafika, frekw. 430 osób, kustosz W. J. Paszkowski, Ogrodowa 14.
19. Sandomierz. Muzeum przy ul. Żeromskiego 6 (2 izby). Działy, prehistoria, geologia, paleontologia, numizmatyka, eksp. 10.000, frekwencja 4.733, kustosz: Leon Wilkoński w Sandomierzu.
20. Sielce. Muzeum w Starym Ratuszu, jedna izba.
21. Skierniewice przygotowują organizację muzeum dydaktycznego. Komisja muzealna odbyła kilka posiedzeń, ustalając program działalności. Zbiory nie są na razie zinwentaryzowane.
22. Słonim. Muzeum w Starostwie: prehistoria, etnografia, historia, eksp. 552, przyrost 32, frekw. 770 osób Kustosz Józef Stabrowski Słonim skrz. poczt. 7.
23. Staraćchowiec. Sztolnia 112 i filia muzeum w Wąchocku — Klasztor. Działy: geologia, górnictwo, przemysł regionalny, archeologia. Eksp. 1000, frekwencja 1825, kustosz: S. Holewiński, M. Wlazłowska, W. Rogowski.
24. Szamotuły. Oddział posiada zbiory muzealne, na razie przechowywane u członków i w Kole Krajoznawczym Młodzieży przy gimnazjum. Opiekę nad nimi roztacza prof. Andrzej Hanyż.
25. Tomaszów Mazowiecki — muzeum przy ul. Mościckiego 6. Działy: etnografia, przemysł, handel, górnictwo, przyroda, historia, archeologia, eksp. 653, frekw. 1560 osób, kustosz Jan Piotr Dakowski.
26. Tuchola. Muzeum posiada zgmagazynowanych 734 eksponaty. Czyni starania o nowy lokal dla muzeum.

27. **W ł o c ł a w e k**, ul. Słowackiego 1, 7 izb eksp. 5078 (przyrost 33).

Działy: historia, etnografia, prehistoria, przyroda, sztuka, numizmatyka, frekw. 2483. Kustosz: Paweł Czarnecki, ul. Szczęśliwa 1.

28. **W o ł k o w y s k** — zbiory muzealne z terenu powiatu umieszczone są w gablotach sali konferencyjnej starostwa, eksp. 1389, Kustosz Jerzy Piech, Wołkowysk—domy kolejowe.

29. **Z a m o ś ć** — muzeum w Ratuszu. Działy przyrodniczy, archeologiczny, graficzny, eksp. 524, kustosz Michał Pieszko, Ratusz w Zamościu.

Według nadesłanych sprawozdań frekwencja w muzeach P. T. K. w roku 1937 wynosiła 29.998 osób, co w porównaniu z liczbą zwiedzających w roku 1936 (33 tysiące) wykazuje pewien spadek.

Nad całością spraw muzealnych czuwała Komisja Muzealna Zarządu Głównego pod przewodnictwem prof. T. Wolskiego, przy współudziale p. mgr. Wiktora Bera. Nasze muzea, zresztą jak niemal wszystkie społeczne muzea w Polsce, walczyły w swojej pracy z wielu trudnościami, w szczególności zaś z powodu braku subwencji z zewnątrz. Usiłowania Zarządu Głównego w kierunku zdobycia funduszy na muzea P. T. K. dały tylko częściowy wynik.

Mimo tych trudności nasze muzea odgrywają poważną rolę w propagandzie krajoznawstwa i w dziedzinie popularyzacji nauki o kraju ojczystym. **ZBIORY FOTOGRAFICZNE** posiada 27 Oddziałów. Są to najczęściej zdjęcia oryginalne, wykonane przez członków poszczególnych Oddziałów. Liczba fotografii w naszych zbiorach przekracza 15 tys. egzemplarzy.

Poza tym 12 Oddziałów posiada zbiory p r z e z r o c z y, liczące 24,595 egzemplarzy. Największe zbiory przerocy posiada Oddział Warszawski, który prowadzi własną wypożyczalnię.

Dążeniem P. T. K. winno być, aby każdy Oddział posiadał własne przezrocza, dotyczące przede wszystkim miejscowości, na których terenie Oddział pracuje.

*

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA Oddziałów P. T. K. nie ulega w roku 1937 osłabieniu. Oddziały nasze wydają przeważnie przewodniki, prospekty turystyczne, mapki i pocztówki krajoznawcze. W swej działalności wydawniczej Oddziały P. T. K. napotykają na poważne trudności finansowe. W roku sprawozdawczym Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do Oddziałów z prośbą o przedstawienie ich planów wydawniczych. Około 40 Oddziałów nadesłało swe projekty, licząc na to, że Ministerstwo zgodnie z zapowiedzią przychyli się finansowo

do zrealizowania tych planów. Okazało się, że Ministerstwo reflektuje przede wszystkim na drobne broszurki — o charakterze informacyjnym dla turystów, podczas gdy Oddziały P. T. K. opracowują przeważnie obszerniejsze przewodniki. Ministerstwo przyjęło na razie do wiadomości projekty wydawnicze P. T. K.

Zarząd Główny w czasie Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy w roku 1937 zorganizował wystawę wydawnictw P. T. K. z okresu ostatniego pięcioletnia. Wystawa ta ujawniła poważny nasz dorobek w tej dziedzinie. W roku 1937 następujące Oddziały P. T. K. wykazały działalność wydawniczą, wydając prace, których tytuły i nakład podajemy:

1. Oddział P. T. K. w Białymstoku — A. Stafiński, «Z przeszłości Suraz», str. 87, 300 egz.;
2. Oddział P. T. K. w Chełmnie — Skrócony opis Chełmna. — 1200 egz. W opracowaniu broszura z opisem Chełmna z ilustracjami;
3. Oddział P. T. K. w Działdowie — Emilia Szukertowa - Biedrowina: a. Działdowo w XVIII w., str. 96, egz. 800, b. Przewodnik po Działdowskim pow., str. 56, egz. 1000;
4. Oddział w P. T. K. w Kielcach — Sylwester Kowalewski, Łysogóry (przewodnik kraj.), str. 96, egz. 1500;
5. Oddział w P. T. K. w Końskich: Przewodnik po pow. koneckim, (w opracowaniu);
6. Oddział w P. T. K. w Krakowie — Swoboda: Plan Ojcowa i okolicy, egz. 3000;
7. Oddział P. T. K. w Lidzie — subsydiowano miesięcznik regionalno - krajoznawczy «Ziemia Lidzka»;
8. Oddział P. T. K. w Łucku — Bułhak, 20 odmiann widokówek, 40.000 egz., numer «Ziemi» (specjalny), Romanowski J. Rozkład jazdy autobusów po Wołyniu, 1279 egz.;
9. Oddział P. T. K. w Siedlcach — 6 biuletynów krajoznawczych, 3 broszury o grodziskach z okolicy Siedlec;
10. Oddział P. T. K. w Starachowicach, M. Borkowska i St. Wysocki, «Hża», str. 45, egz. 1500;
11. Oddział P. T. K. w Szamotułach — prof. Andrzej Hanyż, «Z grodu Halszki»;
12. Oddział P. T. K. w Toruniu: widoki pocztówkowe historycznych pierników toruńskich XVII i XVIII w.;
13. Oddział P. T. K. w Chojnicach — «Zabory i Bory Tucholskie» — 400 egz. Leszek Klima i Kazimierz Mróz: Powiat chojnicki w świetle cyfr — 600 egz.
14. Oddział P. T. K. w Braślawiu: opracowuje mapkę turystyczną pow. braślawskiego z 10 fotografiami
15. Oddział P. T. K. we Włocławku: Z. Arentowicz: Kopiec w Płowcach — 500 egz. Z. Arentowicz: O Bartku Nowaku (rok 1863 na Kujawach) — 1000 egz.
16. Oddział P. T. K. w Brześciu: Krótki informator polski do użytku młodzieży — 1000 egz.

Ponieważ w ostatnich miesiącach liczne Oddziały PTK zwracały się do Zarządu Głównego z prośbą o zareklamowanie ich wydawnictw dawniejszych, wykorzystujemy niniejsze sprawozdanie, aby osobom zainteresowanym umożliwić zorientowanie się w posiadanych przez PTK opracowaniach krajoznawczych.

WYKAZ WYDAWNICTW Z LAT PRZEJ
ROKIEM 1937 Z PODANIEM LICZBY POSIADA-
NYCH EGZEMPLARZY.

Oddział w Białymstoku — 1) M. Goławski — Białystok, przewodnik egz. 16, 2) Fr. Ludera, «Roślinność okolic Białegostoku» egz. 67. 3) St. Dworakowski, Zwyczaje ludowe na Podlasiu egz. 6. 4) J. Frankowski i S. Kranin, — Wycieczki wzdłuż Podlasia Białostockiego i w okolicach Białegostoku egz. 23. 5) Ks. S. Szyroki, Monografia parafii Janowskiej egz. 45. 6) Województwo białostockie, krajobraz egz. 74.

Oddział w Grodnie — 1) Zbiorowa praca: «Przewodnik po Grodnie» egz. 40.

Oddział w Kielcach — 1) M. Hubicka i E. Massalski: Kraina St. Żeromskiego egz. 645. 2) Pieśże szlaki turystyczne w Górach Świętokrzyskich egz. 76.

Oddział w Końskich — 1) Odezwa w sprawie zbierania materiału do Muzeum krajoznawczego w Końskich egz. 200.

Oddział w Ostrowcu — 1) Kotarski Opatów w latach 1861-4, egz. 200.

Oddział w Kaliszu — 1) Kwiatkowski, Przewodnik po Kaliszu — 535 egz. 2) Stefański — Kalisz w latach 1848—1861 — egz. 72. 3) Zakrzewska — Odbudowa Kalisza — egz. 102. 4) Stefański — Teatr w Kaliszu — egz. 56. 5) Kwiatkowski — Teatr szkolny kolegium jezuickiego — 161. Oddział w Pionkach — 1) Inż. I. Szmid Puszcza Kozienicka, egz. 8. 2) Inż. I. Szmid, Powiat Kozienicki, egz. 40.

Oddział w Sandomierzu — 1) pocztówki z widokami Sandomierza egz. 1.723. 2) I. Kwiatkowski: Wisła pod Sandomierzem egz. 151. 3) I. Pietraszewski: Przewodnik po Sandomierzu egz. 442. 4) I. Pietraszewski: Toż samo, I wydanie egz. 24. 5) I. Pietraszewski: Sandomierz. Rysunki piórkowe egz. 666. 6) J. Samsonowicz: Dzieje geologiczne ziemi Sanomińskiej egz. 226. 7) Dr. Maciejsza Al.: Ks. G. Rzęczyński egz. 263. 8) Z. Podkowińska: Zbiór wykopalisk Muzeum Ziemi Sandomierskiej egz. 158. 9) J. Kwiatkowski: Kiedy należy się spodziewać przyboru Wisły egz. 106. 10) Mapa szlaku św. Krzyskiego egz. 8. 11) Dożynki sandomierskie (wydawnictwo subsydiowane) egz. 212.

Oddział w Starachowicach — 1) St. Wysocki: Przewodnik po Wąchocku egz. 1.000.

Oddział w Krakowie — 1) Kryszyńska Wanda: Mogiła Kościuszki egz. 1.515.

Oddział we Lwowie — 1) Inż. Łyszyk Zenon: Informator samochodowo turystyczny woj. lwowskiego z mapą samochodową egz. 500.

Oddział w Tomaszowie Maz. — 1) I. P. Jastrzębski: Przewodnik po Tomaszowie i okolicy egz. 2.180. 2) Karty pocztowe-kapliczki drewniane z okolic Tomaszowa egz. 6.640.

Oddział w Pabianicach — 1) M. Baruch: Pabianice-Rzgów egz. 838. 2) K. Staszewski: 600-lecie Pabianic egz. 478. 3) J. Józefiak: Mapa pow. łaskiego egz. 67.

Oddział w Piotrkowie — 1) M. R. Witanowski: Przewodnik po Piotrkowie egz. 600. 2) M. R. Witanowski: II. Przewodnik po okolicach Piotrkowa egz. 200. 3) M. R. Witanowski: Katalóg Muzeum Piotrowskiego egz. 160.

Oddział w Wilnie — 1) Kłos, Przewodnik, 2) plan Wilna.

Oddział w Święcianach — 1) Kaz. Bieleński: Rok 1831 w pow. wilejskim egz. 40. 2) Jakubianiec Czarkowski: Rok 1863 w pow. święciańskim, egz. 320.

Oddział w Brasławiu — 1) Otton Hedeman: «Głębokie» egz. 180.

Oddział w Lidzie — 1) Antoni Grzymała Przybyłko: Krótki przewodnik po powiatach lidzkim i szczuczyńskim egz. 480.

Oddział w Nieświeżu — 1) Taurogiński: Nieśwież egz. 3.000

Oddział w Słoniemi — 1) Dr. W. Charkiewicz: Żyrowice - łask krynice egz. 100. 2) Dr. St. Lorentz: Wycieczki słonimskie egz. 200.

Oddział w Pińsku — 1) Horoszkiewicz: Notatki historyczne, 2) Pow. Stoliński, 3) Szlachta zaszciankowa.

Oddział w Toruniu — 1) Mieczysław Ziółkowski: Toruń. Informator przewodnik — 16 str. egz. 2.000.

Oddział w Łucku — 1) Dr. M. Orłowicz: Przewodnik po Wołyniu, egz. 278. 2) Widokówki Wołynia, Stare wydanie egz. 41.054.

Oddział w Ostrogu — 1) Ostrog — przewodnik krajoznawczy egz. 40.

Oddział w Inowrocławiu — 1) Kopeć-Przewodnik po Inowrocławiu i Kujawach egz. 370.

Oddział w Łowiczu — 1) A. Bluhm Kwiatkowski: Przewodnik po Łowiczu egz. 6.

Oddział we Włocławku: 1) Z. Arentowicz: Z dawnego Włocławka — 488 egz., 2) ks. M. Morawski — Monografia m. Włocławka — egz. 87.

Oddział P. T. K. w Chojnicach: 1) Czesław Wycech — Powiat chojnicki.

Jak z powyższych zestawień wynika, niektóre cenne wydawnictwa są już na wyczerpaniu. Udostępnienie ich w nowym wydaniu możliwe będzie przy wydatnej pomocy z zewnątrz, co zainteresowane czynniki winny wziąć pod uwagę.

Cennym dorobkiem wydawniczym jest miesięcznik p. t. «Przegląd Krajoznawczy», wydawany przez Oddział PTK we Lwowie, oraz «Ziemia Wołyńska», wydawana przez Okręg PTK w Łucku.

W roku sprawozdawczym Ziemia wydała następujące numery o charakterze monograficznym:

Nr 1 i 2 poświęcony był Kujawom. Nr 3 — Chojnicom i Puszczy Tucholskiej, Nr 4, 5 i 6 — Sandomierszczyźnie, jako terenowi Centralnego Okręgu Przemysłowego. Numer ten wywołał specjalne zainteresowanie. Nr 7, 8 przeznaczony był «Świętu Gór» w Wiśle. Nr 11—12 poświęcony był Łuckowi.

Poszczególne numery monograficzne «Ziemi» opracowywane były przeważnie przy współudziale zainteresowanych Oddziałów lub Okręgów PTK.

*

AKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA. Odczyty. Akcję odczytową prowadziło 39 oddziałów organizując 218 odczytów przy udziale 20.275 osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym (230 odczytów, 16.932 osób) liczby tegoroczne wykazują pewien nieznaczny spadek. Przeglądając tytuły wygłoszonych odczytów, zauważymy, że tematem odczytów PTK jest historia własnego regionu, opisy krajoznawcze Polski, sprawozdania z odbytych wycieczek, różne fragmenty z dziejów sztuki, wreszcie zagadnienia natury organizacyjnej.

Do Oddziałów, które w akcji odczytowej wysuwają się na pierwsze miejsce zaliczyć należy: Lwów — 36 odczytów, Łódź — 32 odczyty, Warszawa — 27 odczytów, Kraków — 14 odczytów. Odczyty ilustrowane są przezroczami, a niejednokrotnie zdjęciami kinematograficznymi. Preleganci rekrutują się głównie z miejscowych krajoznawców oraz naukowców.

BIBLIOTEKI posiada 37 Oddziałów P. T. K.

Ogółem biblioteki P. T. K. mają książki przeważnie z dziedziny krajoznawstwa i historii, 16.742 pozycje biblioteczne. Frekwencja bibliotek trudna do ujęcia w ścisłe cyfry z powodu braku notowań czytelnictwa przez poszczególne Oddziały.

*

RÓŻNE PRACE ODDZIAŁÓW P. T. K. związane z ochroną zabytków, opieką nad przyrodą, propagandą idei krajoznawczej przedstawiały się w roku 1937 w sposób następujący:

Oddział w K i e l c a c h — opracowuje mapę szlaków turystycznych (5 m x 3 m) do wywieszenia na dworcu kolejowym wspólnie z Komisją Turystyczną. Również energicznie znakuje i odświeża szlaki turystyczne.

Oddział w S a n d o m i e r z u — opiekuje się zabytkową Bramą Opatowską oraz prowadzi agencję «Orbis». Oddział w T o m a s z o w i e L u b. — Z iniejiatywy Oddziału, który przeprowadza częste konferencje z nauczycielstwem, utrzymując żywy kontakt z młodzieżą krajoznawczą, młodzież zebrała dane dotyczące ziemi Tomaszowskiej. Oddział w S i e d l e a c h — przeprowadził w dni. 1 lutego roku bieżącego przejęcie Muzeum im. Aslanowicza od Zarządu m. Siedlec. Oddział w Ł o d z i w roku 1937 przystąpił jako członek zwyczajny do Polskiego Tow. Historycznego i jako członek założyciel do Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oddział w Ł ę c z y c y — gromadzi obiekty prehistoryczne pod kireunkiem mgra Jana Manugiewicza w celu założenia Muzeum w Zamku, który swym kosztem konserwuje. Oddział w G ł ę b o k i e m — jest delegaturą Państwowej Rady Ochrony Przyrody na powiat dziśnieński, czyni usilne starania od 1936 r. o utworzenie rezerwatu przyrodniczo-łowieckiego nad Berezyną, gdzie prócz jeleni, bobrów, występują jeszcze losie, orły bieliki i nurki. Oddział w L i d z i e — współpracuje z Komitetem uczczenia 75-lecia śmierci ś.p. Ludwika Narbutta. Oddział w T o r u n i u — prowadzi usilną akcję propagandową; Oddział rozpowszechnił plakat z widokiem Torunia i napisem P. T. K. W zarządzie miasta wyjednał Zarząd Oddziału umieszczenie tablic informacyjnych; na wystawę: Targi Wschodnie we Lwowie Oddział wysłał model domu wypoczynkowego. Oddział w B y d g o s z c z y — na wiosnę 1937 r. urządził kurs dla przewodników. Oddział brał udział w Tygodniu Bydgoszczy i rewii wojskowej 15.IX. 1937 r. (tańce kaszubskie). Oddział w G d y n i — przeprowadza badania krajoznawcze zabytków i inwentaryzację oraz przyjmuje udział w szkoleniu przewodników. Oddział w K o ś c i e r z y n i e — współpracuje z Ligą Morską i Kolonialną. Oddział w D z i a ł d o w i e — zbiera pieśni i bajki mazurskie, przesyłając gromadzone materiały do Grudziądza i do pomorskiej Komisji Etnograficznej. Oddział w P o z n a n i u — zorganizował dwie czterotygodniowe kolonie krajoznawcze w Karpatach Wschodnich, w których brało udział 93 osoby. Oddział w S z a m o t u ł a c h — gromadził materiał wykopaliskowy i oddał go Muzeum Wielkopolskiemu, przy czym Oddział powołał sekcję fotograficzną oraz zorganizował sekcję filatelistów. Oddział w S k i e r n i e w i e a c h — organizuje Muzeum dydaktyczne, odnośna komisja muzealna pracuje intensywnie, realizując stopniowo opracowany plan działania. Oddział w R a d o m i u — powołał komisję do spraw zanku Szydłowieckiego. Oddział w e L w o w i e — szkoli przewodników, zorganizował dla nich kurs, podobnie, jak to czyni co roku. Kurs wysłuchał 41 wykładów, odbył w ramach 52 godzin liczne wycieczki. Uczestników na kursie 35.

WYSTAWY ZORGANIZOWAŁY NASTĘPUJĄCE
ODDZIAŁY:

Oddział w Brześciu urządził pokaz wyrobów ceramiki w szkołach m. Brześcia w październiku 1937 r. Pokaz był ilustrowany wyrobami ceramicznymi, pokazem wyrobu garnków na kole garnarskim oraz prelekcją.

476 osób. Oddział P. T. K. w Starachowicachach: Wystawa regionalna krajobrazu z okolic Kieleckich artysty malarza Królikowskiego. Frekwencja — 300 osób. Oddział P. T. K. w Tomaszowie Maz.: Wystawa: «Ziemia Opoczyńska». Oddział P.T.K. w Bydgoszczy: Zorganizował wystawę z okazji Walnego Zjazdu Delegatów, oraz przyjął udział w Targach Lwowskich przez wysłanie eksponatów P. T. K. Oddział P. T. K. w Łucku: Przyjął udział w Targach Wo-

Ryc. 86.



Fragment wystawy prac młodzieży w Pałacu pod Baranami w Krakowie.

Oddział P. T. K. w Grodnie: wziął udział w wystawie przemysłu ludowego w Grodnie. Oddział P. T. K. w Kielcach: Indywidualna wystawa prac fotograficznych M. Kietlińskiej — frekwencja — 84 osoby. Oddział P. T. K. w Radomiu: Wystawa obrazów w Kazimierzu nad Wisłą i okolicy. Oddział P. T. K. w Sandomierzu: Wystawa propagandowa «Piękno Sandomierza w malarstwie i fotografii». Frekwencja —

łyńskich, w Równem, gdzie miał własne stoisko, wystawiając mapę osobliwości Wołynia i szereg powiększeń fotograficznych, przygotowanych dla objazdów z odczytami po Francji p. Róży Bailly. Oddział P. T. K. w Kostopolu: W czasie III pokazu rzemieślniczego w Kostopolu Oddział zorganizował wystawę wyrobów ludowych. Na Targach Wołyńskich w Równem Oddział Kostopolski miał własne stoisko. Oddział P. T. K. w Ró- w-

ne m: Na Targach Wołyńskich Oddział P. T. K. miał własne stoisko. Oddział P. T. K. w S z a m o t u ł a c h: zorganizował pokaz lustracyjny osady nawodnej w Kasinowie, odnalezionych ułamków urn w lasku szamotulskim oraz odkrytych wczesnohistorycznych grobów pod Ostrorogiem. Oddział P. T. K. w Ł o w i e z u: urządził wystawę — pokaz ewolucji stroju łowickiego; wystawa urządzona była w okresie świąt Bożego Ciała i wykazała frekwencję z górą — 7.000 osób. Oddział P. T. K. w P ł o c k u: w maju r. ub. zorganizował lokalną wystawę turystyczną. Frekwencja — 600 osób. Oddział P. T. K. w e L w o w i e: stoisko własne na Targach Wschodnich, oraz wystawa: p. t. Piękno Krajobrazu Polskiego, Oddział w C h o j n i e c a c h: — Wystawa fotograficzna. Oddział we W ł o c ł a w k u: Wystawa pamiątek z 1863 roku. Razem 17 Oddziałów zorganizowało 19 wystaw. Ogólna frekwencja wynosiła z górą 12.000 osób.

*

KONKURSY ZORGANIZOWAŁY NASTĘPUJĄCE ODDZIAŁY P. T. K.:

Oddział w B i a ł y m s t o k u: dla młodzieży szkolnej — opis krajoznawczy wycieczki lub pewnej miejscowości. Oddział w O s t r o w e u: Konkurs na wakacyjną pracę pisemną młodzieży. Nadesłano 5 prac, z tego 3 były wartościowe. Oddział w P i o n k a c h: Konkurs fotograficzny na najładniejsze zdjęcie z okolic Polski. Wynik: 4 prace. Oddział w C h e ł m n i e: Zarząd Oddziału wyznaczył dla uczniów członków Kół Krajoznawczych Młodzieży nagrodę za opis miejscowości, gdzie mieszkają. Oddział w S z a m o t u ł a c h: Konkurs fotograficzny. Oddział w S k i e r n i e w i c a c h: Konkurs na opis wycieczki krajoznawczej, poza tym ogłoszono ankietę gospodarczą w miejscowym Kole Krajoznawczym Młodzieży Szkoły Handlowej. Oddział w W a r s z a w i e: Konkurs fotograficzny kółka amatorów fotografów.

TURYSTYKA Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego opiera się na organizowaniu i przyjmowaniu wycieczek, udzielaniu informacji turystycznych w poradniach krajoznawczych, prowadzeniu schronisk, znakowaniu szlaków itp.

Bardzo gruntownie przemyślaną p o r a d n i ę k r a j o z n a w c z ą prowadzi Oddział Lwowski PTK pod kierunkiem dr. Franciszka Uhoręzaka. Poradnia zgromadziła około 600 map, prowadzi kartotekę krajoznawczą miejscowości południowo-wschodniej Polski, ważnych pod względem krajoznawczo - turystycznym; poza tym posiada liczne materiały, które pozwalają w każdej chwili poinformować zgłaszających się turystów w sprawie interesujących ich miejscowości.

Liczne Oddziały PTK prowadzą poradnie w skromniejszych rozmiarach. Najczęściej bywa tak, że se-

kretarz Zarządu Oddziału jest informatorem w sprawach krajoznawczych.

Jest dążeniem Zarządu Głównego, aby każdy Oddział P. T. K. był przygotowany do udzielania fachowych porad krajoznawczo - turystycznych. W tych warunkach każdy turysta i krajoznawca mógłby liczyć na to, że w Oddziałach P. T. K. uzyska niezbędne dla siebie informacje krajoznawcze, co znacznie podniosłoby walory naszej organizacji i stanowiłoby poważny moment propagandowy.

WYCIECZKI organizowane były przez 47 Oddziałów. Wycieczki nasze są najczęściej nieliczne, chociaż poszczególne Oddziały rozpoczynają już organizowanie wycieczek masowych. Tak np. Oddział w Baranowiczach zorganizował 2 wycieczki do Wilna z 1.200 uczestnikami oraz do Pińska z 300 uczestnikami. Oddział w Głębokiem zorganizował 3 wycieczki do Wilna z 1.540 uczestnikami. Celem wycieczek są głównie bliższe miejscowości, choć nie brak w naszej działalności i wycieczek zagranicz-



Ryc. 87.

Fot. A. Malinowski

Wycieczka Oddz. Morskiego PTK do Malborka i Elbląga. — Na granicy gdańsko-niemieckiej koło Malborka.

nych (np. wycieczka Oddziału Morskiego w Gdyni do Malborka). Ogółem w roku sprawozdawczym zorganizowano 490 wycieczek (w roku 1936 — 387 wycieczek), które liczyły 11.587 uczestników (w roku ubiegłym 10.552).

Do najruchliwszych w zakresie organizowania wycieczek należy zaliczyć Oddział w Warszawie — 80 wycieczek, Lwowie — 65 wycieczek, Inowrocławiu — 47 wyc., Poznaniu — 32 wycieczki, Bydgoszczy — 29 wycieczek, Łodzi — 26 wycieczek, Szamotułach — 15 wyc., Toruniu — 13 wycieczek. Przegląd liczb w dziale wycieczek wykazuje, że akcja wycieczkowa w roku sprawozdawczym nieco wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie można jej jednak uznać za całkowicie zadawalną. W tej dziedzinie nasze Oddziały mają jeszcze wiele do zdziałania.

Dobrze przemyślana akcja kolejowych zniżek turystycznych, w szczególności zaś dla małych grup, może w znaczny sposób wpłynąć na ożywienie krajoznawczego ruchu wycieczkowego w komórkach P. T. K.

Poważną rolę odegrać mogą nasze komórki organizacyjne przy przyjmowaniu i oprowadzaniu przyjeżdżających do ich miast wycieczek. Byłoby to doskonałym momentem propagandowym, gdyby każda wycieczka, przyjeżdżająca do jakiejś miejscowości z góry wiedziała, że może liczyć na pomoc naszych Oddziałów. Niestety, często przyjeżdżające wycieczki nie mogą z tej pomocy skorzystać, nieraz nie wiedząc nawet o istnieniu na tym terenie komórki P. T. K. Z otrzymanych sprawozdań wynika, że wiele naszych Oddziałów dobrze rozumie rolę P. T. K. przy przyjmowaniu wycieczek. W roku sprawozdawczym 31 Oddziałów P. T. K. przyjęło ogółem 666 przyjeżdżających wycieczek, liczących łącznie 16.840 uczestników. Najruchliwszym w tej dziedzinie okazał się Toruń, przyjmując 202 wycieczki, Grodno — 62 wycieczki, Kostopol — 55 wycieczek, Łęczyca — 43 wycieczki, Lwów — 43 wycieczki, Kielce — 42 wycieczki, Chełmno — 30 wycieczek.

Bardzo wszechstronnie akcję przyjmowania wycieczek zorganizowały Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej w Wilnie, posiadające Centralę Przewodników Kół Krajoznawczych. Co rocznie Centrala oprowadza kilkaset wycieczek, liczących do 10 tysięcy uczestników. Szczegóły w tej sprawie znajdują się w sprawozdaniu Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej na końcu niniejszego sprawozdania.

Niektóre Oddziały (np. Toruń) posiadają biura wycieczkowe, oraz licznych wykwalifikowanych przewodników.

SCHRONISKA P. T. K. w rozwoju turystyki odgrywają poważną rolę. Jest dążeniem Towarzystwa, aby nasze schroniska nacechowane były specjalną atmosferą, opartą na idei krajoznawczej.

W tej sprawie Zarząd Główny zamierza opracować specjalne wytyczne dla schronisk.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze prowadzi 18 własnych schronisk turystycznych, częściowo w domach własnych, częściowo zaś wynajętych.

Oto spis schronisk P. T. K.:

1) Schronisko P. T. K. w Baranowiczach, ul. Żwirki 14; miejsc 60; cena noclegów 50 gr, 75 gr, i 1.00 zł.

2) Schronisko P. T. K. w Bydgoszczy, Nowy Rynek 1 — II; 20 łóżek z materacami i 30 miejsc na siennikach. Opłatę za noclegi do 50 gr do 1.50. Frekwencja zeszłoroczna — 114 osób.

3. 4) Schronisko P. T. K. «Nad Wigrami» im. Kazimierza Kulwiecia. (Adres dla listów: Oddział P. T. K. w Suwałkach (Kościuszki 61). Miejsce ogółem — 54, z czego połowa zarezerwowana dla młodzieży szkolnej. Opłata za nocleg dla młodzieży szkolnej 25 gr. Wyżywienie można otrzymać na miejscu, 1.50 gr — 3.50 gr. Dwa schroniska — domy własne. Frekwencja — 3.543 osób.

5) Schronisko P. T. K. na Ostrowiu Lednickim (poczta Dziekanowice, pow. Gnieźnieński, st. kol. Lednogóra, odległość 3 klm) na wyspie jeziora Lednickiego, pod firmą P. T. K. Oddział w Gnieźnie — 10 miejsc (frekwencja 2.819 osób).

6) Schronisko P. T. K. w Grudziądzu, ul. Forteczna 19. Łóżek 25 (łóżka, sienniki, pościel); opłata 1 zł dla członków P. T. K., i dla młodzieży 0.50 gr. Frekwencja zeszłoroczna — 77 osób.

7) Schronisko P. T. K. Oddziału Starachowickiego w Wąchocku w klastorze. Opłata — 0.50 gr. Miejsce — 15. (Frekwencja nie podana).

8) Schronisko Wycieczkowe P. T. K. w Warszawie, ul. Nowy Świat 19 m. 3, telefon: 6-42-50 przyjmuje również wycieczki szkolne, oświatowe, 28 łóżek. Pierwsza noc — 1.50 gr, następne — po 1.00 zł. Dla wycieczek szkolnych po 1.00 zł. Frekwencja zeszłoroczna — 1.595 osób.

9) Schronisko wycieczkowe i szkolne P. T. K. w Ojcowie, Oddziału Krakowskiego w willi pod Kazimierzem (Parku Zakładowym). Opłata za nocleg dla wycieczek szkolnych 30 gr, z kocem — 50 gr. Łóżka od 1.10 do 1.50 gr — 30 łóżek. Frekwencja zeszłoroczna — 1.516 osób.

10) Schronisko w Sandomierzu, Dom Wycieczkowy P. T. K., ul. im. St. Żeromskiego 6, telefon — 43 (nowocześnie urządzone budynki, wodociąg i kanalizacja). Dla młodzieży szkolnej sala zbiorowa o 30 łóżkach połowych z kocami po 50 gr. Poza tym 8 pokoi dwuosobowych zaopatrzonych w pościel; członkowie P. T. K. — po 2 zł od osoby, nieczłonkowie — po 3 zł, jednoosobowy pokój 4 zł, nieczłonkowie 5 zł. Ogółem łóżek 60. Frekwencja ogólna — 1.710 osób.

11) Schronisko Kieleckiego Oddziału P. T. K. na Św. Katarzynie,

willa pp. Działekowskich pod Łysicą. Opłata 1.50 do 2.50 zł. Miejsce 40. Frekwencja nie podana.

12) Schronisko P. T. K. w Toruniu, ul. Legionów 24. Miejsce 65. Opłaty dla członków P. T. K. 1 zł, dla nieczłonków 1.50; dla uczniów 60 i 80 gr. Śniadania i kolacje na miejscu. Prysznic zimny i ciepły. Frekwencja zeszłoroczna — 3.315 osób.

13) Schronisko P. T. K. w Zakopanem. Dom Wycieczkowy im. ks. Stolarczyka, (ul. Chałubińskiego). Miejsce 100. Łóżka z materacami i pościelą.

Frekwencja w roku ubiegłym znacznie przekroczyła cyfrę łączną — 15.478 osób. Cztery schroniska odnośnych cyfr sprawozdawczych nie nadesłały, a mianowicie: 1) w Wąchocku, 2) Zakopanem, 3) na Św. Katarzynie.

Poza tym 10 Oddziałów, a mianowicie:

1) Chojnice, 2) Działdowo, 3) Kielce, 4) Kostopol, 5) Lwów, 6) Łowicz, 7) Łódź, 8) Tarnów, 9) Włocławek, 10) Zamość, 11) Brasław — opiekują się innymi schroniskami społecznymi i szkolnymi, rozmieszczając wycieczkowiczów i wycieczki.

SEKCJE TURYSTYKI SPECJALNEJ przy Oddziałach P. T. K. uprawiają sport wodny i narciarski. Sekcje turystyki narciarskiej zgłaszają się w charakterze członków do Polskiego Związku Narciarskiego, uzyskując zniżki kolejowe i na sezon zimowy.

Sekcje turystyki wodnej istnieją przy następujących Oddziałach P. T. K.: w Bydgoszczy, Kostopolu, Lwowie i Warszawie.

Sekcje turystyki narciarskiej posiadają Oddziały: w Bydgoszczy, Krakowie, Kostopolu, Lwowie i Warszawie.

W Sochaczewie istnieje samodzielna Sekcja Turystyki Wodnej prowadzona przez delegata P. T. K. p. Kazimierza Hugo-Badera. Sekcja Sochaczewska ma za sobą szereg imprez wodnych, głównie spływy długodystansowe.

*

KOMISJA KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ P. T. K. (Sprawozdanie niniejsze złożył przewodniczący Komisji prof. L. Węgrzynowicz). Przewodniczący Leopold Węgrzynowicz, prof. gimn. VII w Krakowie. Skład Zarządu Krakowskiej Komisji Kół Kr. Mł. Szk. był następujący: Józefa Berggruen, dyr. gimn. X w Krakowie, Zofia Czuprynianka naucz. gimn. X w Krakowie, dr Maria Dobrowolska dyr. gimn. VII w Krakowie, Piotr Galas, prof. gimn. w Bochni, Zofia Pawłowska dyr. gimn. ochraniarskiego, dr Tadeusz Seweryn, prof. gimn. I i dyr. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

Zarząd Komisji K. K. M. S. zajmował się w r. 1937 organizacją Zjazdu w Pińsku, organizacją obozów wakacyjnych, ustaleniem pewnych tematów do opracowania przez Koła, reorganizacją redakcji Orlego Lotu i organizacją Ośrodka Krajoznawczego.



Ryc. 88.

Wywiad krajoznawczy, prowadzony przez naszą młodzież.

I. Zjazd w Pińsku. Dzięki współpracy oddziału P. T. K. i Koła Młodzieży Państwowego Gimnazjum w Pińsku z panem profesorem Józefem Obuchowskim na czele został zorganizowany Zjazd Delegatów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, w którym wzięli udział z ramienia Zarządu Głównego P. T. K.: prezes sen. Z. Beczkowicz i sekretarz dyr. K. Staszewski. Przyjechało z górą 200 osób. Równocześnie z obradami Zjazdu Delegatów Kół Młodzieży obradowała Komisja K. K. M. S., w którym wzięło udział 12 opiekunów.

II. Obozy instruktorskie. Celem wyszkolenia przewodników instruktorów pracy krajoznawczej zorganizowano dwa obozy wakacyjne. Obóz żeński odbył się w Gibach w pow. suwalskim, kierowniczką była p. mgr. Jadwiga Klimaszewska, asyst. U. S. B. w Wilnie, instruktorkami pp. Helena Kluzekówna (językoznawstwo), Aniela Kluzekówna (przyroda), Anna Kutrzebianka (historia), Łucja Mazurkiewiczówna (etnografia), uczestniczek było 30.

Obóz męski został pomieszczony w zakładzie ks. ks. salezjanów w Pogrzebieniu na Śląsku, kierował obozem prof. Piotr Galas z Bochni, instruktorami byli prof. Władysław Duchnik (historia), Czesław Blajda (geografia), Józef Nowak (etnografia), Zygmunt Walenta (prehistoria), uczestników było 35.

Tak kierownicy obozów, jak i instruktorzy i instruktorki, pracowali bezinteresownie, za co im składamy serdeczne podziękowanie.

Wyniki obozów w postaci zebranych materiałów zostaną w miarę uzyskanych funduszków opublikowane.

III. **T e m a t y p r a c y.** Zarząd Komisji K. K. M. S. wskazał Kołom następujące tematy do opracowania: 1) Zagadnienie bezrobocia — życie rodziny bezrobotnego; 2) Rola gospodyń wiejskich w odrodzeniu wsi; 3) Rośliny przemysłowe; 4) Przemysł domowy (chałupnictwo); 5) Osadnictwo robotnicze; 6) Zagadnienia urbanistyczne.

Na Zjeździe Okręgowym w Krakowie podał dr St. Leszczycki następujące tematy z zakresu turystyki: 1) Notowanie i zaznaczanie na mapie odkrywek skalnych, jarów, wąwozów, interesujących miejsc, punktów widokowych, źródeł, w szczególności mineralnych; 2) Notowanie ilości urodzin, ślubów, zgonów we wsi według ksiąg parafialnych; 3) Opis wsi letniskowych, domów letniskowych i sfery ich wpływów; 4) Jarmarki i odpusty; 5) Opisy sadów i ogrodów.

IV. **P r a w a K r a j o z n a w c z e.** Zarząd K. K. M. S. ustalił następujący tekst praw krajoznawczych:

1. Krajoznawca dąży do poznania ziemi i życia kulturalnego rodaków we wszystkich jego dziedzinach. Interesuje się urządzeniami technicznymi, życiem gospodarczym i społecznym, nauką, sztuką i mową swych ziomków.

2. Krajoznawca odnosi się z czcią do przyrody i pomników kultury, pozostawionych przez minione pokolenia lub stworzone przez współczesnych, stara się je szanować i chronić przed zniszczeniem.

3. Krajoznawca nie tylko sam spełnia gorliwie obowiązki krajoznawcze, ale dąży również usilnie do rozbudzenia podobnych zainteresowań u drugich, ułatwia im poznawanie kraju i ludzi.

4. Krajoznawca interesuje się najżywotniejszymi sprawami Państwa Polskiego, stara się na każdym kroku czynnie do nich ustosunkować, nie narzeka, lecz działa dla dobra Państwa i Narodu.

5. Krajoznawca kocha swój kraj i pracę swą poświęca dla jego dobra.

V. **O r l i L o t.** Wydawnictwo «Orlego Lotu», które dotychczas było własnością p. M. Sawickiej (druk. Orbis) przyjął na własność Zarząd Główny P. T. K., redakcję objął Komitet Redakcyjny z prof. dr Tadeuszem Sewerynem na czele, prenumeratę obniżono do 3 zł rocznie.

VI. **N a g r o d y.** Fundusz nagród M. W. R. i O. P. w kwocie 300 zł rozdzieliła Komisja między następujące najwybitniej pracujące Koła: P. Gimn. W Jaśle, Piotrkowie, Żywcu, Gimn. SS. Urszulanek w Tarnowie, Szkoła Rzemiosł w Ostrowcu — po 50 zł, Gimn. ż. w Wadowicach i Szkoła Powszechna nr 6 w Szopienicach po 25 zł.

VII. **O ś r o d e k K r a j o z n a w c z y.** Ośrodek zajmuje trzy pokoje przy ul. Pierackiego 25

w Krakowie. Gromadzi się tam prace młodzieży, bibliotekę, wycinki z czasopism, materiał ilustr. Korzysta z niego młodzież, opracowująca pewne tematy i przygotowująca się do wycieczek.

Kustoszami poszczególnych działów byli: p. mgr. Janina Klimaszewska, która zaopiekowała się inwentaryzowała wycinki z czasopism, p. mgr. Roman Reinfuss przygotowywał rzeczowy katalog biblioteki, p. mgr. Maria Rechanówna — uporządkowała czasopisma, nadto opiekowali się ośrodkiem i pełnili dyżury: p. mgr. Janina Batorówna, Stefania Bochenkówna, Anna Kutrzebianka, Łucja Mazurkiewiczówna, Czesław Błajda, Zygmunt Jarnuszkiewicz, Juliusz Bzyszewski, Stefan Gutt, Władysław Duchnik, Roman Kaczmarek. Wszystkim tym osobom składa się podziękowanie za współpracę. Jako dary otrzymaliśmy ofiarowane przez Matkę Szczęsną, przeł. SS. Urszulanek w Tarnowie, album z rysunkami haftów na czepcach kujawskich i album z rysunkami strojów kobiecych w okolicach Tarnowa, od p. Zygmunta Gorczyńskiego właściciela dóbr z Brzeźnicy koło Czernichowa wieniec dożynkowy, gwiazdę, kapliczkę z r. 1832, i kaftan krakowski, od p. mgr. Jadwigi Klimaszewskiej z Wilna tkaninę lnianą jako nakrycie na stół, Polska Akademia Umiejętności ofiarowała swoje wydawnictwa z zakresu etnografii i historii sztuki. Ofiarodawcom składamy za te dary serdeczne podziękowania.

VIII. **W s p ó ł u d z i a ł Z a r z ą d u G ł ó w n e g o.** Z uznaniem podnieść należy żywe zainteresowanie się Zarządu Głównego P. T. K. sprawami Komisji K. K. M. S. czego wyrazem była osobista interwencja prezesa P. T. K. sen. Beczkowicza u władz szkolnych i jego udział w Zjeździe w Pińsku i w posiedzeniu Komisji K. K. M. S. w Krakowie. Zarząd Główny wydelegował dyr. K. Staszewskiego jako stałego delegata dla spraw Kół Młodzieży, który wziął udział w jednym z posiedzeń Zarządu Komisji K. K. M. S. w Krakowie.

IX. **W s p ó ł u d z i a ł w ł a d z s z k o l n y c h:** Dzięki zabiegom Zarządu Głównego wydało M. W. R. i O. P. okólnik polecający organizację Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (Dz. U. z dn. 20/XI 1937 r. L. 9). W ślad za tym okólnikiem wydały wszystkie Kuratoria i Wydział Oświecenia w Katowicach analogiczne okólniki i wydelegowały pp. wizytatorów, którzy mają poruczoną specjalną opiekę nad Kołami.

Za tak poważne poparcie naszej organizacji składamy serdeczne podziękowanie dyr. departamentu dr M. Polakowi, który, odkąd nasza organizacja powstała, na wszystkich swoich stanowiskach odnosił się do niej z serdeczną życzliwością.

X. **W y d a w n i c t w a.** Zarząd Komisji K. K. M. S. wydał w roku 1937 jako wynik prac obozu instruktorskiego, zarys monograficzny «Podegrodzie», który przygotował do druku prof. J. Staško,

nadto kwestionariusze: «opis dzielnicy wielkiego miasta», «wskazówki do gromadzenia materiałów ludoznawczych» i ulotki: «Idea i cele obozów krajoznawczych» i «Odpowiedź Kołom, pytającym się co robić», następnie przystąpił do opracowania książeczki zawierającej regulaminy, instrukcje i wszystkie dotychczas wydane kwestionariusze, a która ukaże się w roku 1938.

Wydatną działalność ujawniło Wileńskie Koło Opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. W roku bieżącym na ogólną liczbę 28 szkół średnich wileńskich Kół mamy 19. Oprócz tego na terenie Kuratorium istnieje Kół 15, z którymi Koła wileńskie utrzymują doraźny luźny kontakt. Najdawniejsze Koła istnieją od roku 1922. Liczba członków w Kołach waha się od kilku do stu kilkudziesięciu, różnego wieku i narodowości. Koła nie istnieją przeważnie w szkołach zawodowych z powodu przeładowania zajęciami, w szkołach powszechnych zaś z powodu ogólnego nastawienia krajoznawczego całego programu tych szkół. Organami wiążącymi Koła na terenie Wilna jest Centrala Przewodników Kół Krajoznawczych, dokąd dostaje się młodzież po praktyce, kursach i egzaminach przed Komisją egzaminacyjną członków Zarządu P. T. K. (dyr. W. Studnicki, dr Jerzy Orda, M. Rosiak, Z. Domaniewska). Centrala zajmuje się kształceniem przewodników na zebraniach dyskusyjnych, odczytach, wycieczkach bliźszych i dalszych, a w sezonie wycieczkowym, tj. od kwietnia do listopada oprowadzaniem przybywających wycieczek młodzieży z Kuratorium i z całej Polski. W 10 Kołach mamy 32 przewodników i absolwentów 21.

Wycieczki oprowadza Centrala po parę set z górą rocznie. Cyfra oprowadzonych wznosi się od 6.000 do 10.000. Dopomaga w oprowadzaniu wycieczek dorosłych Związek Propagandy Turystycznej. W roku obecnym mamy na kursach repetycyjnych 53 kandydatów z 8 szkół z przewagą chłopców.



Ryc. 89.

Z wycieczki Koła Krajoznawczego gimn. E. Orzeszkowej w Wilnie, Bukiszki. Szkoła Rolnicza.

Organem jednoczącym jest również Koło Opiekunów Kół Krajoznawczych, które przez osobę sekretarki znajduje się przy Kole Gimn. E. Orzeszkowej (NN dziennika podawczego 700 rocznie), zwołuje zebrania międzyszkolne, gdzie się omawiają plany pracy i sprawozdania (około 6 rocznie). Jednocześnie działania Kół również instruktorzy, tj. członkowie Kół, którzy otrzymali stopień instruktorski na obozach instruktorskich Kół Krajoznawczych; w Wilnie mamy instruktorów 4.

Poczynania międzyszkolne. W roku bieżącym Koła wystąpiły na Zjeździe Opiekunów Kół Krajoznawczych, dając szereg referatów i pokazów. Na zjeździe kierowników schronisk — dały pokazy. Wieczornice międzyszkolne odbyły się w Kołach: gimn. Zygmunta Augusta, gimn. E. Orzeszkowej, gimn. Nazaretanek, gimn. Benedyktynek, w tychże Kołach odbyły się również odczyty dla Koła.

Kontakt Kół z instytucjami naukowymi i krajoznawczymi: Koła wileńskie jak lat dawnych, pozostają w żywym kontakcie z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, Zakładem Etnologii U. S. B. i Związkiem Propagandy Turystycznej w Wilnie. Młodzież uczęszcza na wszelkie zebrania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, pomaga w pracach kancelaryjnych P. T. K. itp. Dla Zakładu Etnologii wypełnia kwestionariusze różnorodnie, przywozi próbki, okazy, bierze udział w wycieczkach Z.P.T., a absolwenci przewodnicy przechodzą do grupy przewodników w Z. P. T.

Dla Zakładu Etnologii w roku bieżącym na 90 kwestionariuszy tkackich — rozdanych Koła wypełniły kwestionariuszy 42. Nagrody zespołowe otrzymały Koła Gimn. Białoruskiego, Sem. Prawosławnego Duchownego, Zygmunta Augusta i gimn. SS. Nazaretanek i 15 indywidualnych. Kwestionariusze te były obszerne i trudne. Pytań 45, dotyczących 3 poszczególnych gospodarstw. Kwestionariuszy Bożego Narodzenia (70 pytań) wypełniono 30. Rozdano kwestionariusze dotyczące Wielkanocy, «Dziadów» i narzędzi muzycznych.

Wydatną pracę prowadzą Koła Warszawskie nad którymi czuwa Koło Opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Warszawie. Powołana przez Zarząd Główny Warszawska Komisja K. Kr. Mł. Szk. pod przewodnictwem sen. Beczkowicza będzie miała za zadanie koordynację poczynań Kół nie tylko Warszawy, ale i terenów przyległych.

Jak mówią sprawozdania, 31 Oddziałów P. T. K. utrzymuje kontakt ze 141 Kołami Kół Kr. Młodzieży Szkolnej P. T. K.

*

PLAN PRACY TOWARZYSTWA NA ROK 1938/39. Jednocześnie ze stałym rozrostem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ujawniającym się w zwiększaniu liczby członków, Oddziałów,

Okręgów, wreszcie Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, winna postępować sprawność organizacyjna Towarzystwa w ramach jego wszystkich komórek organizacyjnych, stałe dostosowanie metod pracy do zmieniających się warunków życia przy zachowaniu niezmiennego pionu ideowego Towarzystwa, wypróbowanego w ciągu 30-letniego istnienia naszej organizacji.

Władze państwowe oraz czynniki społeczne coraz bardziej doceniają wielką rolę wychowawczą krajoznawstwa oraz rolę gospodarczą należycie zorganizowanej turystyki i coraz częściej zwracają się do naszej organizacji o współpracę i współdziałanie.

Pragnąc dobrze przygotować naszą organizację do wyłaniających się coraz to nowych zagadnień, Zarząd Główny wysuwa na rok przyszyły jako naczelną zadanie — wzmocnienie i usprawnienie wszystkich komórek organizacyjnych P. T. K. i przystosowanie ich do aktualnych zadań.

Dlatego też naczelnym hasłem na rok najbliższy będzie: **wzmocnić, usprawnić i upowszechnić działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.**

W związku z powyższym hasłem szczególny nacisk Towarzystwa położony zostanie na stronę organizacyjną.

W tym celu niezbędnym będzie:

- a) przeprowadzenie dyskusji we wszystkich komórkach organizacyjnych Towarzystwa oraz na łamach naszej prasy na temat bliższych i dalszych zadań krajoznawstwa oraz metod pracy dostosowanej do wymagań współczesnego życia polskiego;
- b) podanie opracowanych wyników dyskusji do wiadomości wszystkich komórek organizacyjnych P. T. K. dla pogłębienia zainteresowania członków sprawami krajoznawstwa oraz wyzyskania ich w pracach krajoznawczych na swoim terenie;
- c) położenie specjalnego nacisku na sprawne funkcjonowanie Okręgów i Oddziałów P. T. K., utrzymanie stałego osobistego kontaktu między Zarządem Głównym i Okręgami, oraz Oddziałami i Okręgami;
- d) wyzyskanie prasy i radia dla celów propagandy.

W zakresie działalności programowej usprawnienie prac osiągać będziemy przez:

- a) roztoczenie opieki nad ruchem wycieczkowym, wyzyskanie schronisk P. T. K. dla celów wychowania krajoznawczego i propagandy naszych celów, rozplanowanie akcji zagospodarowania dla celów turystycznych kilku najważniejszych w Polsce pod względem turystycznym terenów;
- b) powołanie inspektora muzeów P. T. K., zorganizowanie zjazdu kustoszów muzeów P. T. K.;
- c) nawiązanie bliższego kontaktu Oddziałów z Kółami Krajoznawczymi Młodzieży Szkolnej i rozłożenie nad tymi Kółami opieki;
- d) propaganda i rozpowszechnienie wydawnictw P. T. K.

Działając we wspólnym interesie, wszystkie komórki organizacyjne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego muszą w najbliższym roku działalności ujawnić maksimum oddania i energii dla usprawnienia Towarzystwa.

XXXII ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W WILNIE. W niedzielę dn. 15 maja r. b. odbył się w Wilnie Zjazd Delegatów Pol-Tow. Krajoznawczego.

Na Zjazd przybyli delegaci, reprezentujący 40 Oddziałów oraz 112 głosów, prezesi Okręgów i członkowie Zarządu Głównego PTK.

W przeddzień tj. dnia 14 maja grupa uczestników Zjazdu, licząca około 50 osób, udała się z wycieczką do Trok.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili starożytny kościół, oprowadzeni przez miejscowego proboszcza, karmainską kenesę, ruiny zamków, położonych malowniczo między licznymi jeziorami, odbyli przejażdżkę łodziami po jeziorach, spożyli wspólny obiad w gościnnych murach miejscowego liceum pedagogicznego, wreszcie obładowani pamiątkami, pełni niezapomnianych wrażeń wrócili autobusami do Wilna.

Wieczorem w pięknych salach miejscowego Kuratorium Okręgu Szkolnego odbyła się miła wieczornica krajoznawcza, zorganizowana wspólnymi siłami miejscowego Oddziału PTK i ruchliwych Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Wilnie.

Program wypełniły produkcje Kół Krajoznawczych gimnazjum E. Orzeszkowej, PP. Benedyktynek, OO. Jezuitów, Zygmunta Augusta i SS. Nazaretanek, wreszcie chór regionalny żeński pod batutą p. Genadiusza Cytowicza.

Piękne produkcje o charakterze regionalnym spotkały się z żywym uznaniem zgromadzonych gości, w których imieniu prezes PTK p. sen. Z. Beczkowicz złożył wykonawcom serdeczne podziękowanie.

W miłym nastroju przy herbatce goście spędzili pierwszy dzień swego pobytu w Wilnie.

W niedzielę dn. 15 maja o godz. 9 uczestnicy Zjazdu wzięli udział we Mszy św., odprawionej w Ostrzej Bramie, po czym udano się do gmachu Kuratorium na obrady.

Zjazd zagał prezes PTK p. sen. Z. Beczkowicz, witając przedstawicieli władz w osobach delegata wojewody wileńskiego p. dr Ks. Piwockiego, kuratora Okr. Szk. Wileńskiego p. M. Godleckiego, wice-prezydenta miasta p. T. Nagórskiego, licznych gości, delegatów oraz przedstawicieli Kół Krajoznawczych Młodzieży. Prezes wyraził radość, że zjazd odbywa się w Wilnie, ulubionym mieście Wielkiego Marszałka.

Po wysłaniu depeš do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza oraz do honorowego prezesa PTK p. Al. Janowskiego, odczytane zostały liczne nadesłane depeše gratulacyjne od p. marszałka senatu Al. Prystora, wiceministra komunikacji Piaseckie-

go, pp. Al. Janowskiego, Władysława Raczkiewicza, Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Tow. Beskidenerverein, Podolskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Touring-Klubu, Prezydenta m. st. Warszawy i szeregu innych.

Następnie prof. Mieczysław Limanowski wygłosił piękne w formie i głębokie w ujęciu przemówienie na temat: Wilno — miasto Wielkiego Marszałka.

Nawiązując do tego, że w gabinecie Marszałka Józefa Piłsudskiego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych stale wisiała mapa Wilna i okolic, świetny mówca przeprowadził analizę genezy wielkiego przywiązania Marszałka do Wilna.

Piękne przemówienie prof. Limanowskiego długo oklaskiwane było przez zgromadzonych na sali uczestników Zjazdu.

Prezes PTK p. sen. Beczkowicz przerwał obrady, po czym uczestnicy Zjazdu udali się z holdem na Rossę, gdzie na płycie z napisem: Matka i Serce Syna złożony został wieniec, uwity z pięknych wileńskich palmek.

Po wpisaniu się do pamiątkowej księgi uczestnicy holdu wrócili autobusami na salę obrad.

Sprawozdania z działalności PTK złożyli pp. K. Staszewski, sekretarz i E. Mierowicz, skarbnik Zarządu Głównego PTK.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami liczni mówcy wyrażali zadowolenie ze stałego rozwoju PTK, a przedstawiciel Oddziału PTK w Poznaniu gratulował Zarządowi Głównemu z prezesem sen. Z. Beczkowiczem na czele za miłą atmosferę, jaka panuje w Towarzystwie, za żywy osobisty kontakt z Oddziałami i Okręgami, za sprawne działanie biura Zarządu Głównego.

Po jednogłośnie udzieleniu Zarządowi Głównemu absolutorium prezes zarządził dwugodzinną przerwę obiadową.

Po przerwie prezes PTK p. sen. Beczkowicz zreferował plan pracy PTK na rok przyszły, a skarbnik p. Mieroszewicz preliminarze budżetowe. Po dyskusji zreferowane projekty zostały zaakceptowane, po czym sekretarz Zarządu Głównego p. K. Staszewski przystąpił do zreferowania wniosków, nadesłanych przez Oddziały na Zjazd Delegatów. Na wstępie jednogłośnie przyjęto wniosek Zarządu Głównego o nadaniu p. min. Władysławowi Raczkiewiczowi, długoletniemu prezesowi PTK godności członka honorowego za pełną oddania pracę dla dobra polskiego krajoznawstwa. Jednogłośnie przyjęto wniosek o ustaleniu 2 zł. z tytułu opłat członków PTK na rzecz Zarządu Głównego (par. 10 Statutu).

W związku z wnioskami, nadesłanymi przez Oddziały PTK w Poznaniu i Chełmnie przyjęto wniosek Zarządu Głównego, zalecający ostrożność przy przyjmowaniu do Towarzystwa nowych członków,

dążąc do tego, by wyeliminować spośród kandydatów wszystkich tych, którzy jedynie w celach kalkulacji handlowej zgłaszają się do Towarzystwa, w szczególności Żydów.

Liczne wnioski, nadesłane przez Oddziały w sprawie kolejowych zniżek turystycznych przyjęto w postaci skomasowanego wniosku Zarządu Głównego, wyrażającego apel pod adresem tegoż Zarządu o stałą akcję w kierunku realizacji postulatów Towarzystwa w sprawie zniżek kolejowych.

Wnioski w sprawach muzealnych zmierzające do przydzielenia Muzeum Łowickiemu nowego lokalu w jednym z gmachów poklasztornych w Łowiczu, oraz o częściowe przekazywanie regionalnym muzeom PTK miejscowych wykopalisk przekazano Zarządowi Głównemu do opracowania i realizacji. Wnioski w sprawach wydawniczych, w szczególności zaś w sprawie zasilania «Ziemi» w materiały o charakterze organizacyjnym, kronikę PTK, oraz w sprawie bezpłatnego otrzymywania «Turysty w Polsce» przekazano Zarządowi Głównemu.

Po załatwieniu innych wniosków drobniejszej natury p. wiceprezes J. Kołodziejczyk zreferował sprawę kandydatów do Zarządu Głównego, po czym Zjazd zgodnie z propozycją referenta dokonał wyborów przez aklamację.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani na okres 3 lat ponownie pp. Al. Patkowski, K. Staszewski, prof. Wł. Szafer, oraz również na 3 lata prof. T. Wolski, Z. Domaniewska, L. Roboski, a na jeden rok p. Englert. Na zastępców wybrano pp. Chmielewskiego, M. Siwaka, A. Stolarskiego, P. Mystkowskiego, Z. Orłowicza, J. Karpowicza — wszystkich na jeden rok.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano na 1 rok pp. sen. R. Fleszarową, kuratora W. Ambroziewicza, F. Bednarczyka, M. Kaweckiego i Nieduszyńskiego.

Po dokonaniu wyborów wobec wyczerpania porządku dziennego prezes p. sen. Z. Beczkowicz w serdecznych słowach podziękował p. kuratorowi Godeckiemu za udzielenie gościny w salach Kuratorium, Oddziałowi Wileńskiemu PTK za sprawną organizację Zjazdu, Wileńskim Kołom Krajoznawczym Młodzieży Szkolnej za wydaną pomoc w organizacji Zjazdu i imprez zjazdowych, wreszcie uczestnikom Zjazdu za wysoki poziom obrad i harmonijne współdziałanie z Prezydium Zjazdu.

Obrady zakończone zostały o godz. 19 min. 30. W poniedziałek dn. 16 maja grupa uczestników Zjazdu zwiedzała Wilno pod przewodnictwem dr. Ordy.

Uczestnicy Zjazdu już od chwili zjawienia się na dworcu kolejowym w Wilnie otoczeni byli stałą opieką miejscowych krajoznawców, a cały zastęp młodzieży krajoznawczej stał bez przerwy do dyspozycji Zjazdu Delegatów. Wycieczki i imprezy były zorganizowane wzorowo. Wszystko to pozwoliło Prezydium Zjazdu na nadzwyczaj punktualne prowadzenie obrad.

Z E S T A W I E N I E

prac Oddziałów P. T. K. w roku 1937 (w porządku alfabetycznym.)

L. p.	Siedziba Oddziału	Ilość członków	Ilość zebrani i posiedzeń Zarządu	Ilość odczytów i pogadanek	Wycieczek zorganizowano	Wycieczek przyjęto	Liczba wydawn. własnych w 1937 r.	Ilość nakład	Czy posiada zbiory muzealne	Liczba dzieł w bibliotece	Liczba fotografii	Liczba przeczocy	Czy jest schronisko	Frekwencja w schronisku	Ilość kół (i) krajozn. młodzieży	Liczba delegatur (§ 47)	Czy jest poradnia krajoznawcza	Czy zorganizowano wystawę	Wpływy roczne		Wydatki roczne		
																			zł	gr	zł	gr	
1	Baranowicze	478	16	1	3	4	—	—	tak	—	14	—	tak	17	—	1	tak	—	4.338	60	3.517	35	
2	Brześć n/Bugiem	42	4	3	—	—	1	1.000	tak	—	—	—	—	—	—	—	tak	—	793	34	789	60	
3	Bydgoszcz	330	14	6	29	6	—	—	tak	156	—	2 serie	tak	1.146	13	—	tak	—	4.751	86	4.456	56	
4	Brasław	35	1	—	—	2	1	—	tak	307	10	—	tak	50	—	—	tak	—	235	90	266	95	
5	Białystok	187	38	4	28	—	1	300	—	307	160	60	nie	—	—	—	tak	—	1.267	77	3.009	94	
6	Chełmno	104	10	2	—	30	1	1.200	—	100	—	—	tak	104	2	—	tak	—	648	04	503	35	
7	Chojnice	67	17	2	7	—	2	1.000	—	—	—	—	tak	—	—	—	tak	—	335	50	—	—	
8	Dubno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9	Działdowo	62	7	3	4	2	2	1.800	—	—	—	—	tak	—	1	1	tak	—	104	55	40	35	
10	Dawidgródek	19	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	nie	—	—	—	—	—	221	80	115	65	
11	Gniezno	55	4	—	3	31	—	—	—	—	—	—	tak	2.819	1	—	—	—	446	48	302	39	
12	Gdynia	303	8	—	8	1	—	—	—	66	40	—	nie	—	—	—	—	—	1.910	34	1.589	20	
13	Głębokie	50	2	—	3	62	1	600	tak	225	289	—	—	—	2	—	—	tak	1.401	70	500	65	
14	Grodno	99	8	8	1	—	—	—	tak	489	180	350	tak	77	—	—	—	tak	604	25	378	65	
15	Grudziądz	98	7	7	10	7	—	—	tak	34	—	—	—	—	1	—	—	1.344	66	1.167	25		
16	Inowrocław	93	6	2	47	1	—	—	tak	621	149	111	—	—	—	—	—	792	10	760	39		
17	Kielce	140	—	4	3	5	3	1.500	tak	407	—	—	—	—	15	—	—	4.493	31	4.235	55		
18	Końskie	50	4	2	1	42	1	3.000	tak	—	—	—	1	—	—	—	—	765	84	482	20		
19	Kraków	261	7	14	28	—	1	—	tak	—	—	—	—	1.203	—	—	—	2.557	17	2.642	93		
20	Kazimierz Dolny	26	4	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	118	95	208	57		
21	Kalisz	78	7	—	1	11	1	2.000	—	—	—	124	—	—	—	—	—	911	00	858	65		
22	Kobryń	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
23	Kościerzyna	70	20	3	3	6	—	—	—	—	—	—	tak	26	2	—	—	491	80	620	05		
24	Kutno	12	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98	—	85	05	
25	Kostopol	52	7	—	2	55	—	—	—	46	148	—	—	—	—	—	—	2.104	01	2.044	33		
26	Lublin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
27	Lwów	431	17	36	65	43	2	700	—	701	629	272	—	—	2	—	—	7.158	33	7.440	05		
28	Lida	75	6	—	—	—	—	—	—	86	24	—	—	—	1	2	—	—	965	70	724	55	
29	Lidzbark	25	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	54	00	52	—	
30	Łomża	37	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
31	Łódź	430	—	32	26	—	—	—	—	691	—	766	—	—	—	—	—	—	4.928	—	4.695	—	
32	Łęczyca	61	4	—	1	43	—	—	tak	15	10	—	—	—	—	—	—	2.832	02	2.809	49		
33	Łowicz	87	5	4	2	—	—	—	tak	141	—	—	—	—	—	—	—	—	751	66	550	65	
34	Łuck	204	13	1	3	3	3	41.279	—	—	320	—	tak	—	1	—	tak	—	3.857	95	4.955	95	
35	Miechów	51	2	1	—	—	—	—	tak	65	197	—	—	—	—	—	—	—	246	45	231	00	
36	Mszczonów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
37	Nowogródek	52	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
38	Nieśwież	40	2	2	—	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
39	Nowa-Wieś Śląska	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

) Koła, z którymi Oddział utrzymuje kontakt.

Lp.	Siedziba Oddziału	Ilość członków	Ilość zebrań i posiedzeń Zarządu	Ilość odczytów i pogadanek	Wycieczek zorganizowano	Wycieczek przyjęto	Liczba wydań własnych w 1937 r.	Ich nakład	Czy posiada zbiory muzealne	Liczba dzieł w bibliotece	Liczba fotografii	Liczba przeczytanych	Czy jest schronisko	Frekwencja w schronisku	Ilość kół krajozn. młodzieży	Liczba delegatur (§ 47)	Czy jest poradnia krajoznawcza	Czy zorganizowano wystawę	Wpływy roczne		Wydatki roczne	
																			zł	gr	zł	gr
40	Ostrowiec Kielecki	223	19	—	4	8	—	—	tak	856	708	—	—	—	2	2	tak	—	3.490	3.320	58	
41	Ostrów Wielkopolski	65	3	—	4	—	—	—	—	15	—	—	—	—	1	—	—	—	553	568	65	
42	Ostróg n/Horyniem	13	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	5	41	05	
43	Opatów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
44	Olkusz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
45	Pionki	197	11	1	4	—	—	—	—	247	—	—	—	—	—	—	—	—	1.693	1.008	81	
46	Pabianice	50	11	3	1	7	—	—	tak	200	410	25	—	—	—	—	—	—	1.225	1.123	11	
47	Piotrków Tryb.	80	2	—	2	—	—	—	tak	2000	56	100	—	—	1	—	—	—	785	795	77	
48	Piask	252	43	2	4	—	—	—	tak	651	260	—	—	—	4	—	—	—	4.119	3.907	39	
49	Poznań	688	24	2	32	16	—	—	tak	517	480	84	—	—	34	—	—	—	12.366	10.686	63	
50	Pszczyna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
51	Płock	75	7	5	4	1	—	—	—	32	—	—	—	—	3	—	—	—	668	1.178	03	
52	Radom	146	9	4	6	1	—	—	tak	560	63	—	—	—	1	—	—	—	1.718	2.358	14	
53	Radzyń Podlaski	40	3	—	2	—	—	—	—	83	140	—	—	—	—	—	—	—	268	177	15	
54	Równe	288	10	—	3	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2.377	890	47	
55	Suwałki	126	16	—	—	—	—	—	—	47	—	—	—	—	—	—	—	—	30.510	30.526	57	
56	Sandomierz	90	6	—	—	—	—	—	tak	560	63	—	—	—	2	—	—	—	2.377	34	890	
57	Starachowice	256	5	2	5	1	—	1500	tak	587	—	—	—	2	14	tak	tak	tak	9.480	62	7.871	
58	Siedlce	60	6	1	1	—	9	—	tak	87	—	—	—	—	1	4	tak	tak	3.181	05	3.383	
59	Słomim	72	5	—	—	—	—	—	tak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	229	00	80	
60	Szamotuły	36	1	3	15	17	1	—	tak	—	120	—	—	3	3	tak	tak	tak	446	50	326	
61	Świątchłowice	—	—	—	—	—	—	—	tak	—	—	—	—	4	1	tak	tak	tak	316	22	297	
62	Sochaczew	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
63	Skierzwice	16	7	3	1	—	1	—	tak	—	—	—	—	—	2	—	—	—	23	00	38	
64	Święciany	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	43	69	25	
65	Stołpce	47	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	138	35	64	
66	Tarnów	41	1	—	1	—	—	—	—	214	13	—	—	—	—	—	—	—	31	00	82	
67	Tomaszów Lubelski	36	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	25	40	20	
68	Tomaszów Mazowiecki	28	2	6	6	4	—	—	tak	190	—	—	—	—	—	—	—	—	1.093	60	1.226	
69	Toruń	190	5	—	13	202	1	—	tak	309	—	—	—	—	1	—	—	—	7.562	66	7.573	
70	Tarnobrzeg	35	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
71	Tuchola	29	4	3	—	2	—	—	tak	25	—	—	—	—	—	—	—	—	4	70	—	
72	Włokwysk	85	7	—	8	—	—	—	tak	337	680	—	—	—	—	—	—	—	1.201	75	703	
73	Warszawa	1.321	21	27	80	—	1	3.000	tak	4525	10.000	19.923	tak	—	16	tak	tak	tak	20.773	24	17.449	
74	Wilno	158	19	7	2	—	—	—	—	—	—	2.464	tak	—	19	tak	—	—	2.970	71	1.287	
75	Włocławek	154	12	4	5	18	2	1.500	tak	447	—	627	—	—	4	tak	tak	tak	11.706	97	11.704	
76	Włodzimierz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
77	Zamość	73	7	4	3	—	1	900	tak	93	91	—	tak	—	—	—	—	—	1.178	75	666	
78	Żnin	25	6	2	3	15	—	—	tak	50	54	—	—	—	—	—	—	—	143	20	144	
	Razem	9.255	—	218	490	666	36	61.279	29	16.742	15.348	24.906	18	15.478	141	55	30	19	172.229	21	159.710	

) w tem 2 filmy

PROGRAM WYCIECZEK ODDZIAŁU P. T. K. W POZNANIU

1. Do Chodzieży — 12 czerwca pociąg popularny P.T.K. Przepiękny krajobraz lesisty i jeziorny wśród wzgórz morenowych, zwiedzenie fabryk fajansu i porcelany, wycieczki autobusem do Ujskiej Kalwarii i pieszo na najwyższe w Wielkopolsce wzniesienie — Gontyniec. Warunki uczestnictwa podamy później.
2. Do Białowieskiej puszczy i na Polesie (w krainę apostołskiej misji i męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli). Zwiedzenie jedynej w swoim rodzaju i tego charakteru na europejskim niżu puszczy w Białowieży, następnie najbardziej typowych osobliwości krajobrazu i kultury Poleszuka w całej ich pierwotności i egzotyce w najmniej uczęszczanych okolicach wzdłuż wschodniej granicy, statkami, łodziami i wozami. Udział 115.— zł. Od 20—30 czerwca.
3. W Beskid Zach., Tatry, Pininy i do Czechosłowacji — od 2 do 12 lipca, udział 105.— zł. Przez Babią Górę w Tatry. Dol. Kościeliska, Morskie Oko przez Świnicką przełęcz, Ciemne Smreczyny i dol. Koprową do słynnych Demenowskich jaskiń, Orawskie zamki. Łodziami przez wspaniały przełom w Pieninach do zapory na Dunajcu pod Rożnowem.
4. Do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Cz. I. od 2 do 11 sierpnia przez Częstochowę, Kielce w góry Śto-Krzyskie, następnie Sandomierz, Mościce, Krosno, Biecz i Gorlice.
Cz. II. do 15 sierpnia autobusami do Czorsztyna, łodziami przez Pieniny, Szczawnicę, Krościenko, N. Sącz do zapory na Dunajcu w Rożnowie. Osobliwości krajobrazu i zabytki, ciekawy folklor Sandomierskiego i Łemkowszczyzny, źródła surowców i energii C.O.P. Udział 97.— zł (130.— zł — obie części).
5. Krajoznawcze kolonie wypoczynkowe i lecznicze w Łomnicy nad Popradem od 1 VI do 30 IX. Czterotygodniowy pobyt z przejazdem w obie strony 145.— zł, w lipcu i sierpniu 155.— zł.
6. Zimowe obozy narciarskie i wypoczynkowe w Łomnicy od 1 grudnia do końca lutego dla członków Sekcji Narciarskiej — warunki uczestnictwa podamy w swoim czasie.

Prowadzone od dwóch lat (dotychczasowa frekwencja 238 osób z terenu 7 województw) w coraz to innych stronach kolonie mają na celu umożliwienie uczestnikom gruntowniejszego poznania danego regionu w łączności z wypoczynkiem w zdrowej, a w tym roku także leczniczej miejscowości. Oddzielne pomieszczenie w pięknie położonej wili obok źródła i znaczne zniżki w kąpielach kwasowęglowych i borowinowych. Mineralne źródła typu wód krynickich są skuteczne w ogólnym osłabieniu, niedomogach serca i niedokrewności, złej przemianie materii itp. Program wycieczek obejmuje Beskid Zachodni, Podhale i Tatry, Pieniny, Łemkowszczyznę, czechosłowacki Spisz i Orawę.

Uczestnicy lipcowej i sierpniowej kolonii mogą wziąć udział w 3-ciej i 4-tej wycieczce za zwrotem kosztu przejazdów po danym terenie. Osobom z poza Wielkopolski odliczamy z udziału cenę naszego biletu kolejowego w obie strony.

Z G Ł O S Z E N I A na wycieczki i kolonie należy kierować najpóźniej 20 dni przed rozpoczęciem danej imprezy do Zarządu P.T.K. w Poznaniu, ul. Śniadeckich 60 z jednoczesną wpłatą 30% danego udziału przez P.K.O. nr. 203.385. Przy zgłoszeniu podać wiek i zawód oraz dołączyć fotografię (nieczłonkowie dwie fotografie) paszportowego wymiaru. W 30% zadatku mieści się wpisowe 10 zł, którego w razie wycofania się z uczestnictwa nie zwracamy. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Wobec ciśse ograniczonej liczby miejsc Zarząd może zamknąć listę zgłoszeń także w terminie wcześniejszym. Przy zapytaniach prosimy o znaczek pocztowy na odpowiedź.

Z I E M I A

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO •
KRAJOZNAWCZY MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY • POLECONY
PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P. • KORZYSTA Z ZASIŁKU
FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

REDAKTOR: A L E K S A N D E R P A T K O W S K I

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 19, II p. TELEFON 644-42

W A R U N K I P R E N U M E R A T Y Z N I Ż O N E :

a) Krajowa:

Rocznie Zł 15.-
Półrocznie " 8.-
Kwartalnie " 4.50

a) Prenumerata obniżona specjalnie dla Członków
i Oddziałów P. T. K., Instytucyj i Organizacji
społecznych i kulturalnych, Szkół i Bibliotek:

b) Zagraniczna:

Rocznie Zł 20.-
Półrocznie " 11.-
Kwartalnie " 6.-

Rocznie Zł 10.-
Półrocznie " 6.-
Kwartalnie " 3.50

Cena numeru pojedynczego Zł 1.50

Cena numeru podwójnego Zł 2.50

Cena numeru niniejszego Zł 1.50

Numery okazowe na
żądanie wysyłamy
gratis

CENA OGŁOSZEŃ: • Cała stronica zł. 200 • pół stronicy zł. 120 •
jedna trzecia stronicy zł. 75 • ćwierć stronicy zł. 60 • jedna szóstą stronicy
zł. 50 • minimum zł. 20 • Przy parokrotnych ogłoszeniach rabat od 5 – 20%

Administracja prosi o wpłacanie należności za prenumeratę, ogłoszenia lub pojedyncze
numery „ZIEMI” jedynie

na konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności

Nr. 27.441

(nie na inne konta P. T. K.)